

ID 60846

# magazyn



**Solidarność**

ISSN 1232-6984

**3**

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(545)  
marzec 2011

**4** STOCZNIA MARYNARKI  
WOJENNEJ

Pracodawca chce zwolnić  
40 procent załogi

**5** ZWIĄZEK

Uniewinnieni  
po dziewięciu latach

**15** HISTORIA

Ronald Réagan  
– przyjaciel „Solidarności”

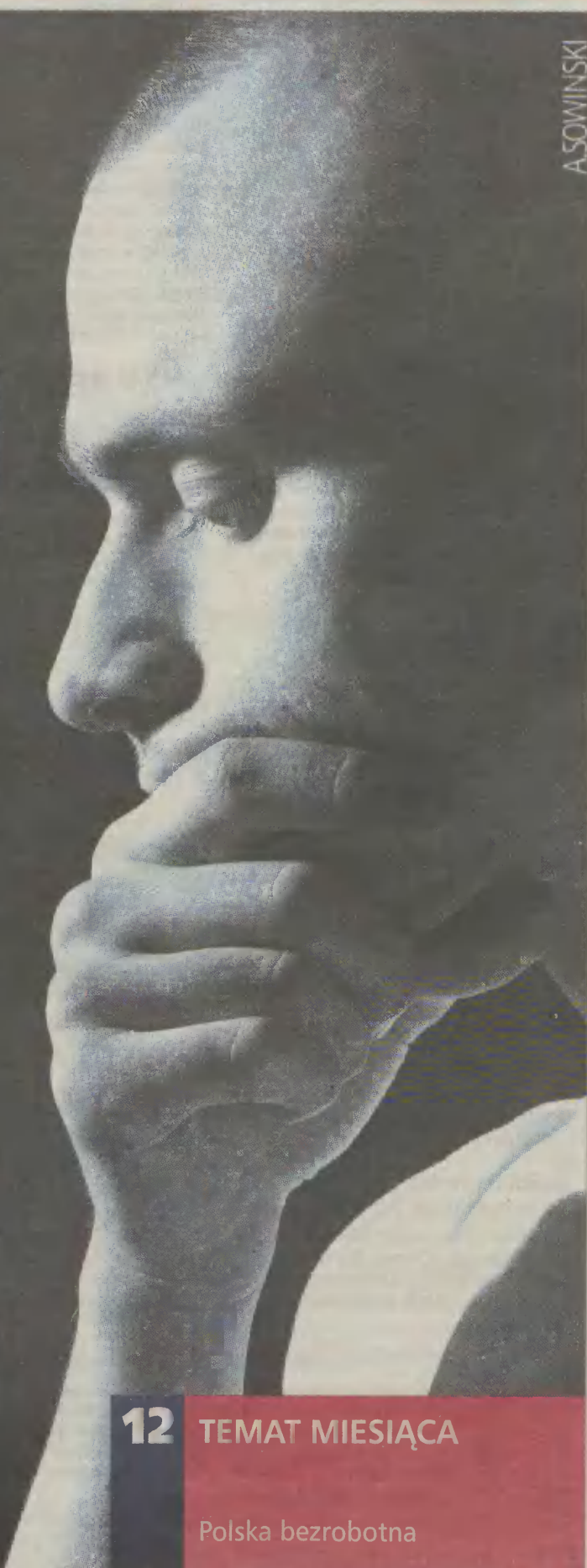
**BEZROBOCIE  
W POLSCE  
STYCZEŃ 2011**

**2 105 000**

**BEZROBOCIE  
W POMOR-  
SKIM**

**STYCZEŃ 2011**

**114 200**



A.SOWIŃSKI

**12** TEMAT MIESIĄCA

Polska bezrobotna



W KRAJU

Związkowcy na szczycie weimarskim



Przeciwko przejmowaniu przez państwowe francuskie przedsiębiorstwa polskiego sektora energetycznego protestowali 7 lutego w Warszawie związkowcy z „Solidarności”. Protest odbył się niedaleko pałacu, w którym obradowali szefowie Trójkąta Weimarskiego: prezydent Francji Nicolas Sarkozy, kanclerz Niemiec Angela Merkel oraz prezydent Bronisław Komorowski. Związkowcy przekazali prezydentowi Francji petycję, w której sprzeciwiają się dalszym inwestycjom tamtejszych państwowych spółek energetycznych w polskie państwowe spółki energetyczne. Chodzi m.in. o koncerny GDF Suez (inwestor w Elektrowni Połaniec) i EDF.

O poszanowanie życia

O równy dostęp do leczenia zaapelowała „Solidarność” służby zdrowia 11 lutego, w Światowym Dniu Chorego. Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” zwrócił się do polityków wszystkich ugrupowań, aby w swoich programach kierowały się zasadą społecznego solidaryzmu i troską o najsłabszych oraz wzywa rząd, parlamentarzystów i członków Związku do opowiedzenia się za poszanowaniem życia.

Rząd łamie dialog społeczny dwa razy w tygodniu



Namacalnym dowodem na łamanie przez rząd praw pracowniczych jest przygotowana przez NSZZ „Solidarność” biała księga przykładów nieprzestrzegania przez gabinet Donalda Tuska trybu obowiązkowych konsultacji z partnerami społecznymi. Opracowanie zawiera 50 przykładów złamania przez rząd zasad obowiązkowych konsultacji aktów prawnych, przesłanych „Solidarności” w okresie od czerwca do grudnia 2010 roku. Z księgi wynika, że prawo łamane jest średnio co najmniej dwa razy w tygodniu. Rząd utrzymuje tę średnią od roku 2009, kiedy „S” naliczyła 72 takie przypadki.

„Solidarność” o systemie emerytalnym

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S” przyjęło 21 lutego opinię w sprawie zmian w systemie ubezpieczeń społecznych przedstawionych przez rząd. Dotyczą one m.in. zmniejszenia składki

wplacanej do Otwartych Funduszy Emerytalnych. Niejasne i skomplikowane są zdaniem „S” zaproponowane zasady dziedziczenia środków gromadzonych w ZUS. Krytycznie „S” ocenia również brak propozycji obniżenia kosztów funkcjonowania OFE oraz zabezpieczenia środków gromadzonych w funduszach w okresie poprzedzającym przejście na emeryturę.

Co z narażaniem własnego zdrowia?

Sekcja Krajowa Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” uważa za błędny projekt ustawy, przyjęty 21 lutego przez Radę Ministrów. Ma ona obniżyć zasiłek chorobowy wypłacany funkcjonariuszom służb mundurowych, czyli policjantom, strażakom, celnikom, pracownikom SG, CBA i ABW. Związkowcy zwracają uwagę, że funkcjonariusz nie może tracić finansowo przez to, że w czasie akcji nabawił się na przykład zapalenia płuc.

Muzea nie będą edukować

Krajowy Sekretariat Kultury i Środków Przekazu NSZZ „Solidarność” negatywnie ocenia projekt zmiany ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw. Związkowcy obawiają się, że ustawa doprowadzi m.in. do degradacji ważnych instytucji kulturalnych, takich jak Muzea Narodowe we Wrocławiu, Gdańsku, Kielcach czy Łańcucie. Muzea mogą stracić swój edukacyjny i promocyjny charakter, będą musiały ograniczyć działalność.

przemysłu, jak i bezpieczeństwa socjalnego społeczeństwa znajdują się na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Zarząd przyjął uchwały dotyczące informacji i promocji Związku w Regionie Gdańskim, a także rozwoju.

9 lat rozpraw sądowych



17 lutego w Regionie Gdańskim „S” odbyła się konferencja prasowa, w trakcie której poinformowano o uniewinnieniu związkowców biorących udział w manifestacji w Warszawie w 2002 roku. Więcej – na str. 8. Mówiono także o sytuacji Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni. Więcej – na str. 4.

Będzie debata o sytuacji gospodarczej

Stanowisko Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wobec sytuacji społeczno-gospodarczej w województwie pomorskim było jednym z tematów obrad Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego 18 lutego. W trakcie spotkania zapowiedziano zorganizowanie postulowanej przez Zarządu Regionu Gdańskiego „S” debaty na forum WKDS na temat planu zaradczego, który ograniczy dotkliwe społecznie skutki kryzysu gospodarczego, przejawiające się utratą miejsc pracy i zwolnieniami pracowników, tak jak to miało miejsce m.in. w przemyśle stoczniowym i handlu. Debata ma dotyczyć także sposobów wspierania rozwoju gospodarczego województwa.

Dwudziesta rocznica sakry arcybiskupa



20 lutego w katedrze oliwskiej odprawiona została uroczysta msza św. z okazji 20-lecia święceń biskupich ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia. W homilii biskup toruński Andrzej Suski mówił o trudach pracy pierwszego biskupa polowego w powojennej Polsce. Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź wyznał, że posługa w archidiecezji gdańskiej, którą objął przed trzema laty, jest dla niego równie ważna, jak posługa w ordynariacie polowym. Przedstawiciele „Solidarności” przekazali jubilatowi w darze bursztynowy krzyż.

Seniorzy apelują do rządu

Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego wystosowała 22 lutego oświadczenie, w którym zwraca uwagę na rosnące koszty życia i domaga się od rządu RP m.in. systematycznego przeprowadzania waloryzacji rekompensującej wzrost kosztów utrzymania, stopniowego podnoszenia

wysokości najniższych rent i emerytur, a także poprawy dostępu do usług medycznych. Podobne stanowisko wydała Rada Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów „S”. Więcej – na str. 8.

Nie-zdrowe Pomorze

22 lutego w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Rozmawiano o zagrożeniach realizacji założeń do programu „Zdrowie dla Pomorza 2005-2013”. Lekarze odpowiedzialni za poszczególne gałęzie lecznictwa alarmowali, że Pomorze zajmuje niechlubne czołowe miejsce w zachorowaniach na raka, choroby serca itd. Do ich wypowiedzi odniosła się Barbara Kawińska, p.o. dyrektor Pomorskiego Oddziału NFZ. Różnice w sposobie patrzenia na sprawy publicznej służby zdrowia, a zwłaszcza jej finansowania, zacytowała o tym, że Rada WKDS postanowiła zwołać jeszcze jedno posiedzenie, poświęcone opiece zdrowotnej w województwie.

Plenum gdańskich i sopockich KZ

O sytuacji w kraju i regionie rozmawiano podczas plenum gdańskich i sopockich komisji zakładowych NSZZ „S”, które odbyło się 23 lutego w sali Akwen. Niepokój Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego budzi stale rosnące bezrobocie. – Statystyki są alarmujące. Mamy 40 proc. pracowników długotrwale bezrobotnych i tylko 20 proc. bezrobotnych z prawem do zasiłku – mówił Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG NSZZ „S”. Rozmawiano także m.in. o zamiarze zwolnienia 400 pracowników w Stoczni Marynarki Wojennej oraz 700 pracowników w sieci Bomi. Jacek Rybicki natomiast opowiadał o programie „Wiem więcej”, a także o akcji „Razem – bezpieczniej”.

O historii w Sali BHP



26 lutego w Sali BHP Stoczni Gdańskiej członkowie Stowarzyszenia „Godność”, Stowarzyszenia Solidarni z Kolebki oraz Związku Stowarzyszeń Osób Represjonowanych w latach 1980-1990 im. ks. Jerzego Popiełuszki spotkali się z młodzieżą szkolną i harcerzami. Rozmawiano na temat etosu harcerskiego i konieczności propagowania wśród młodzieży wartości patriotycznych.

Przekaż 1 proc. podatku

Fundacja Pomocy Społecznej na rzecz Dzieci „Pan Władek” z Gdańska zajmuje się wspieraniem dzieci z ubogich rodzin i domów pomocy społecznej, organizując kolonie i obozy wakacyjne, a także prowadząc zbiórki żywności i rozdzielając ją między potrzebujących. Fundacja kieruje także swoją pomoc do seniorów. 1 proc. podatku można przekazać dla fundacji wpisując w zeznaniu podatkowym w odpowiednią rubrykę nr KRS 0000065085.

W REGIONIE

Przeciw podwyżkom cen biletów w Wejherowie

Rada Oddziału Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Wejherowie negatywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady Miasta w sprawie podniesienia opłat za przewozy środkami komunikacji miejskiej. Związkowcy wyrazili swoje zaniepokojenie planami podniesienia cen biletów o 10 proc. Rada Miasta Wejherowa uzasadniła zamiar podwyżki m.in. wzrostem kosztów utrzymania MKZ oraz wzrostem podatku VAT o 1 proc.

Ponad 114 tys. bezrobotnych w Pomorskiem



Wysoki i stale wzrastający poziom bezrobocia w województwie pomorskim, planowane zwolnienia i zła sytuacja społeczno-gospodarcza w wielu zakładach pracy regionu – m.in. o tych problemach dyskutowano na posiedzeniu Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” 7 lutego. Zarząd przyjął stanowisko w tych sprawach. Jacek Rybicki, członek Prezydium ZRG „S”, omówił fragmenty raportu „Polska polityka przemysłowa”, przygotowanego przez firmę S.Partner. Raport wykazuje, że rząd nie prowadzi przemyślanej, długofalowej polityki gospodarczej. W efekcie Polska zarówno pod względem innowacyjności technologicznej

## Zamiast spisu treści

Lęk przed bezrobociem znajduje się na trzecim miejscu po strachu przed śmiercią i chorobą – wynika z badań przeprowadzonych przez „Rzeczpospolitą”. Obecnie co czwarty Polak boi się, że może stracić pracę. Najbardziej obawiają się te osoby, które doświadczyły osobiście lub pośrednio (mają kogoś w rodzinie) skutków bycia bezrobotnym. Podstawowa sprawa to oczywiście brak środków do życia, bo zabezpieczenia, jakie zapewnia państwo, są wręcz symboliczne (*Niskie i dla nielicznych*, str. 12). Ponadto osoby, które utraciły pracę, mają poczucie wykluczenia społecznego, często dotyka ich zniechęcenie i depresja (*Zapomniani pracownicy*, str. 11). Niestety, obecnie w naszym kraju rośnie stopa bezrobocia (*Polska bezrobotna*, str. 12), co gorsza rząd radykalnie ogranicza środki na przeciwdziałanie bezrobociu (*Mniej na walce z bezrobociem*, str. 12). W styczniu liczba osób zarejestrowanych w urzędach pracy w województwie pomorskim osiągnęła ponad 114 tysięcy i niestety na tym się zapewne

nie skończy, ponieważ kolejne przedsiębiorstwa zapowiadają zwolnienia pracowników (*Pracodawca chce zwolnić 40 proc. załogi*, str. 4, *Wynegocjowali odprawy*, str. 5).

Często zarzuca się związkom zawodowym, że troszczą się przede wszystkim o tych, którzy mają pracę, a nie interesują je osoby bezrobotne. Przeczy temu działalność Biura Pracy funkcjonującego od 20 lat w Regionie Gdańskim NSZZ „Solidarność”, którego pracownicy oprócz świadczenia usług pośrednictwa pracy prowadzą między innymi doradztwo zawodowe (*Nasza specjalność to pomaganie, Jaja z płacy, czyli z praktyki doradcy zawodowego*, str. 11). Gdańska „Solidarność” również od kilku lat prowadzi projekty finansowane ze środków Unii Europejskiej, w ramach których pracownicy zagrożeni utratą pracy mogą zdobyć nowe kwalifikacje, a tym samym wzmocnić swoją pozycję na rynku pracy. Bo lepiej zapobiegać niż leczyć (*Wyższe kwalifikacje – łatwiej o pracę*, str. 7).

Małgorzata Kuźma

## PYTANIE MIESIĄCA

### W jaki sposób bezrobociu dotknęło Pana/i firmę?



**DARIUSZ ADAMSKI**  
przewodniczący KM NSZZ „S”  
Grupa Stoczni Gdynia SA

– Bezrobocie w przemyśle stoczniowym jest olbrzymie, bo fatalna jest sytuacja na tym rynku pracy. Stocznia Gdynia została zlikwidowana, w Stoczni Marynarki

Wojennej zapowiedziano zwolnienia około 400 pracowników. W Stoczni Gdynia w wyniku zwolnień grupowych zwolniono w ubiegłym roku około 5,5 tys. pracowników. W Polsce upadł przemysł stoczniowy i nie ma nadziei na szybką poprawę sytuacji w tej branży. Nasi wykwalifikowani robotnicy: monterzy, spawacze i traserzy wyjechali do pracy do Norwegii i innych krajów Europy. Nie monitorujemy tego zjawiska. Kilkaset osób przeszło na wcześniejsze emerytury. W Stoczni Gdynia kilkaset osób podjęło na nowo pracę w sześciu spółkach, które kupiły jej majątek. Największa jest spółka Crist, która kupiła halę kadłubową i duży dok, zatrudnia około 300 pracowników. Jednak nie mają oni umów o pracę, tylko proponuje się im założenie własnej działalności. Minie kilka lat, nim sytuacja zmieni się na lepsze.



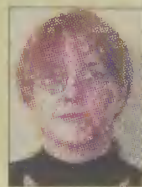
**KRYSZYNA TARANOWSKA**  
przewodnicząca KP NSZZ „S”  
Pracowników Centrum Poczty  
Polskiej Oddział Regionalny  
w Gdańsku

– Zagrożenie bezrobociem wśród pracowników poczty jest bardzo duże. Planuje się przekształcanie urzędów pocztowych w filie lub agencje, a za tym pójść zwolnienia około 70 pocztowców w naszym regionie. Około 30 procent pracowników jest zatrudnianych na czas określony i nie podpisuje się z nimi umów na czas dłuższy, to rodzi bezrobocie. Po trzech miesiącach ci pracownicy są zwalniani, a w ich miejsce przyjmuje się nowych, na najniższych stawkach. Wszystko po to, aby w chwili zamykania agencji pocztowej nie wydawać pieniędzy na odprawy. To patologiczne zjawisko. Przykłady zamykania punktu pocztowego mamy w Matarni czy w w Szymbarku. Będziemy protestować przeciwko planom restrukturyzacji poczty 15 marca w Warszawie.



**ANDRZEJ KOŚCIK**  
przewodniczący KM NSZZ „S”  
Marynarzy i Rybaków

– Wśród marynarzy jest bardzo duże bezrobocie związane z nieuczciwą konkurencją. Do pracy na kontrakty zatrudniani są tańsi marynarze z Ukrainy, Chin czy Filipin. Polscy marynarze o dużych kwalifikacjach zastępowani są przez marynarzy tańszych. Musimy też uświadomić sobie, że marynarze zatrudniani są w formie kontraktów i pracują od jednego kontraktu do drugiego. Ilu marynarzy rejestruje się w urzędzie dla bezrobotnych, nie wiemy. System kontraktów nie przewiduje trzymiesięcznych odpraw, natomiast urząd skarbowy każe wywiązywać się ze wszystkich powinności finansowych.



**EWA WOJTANOWSKA**  
przewodnicząca KO NSZZ „S”  
w Auchan Polska, sp. z o.o.

– Pracownicy naszej sieci są zagrożeni bezrobociem, bo nowym handlowcom nie przedłuża się umów na dłużej niż trzy miesiące. Odchodzą z pracy i stają się bezrobotnymi. O umowach na czas nieokreślony nie ma mowy, bo zarząd firmy korzysta z zapisów ustawy antykrzysowej, która pozwala na unikanie takich umów. Umowy na czas określony można zawierać aż do 24 miesięcy. Oznacza to brak stabilizacji i niepewność wśród pracowników, którzy są niezadowoleni. Trwa sytuacja zawieszona, nie wiemy, jak długo to potrwa.

opr. Dorota Trela-Godzwon

## Sukces „Solidarności” w Kauflandzie

128 pracowników sklepów Kaufland w Gdyni, Wejherowie, Lęborku, Tczewie i Chojnicach zapisało się do „Solidarności” w ciągu ostatniego miesiąca.

W każdym sklepie związkowcy wybiorą swego reprezentanta do kontaktów z kierownictwem placówki. O masowym charakterze wstępowania do NSZZ „Solidarność”

zadecydował sukces Związku w ramach grudniowego protestu przeciwko łamaniu praw związkowych w Kauflandzie oraz porozumienie, jakie 22 grudnia ub. roku Komisja Zakładowa „S” zawarła z pracodawcą.

Zgodnie z ustaleniami w sklepach sieci przeprowadzono podwyżki płac, pracodawca zobowiązał się także do zawierania z nowymi pracownikami umów na czas nieokreślony po trzech miesiącach pracy na pod-

stawie umów na czas próbny. Także dotychczasowi pracownicy od 1 kwietnia br. przejdą na umowy na czas nieokreślony. Dodatkowo przedstawiciele „S” uzyskali możliwość spotkania się z pracownikami placówek sieci.

Świadczy to o poważnym traktowaniu Związku przez pracodawcę i daje pracownikom nadzieję na dalszą skuteczną obronę ich praw.

(jw)

**KRZYSZTOF DOŚLA**  
przewodniczący  
ZRG NSZZ „S”

– Uchwała Programowa Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” określa jako zadanie priorytetowe rozwój Związku. Przyjęliśmy w niej wielkość docelową, która wbrew pozorom jest realna do osiągnięcia. Jest to duże wyzwanie. Jeśli rzeczywiście wszyscy uwierzą, że pozyskiwanie nowych członków, zakładanie organizacji zakładowych tam, gdzie ich nie ma, jest najważniejszym zadaniem nie tylko na najbliższe cztery lata, ale w perspektywie wieloletniej, to oczywiście, że musimy zwiększyć nakłady, które ponosimy na tę działalność, ale także zwiększyć nasze zaangażowanie. Musimy uwierzyć, że jest to możliwe. Bez stawiania takich ambitnych celów „Solidarność” zaczęłaby być marginalizowana. Realizacja tego wymaga akceptacji i zaangażowania wszystkich. Gdyby każdy członek „Solidarności” zachęcił do zapisania się do Związku przynajmniej jedną osobę, to w ciągu czterech lat niemalże podwoilibyśmy swoją liczebność. Mielibyśmy nie 50 tysięcy, a 80 tysięcy członków.

**Uchwała nr 4/2011**  
**ZRG NSZZ „Solidarność”**  
**dotycząca akcji**  
**„Razem – bezpieczniej”**

Rozwój Związku rozumiany jako pozyskiwanie nowych członków jest podstawowym zadaniem w tej kadencji. Jego podstawą jest pozyskiwanie członków Związku w organizacjach już istniejących i działanie na rzecz założenia nowych organizacji zakładowych. Naszym celem jest zwiększenie liczebności w Regionie Gdańskim do 50 tysięcy. Możemy to osiągnąć tylko razem – przy zaangażowaniu wszystkich struktur i działaczy NSZZ „Solidarność”. W tym celu Zarząd Regionu postanawia podjąć akcję „Razem – bezpieczniej”. Chcemy, aby ta akcja stała się kontynuacją programu „Zorganizowani mają lepiej” realizowanego w całym kraju w minionym roku.

W ramach akcji „Razem – bezpieczniej” Zarząd Regionu postanawia uhonorować co roku najlepsze nowo powstałe organizacje zakładowe, a także organizacje zakładowe, które w danym okresie pozyskają najwięcej członków Związku oraz te, które zrzeszają procentowo najwięcej pracowników w stosunku do zatrudnionych. Zarząd Regionu zobowiązuje Prezydium do opracowania w ciągu miesiąca szczegółowego Regulaminu i podania do wiadomości wszystkich organizacji związkowych w Regionie.

Zarząd Regionu postanawia także podjąć akcję „Pracodawca przyjazny pracownikom”. Chcemy w ten sposób uhonorować pracodawców, którzy preferują umowy o pracę na czas nieokreślony, dbają o bezpieczeństwo pracy, współpracują ze związkami zawodowymi. ZR zwraca się do Okręgowej Inspekcji Pracy i Marszałka Województwa Pomorskiego o wspólną realizację tej akcji.

ZR postanawia zwołać raz do roku Konferencję Programową przedstawicieli wszystkich organizacji zakładowych w Regionie, podczas której nastąpi rozstrzygnięcie ww. akcji i uhonorowanie laureatów. Najbliższa Konferencja Programowa powinna być zwołana w czwartym kwartale br.

Gdańsk 7.02.2011 r.

## SPÓJRZENIE

## Luxtorpedą przez luty

Celebryci odwracają się od Platformy! Celebryta to wg Wikipedii osoba ciesząca się zainteresowaniem mediów – najczęściej aktor, piosenkarz, dziennikarz. Choć złośliwi twierdzą, że celebryci to osoby znane z tego, że są znane. W lutym hasło dał Marcin Meller – redaktor naczelny polskiej edycji „Playboya”, do niedawna wierny pretorianin jedynie słusznej rządzącej siły. Przyłożył w liście otwartym rządowi za „Mira”, „Zbycha” i „Rycha”, za „totalny bajzel na kolei” i kwiaty w nagrodę dla Grabarczyka zamiast dymisji, za ministra Klicha, który nie odpowiada ani za katastrofę Casy, ani za Smoleńsk, a także za to, że opowiadając o zielonej wyspie, rząd wyciąga rękę po nasze emerytury. Lista pokazuje, ale dałoby się parę rzeczy jeszcze dorzucić. Wkrótce, z innej strony celebryckiej barykady, od PO odżegnał się Kazik Staszewski. Tuskowi dostało się za wzrost cen, spadek poziomu życia i bierność w sprawie Smoleńska. – *To, co się dzieje obecnie, to idealna kalka z propagandy sukcesu. Te zielone wyspy i inne cuda na pątku, a przy tym zapaść służby zdrowia, bezpieczeństwa państwa, dług publiczny i podwyższanie podatków. Do tego (...) arogancja i uśmiech samozadowolenia na twarzach – to z kolei muzyk rockowy Paweł Kukiz w „Gazecie Polskiej”.*

Z jednej strony cieszy, że oczy przecierają ci, którzy przekonali niemal o nieomyślności rządzących. Martwi, że stało się to dopiero teraz. „Solidarność” w 2009 roku ostrzegła, że podział PKP spowoduje wyłącznie chaos i pogłębi finansowe problemy Przewozów Regionalnych. O „niskich płacach, które są barierą rozwoju Polski” mówimy głośno od kilku lat, a co do smoleńskiej katastrofy – to wielokrotnie podkreślaliśmy, że idea taniego państwa znalazła swój dramatyczny finał w smoleńskim lesie. Przekonywaliśmy też, że wzrost podatku VAT spowoduje lawinę wzrostu cen. Ale nie tylko! Pomysł na obłożenie usług portowych 23-procentowym podatkiem mógł być gwoździem do trumny kolejnej polskiej branży. Aż w Gdańsku było słychać zacieranie rąk w Hamburgu i okolicach. Całe szczęście, że po akcji protestacyjnej portowej „Solidarność” i burzy medialnej rządząca koalicja zapewne wycofa się z tej skandalicznej propozycji.

Tymczasem dramatycznie rośnie bezrobocie. Dodajmy, bezrobocie, które kosztuje – bezrobotnych, budżet poprzez zmniejszone wpływy, i nas, podatników. Alarmujące dane z końca grudnia sprowokowały Zarząd Regionu Gdańskiego do wezwania do swoistego regionalnego okrągłego stołu w sprawie bezrobocia. Ale dane ze stycznia ów niepokój zmieniły w pewność – po raz pierwszy od lat liczba bezrobotnych w województwie pomorskim osiągnęła niemal 115 tysięcy, a duże firmy zapowiadają kolejne zwolnienia.

W lutym mieliśmy też, jak to w lutym, pierwsze nieśmiało pozytywne sygnały wiosny. Oto po 9 latach gehenny sąd dostrzegł niewinność stoczniowców, oskarżonych o spowodowanie zagrożenia publicznego poprzez przewożenie samochodem legalnie (!) zakupionych w sklepie petard. Wśród uniewinnionych znalazł się też ówczesny kierownik Komisji Krajowej, któremu wówczas grożono pistoletem wraz z odpowiednim komentarzem: „Takich ch... jak ty należałoby rozstrzelać”. Groził młody policjant III RP, niepodległej i wolnej. Przez 9 lat ludzie ci żyli pod presją groźącego 10-letniego więzienia, musieli meldować się na komisariacie. No cóż, cieszy uniewinnienie, martwi jakoś polskiej demokracji i bezkarność władzy.

A marzec zaczął się kolejnymi zmianami na kolei – redukcją połączeń i – jakżeby inaczej – wydłużeniem czasu podróży. Ministrowi Grabarczykowi podpowiadamy – może w magazynach jest polski produkt A.D. 1930 – Luxtorpeda (na zdj.), która trasę Warszawa – Łódź pokonywała w 1 godz. 34 min i była jednym z najszybszych pociągów w Europie. Przed wyborami byłoby jak znalazł – premier przeciąłby wstęgę na Centralnym, „Miro” drugą w Łodzi Fabrycznej, a jeszcze po drodze można by coś do przecięcia znaleźć...



Lux-torpeda na dworcu w Zakopanem w 1936 roku.

Jacek Rybicki

## STOCZNIA MARYNARKI WOJENNEJ

## Pracodawca chce zwolnić 40 procent załogi

16 lutego w Warszawie związkowcy ze Stoczni Marynarki Wojennej SA w Gdyni spotkali się z kierownictwem MON i Ministerstwa Skarbu Państwa oraz szefem ARP SA. Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” przyjęła stanowisko, w którym odniosła się do zapowiadanych przez prezesa stoczni zwolnień grupowych.

Warszawskim spotkaniu uczestniczyli Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, oraz Mirosław Piórek, przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność”.

W imieniu MON wiceminister Marcin Idzik potwierdził wcześniejsze decyzje, według których okręty rakietowe Tarrantule będą remontowane w SMW. Zapadła także decyzja MON odnośnie negocjacji przez SMW SA tzw. pola walki z firmami Tales i Enamor, uwzględniającego projekt okrętu Gawron – co oznacza jednoznacznie kontynuację budowy korwety wielozadaniowej oraz wolę rozliczenia budowy kadłuba korwety za prace już wykonywane przez stocznnię.

Szef Inspektoratu Uzbrojenia gen. Andrzej Duks poinformował o możliwości dodatkowych zleceń dla stoczni wynikających z tego, że przetargi na remonty i modernizację sprzętu morskiego będą opiewać na większą kwotę, niż zawarta w ubiegłorocznym budżecie MON-u.

Wiceminister skarbu państwa Zdzisław Gawlik i szef ARP Wojciech Dąbrowski podtrzymali jednak zasadność drastycznych zwolnień pracowników Stoczni Marynarki Wojennej, powołując się na ocenę w tej sprawie prezesa stoczni Romana Kraińskiego. Prezes stwierdził zarazem, że skala planowanych zwolnień (ok. 400 osób) nie jest ostateczna.

Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” i NSZZ Pracowników Wojska oraz Rady Pracowników SMW SA zdecydowanie podważają zasadność tak drastycznych zwolnień, mających objąć blisko 40 proc. załogi i wskazali na szkodliwość takiego działania dla dalszego funkcjonowania stoczni, negatywnych skutków dla obronności kraju oraz dla pracowników i ich rodzin.

Na pytania odnośnie terminu zaległych wypłat i poziomu

ewentualnych odpraw w przypadku czarnego scenariusza nie otrzymano żadnych odpowiedzi.

Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, podkreślił w trakcie rozmów wzrastający systematycznie poziom bezrobocia w regionie, a ostatnie ciągle redukcje w SMW SA porównał do etapu likwidacji zakładu, na co nie powinniśmy się zgodzić.

Już po spotkaniu zarząd SMW wydał komunikat, zapowiadający wypłatę zaległych wynagrodzeń do 25 lutego br. Wcześniej Rada Nadzorcza stoczni rozpisala konkurs na sta-

nawiska prezesa zarządu, a także członka zarządu i jednocześnie dyrektora operacyjnego.

Organizacje związkowe działające w Stoczni Marynarki Wojennej (KM NSZZ „Solidarność” i NSZZ Pracowników Wojska) wydały 23 lutego br. oświadczenie w związku z zamiarem przeprowadzenia zwolnień grupowych w SMW SA

**Mirosław Kamiński**  
przewodniczący KM „S”  
w SMW SA

**Z ostatniej chwili:** 28 lutego związkowcy zawodowym wręczono dokumenty potwierdzające rozpoczęcie procedury zwolnień grupowych.



Prezes Roman Kraiński stwierdził, że skala planowanych zwolnień w Stoczni Marynarki Wojennej (ok. 400 osób) nie jest ostateczna.

## Oświadczenie

W związku z zamiarem prezesa Stoczni przedstawionym Radzie Pracowników w dniu 4 lutego br. i potwierdzonym w wypowiedziach publicznych oraz na spotkaniu w dniu 16 lutego br. w MON – dotyczącym zamiaru zwolnień grupowych w SMW S.A. w ilości ponad 400 pracowników – NSZZ „Solidarność” i NSZZ Pracowników Wojska oświadczają, co następuje:

1. Zamiar Prezesa Stoczni zwolnienia ponad 400 pracowników ze wszystkich grup zawodowych jest absolutnie nie do przyjęcia i stanowczo go odrzucamy!
2. Podtrzymujemy gotowość rozmów w gronie związków zawodowych i Rady Pracowników z Zarządem Stoczni odnośnie sposobów przełamania sytuacji kryzysowej w SMW.
3. Zwracamy uwagę, że zaistniała sytuacja w SMW charakteryzująca się brakiem zamówień nie ma precedensu w innych stoczniach oraz w historii naszej Stoczni – i za ten stan rzeczy nie jest odpowiedzialna załoga, ale Kierownictwo SMW S.A.
4. Po raz kolejny stwierdzamy, że tylko zdobycie zamówień zarówno wojskowych, jak i cywilnych daje realne możliwości wyjścia z obecnego impasu i w tym miejscu potwierdzamy, że nadal jest zasadna produkcja stoczni w zakresie usług mieszanych z przewagą zleceń na rzecz wojska.
5. Wzywamy prezesa Stoczni Romana Kraińskiego do wycofania się z tak drażniącego planu zwolnień, tj. blisko 40 proc. załogi (400 osób) i oczekujemy przedstawienia realistycznego programu w tym względzie, dającego szansę na akceptację społeczną oraz naprawę przedsiębiorstwa obejmującego działania na wielu płaszczyznach, a nie tylko poprzez zwolnienia pracowników, najczęściej o długoletnim stażu.

Wyrażając gotowość do rozmów oświadczamy zarazem, że w przypadku zignorowania naszego wystąpienia zmuszeni zostaniemy w obronie miejsc pracy do skorzystania z uprawnień statutowych – niezależnie od działań, jakie podejmiemy względem najwyższych czynników w państwie, parlamencie i środkach masowego przekazu.

# Uniewinnieni po dziewięciu latach



FOT. MACIEJ JEZIOREK

W trakcie manifestacji w Warszawie 22 października 2002 r. policja brutalnie zatrzymała 17 związkowców.

15 lutego br. warszawski Sąd Rejonowy uniewinnił Aleksandra Kozickiego i Ryszarda Szrejdera, członków NSZZ „Solidarność”, oskarżonych o przewożenie niebezpiecznych materiałów i spowodowanie zagrożenia publicznego w czasie manifestacji w Warszawie 22 października 2002 roku.

Przypomnijmy, że po manifestacji NSZZ „Solidarność” w Warszawie 22 października 2002 roku w trakcie powrotu związkowców do autokarów policja aresztowała 17 demonstrantów, którzy rzekomo mieli rzucać kamieniami i innymi niebezpiecznymi przedmiotami w funkcjonariuszy.

Z kolei na początku manifestacji zatrzymano Aleksandra Kozickiego, ówczesnego wiceprzewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Stocznia Gdynia, i kierowcę Komisji Krajowej „S” Ryszarda Szrejdera. Przewozili samochodem legalnie zakupione, atestowane petardy i jechali w stronę manifestacji.

Aresztowano ich za „przewożenie niebezpiecznych materiałów i spowodowanie zagrożenia publicznego”. Kozickiemu zaraz po aresztowaniu ręce skuto ciasno kajdankami, Szrejderowi grożono pistoletem, a pod adresem obu sypały się przekleństwa i wulgaryzmy.

W ciągu dziewięciu lat sąd przesłuchał dziesiątki świadków, w tym wszystkich policjantów, którzy „ochraniali” manifestację w 2002 roku. Zmamowano w ten sposób dziesiątki tysięcy publicznych pieniędzy.

W końcu Sąd w uzasadnieniu wyroku uniewinniającego podkreślił, że o jego brzmieniu zadecydowało podważenie ekspertyzy (dokonanej przez policyjnych rzeczoznawców),

jakoby w czasie przewożenia materiałów pirotechnicznych miało dojść do niebezpieczeństwa wybuchu. Sąd dał wiarę dwóm innym ekspertom, przeprowadzonym przez biegłych wojskowych. Wypowiedzieli się oni jednoznacznie, że żadnego niebezpieczeństwa nie było, gdyż przewożone materiały były atestowane i przeznaczone do powszechnego użytku.

– Obaj związkowcy przez dziewięć lat żyli z piętnem osoby oskarżonej. Musieli regularnie, dwa razy w tygodniu, meldować się na komendzie policji, nie mogli wyjeżdżać z Gdańska nawet na wczasy z rodziną. Do zakładów pracy przychodziły wezwania do stawienia się w sądzie w charakterze podejrzanych, co przy nieprzychylnym nastawieniu pracodawcy mogło skończyć się dla nich nawet zwolnieniem z pracy – podkreślał Krzysztof Dośla, przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” na konferencji prasowej 17 lutego br. (jw)

## Stanowisko Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w sprawie uniewinnienia uczestników manifestacji w 2002 roku w obronie miejsc pracy w przemyśle stoczniowym

Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” z zadowoleniem przyjmuje orzeczenie Sądu Rejonowego w Warszawie dotyczące uniewinnienia naszych kolegów uczestniczących w manifestacji w dniu 22 października 2002 w Warszawie w obronie miejsc pracy w stoczniach Gdańska i Gdyni. Od początku uważaliśmy, że zarzut zagrożenia bezpieczeństwa publicznego formułowany przez prokuraturę jest nieuzasadniony i niesprawiedliwy.

Jednocześnie z ubolewaniem podkreślamy, że trwający dziewięć lat proces to nie tylko dramat niesłusznie oskarżanych pracowników, ale także koszty wieloletniego procesu ponoszone przez podatników – czyli nas wszystkich. Świadczy to – niestety – o jakości polskiej demokracji i lekceważeniu podstawowych praw obywatelskich.

Historia przyznała smutną rację tym, którzy wówczas protestowali – dziś zlikwidowane stocznie w Gdyni czy Szczecinie świadczą o tym najdobitniej. Wypada jedynie żałować, że prawdziwi decydenci, którzy doprowadzili do ruiny polski przemysł okrętowy, najprawdopodobniej nigdy na ławie oskarżonych nie zasiądą.

NSZZ „Solidarność” nie odstąpi od obrony miejsc pracy w polskich stoczniach i nie przestanie domagać się takiej polityki, która te miejsca pracy zagwarantuje.

Gdańsk 17.02.2011 r.

## SIEĆ BOMI

# Wynegocjowali odprawy

W sieci delikatesów Bomi zapowiedziano zwolnienia i restrukturyzację. Organizacja zakładowa NSZZ „Solidarność” zawarła z pracodawcą porozumienie, minimalizujące skutki tych posunięć.

16 grudnia ub.r. pracodawca podpisał z Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność” w sieci handlowej Bomi porozumienie płacowe, jednak nie wywiązał się z jego postanowień. Do końca ub. roku najniższe wynagrodzenie w Bomi wynosiło 1370 zł brutto. Od 1 stycznia miało być podniesione do 1400 zł, zaś ze względu na złą kondycję finansową firmy związkowcy zgodzili się na włączenie dodatku stażowego do wynagrodzenia zasadniczego. Niestety, podwyżki nie ma, a pracodawca nalicza do dziś dodatek od ubiegłorocznego, najniższego wynagrodzenia. – Będziemy jeszcze na ten temat rozmawiać – mówi Iwona Orszulak, przewodnicząca KZ „S” w Bomi.

W związku z nie najlepszą kondycją finansową firmy jej zarząd zakłada daleko idącą restrukturyzację, polegającą na likwidacji lub zmniejszeniu części sklepów i zwolnieniu do 700 pracowników w całej Polsce. Komisji udało się jednak podpisać z pracodawcą porozumienie dotyczące zwolnień grupowych w dużej mierze chroniące pracowników.

Większość pracowników w Bomi ma umowy o pracę na czas określony i w przypadku zwolnienia przysługuje im zgodnie z kodeksem pracy wyłącznie dwutygodniowy okres wypowiedzenia. 28 stycznia wynegocjowano jednak, że w przypadku zapowiedzianych zwolnień grupowych pracownikom przysługiwane będzie miesięczny okres wypowiedzenia, a także odprawy, podobnie jak w przypadku umów na czas nieokreślony. Dodatkowo, w przypadku likwidacji całego sklepu, jego pracownicy otrzymają dodatkowo połowę pensji, jeżeli zgodzą się pracować aż do końca działania placówki, poza normalnym okresem rozliczeniowym. Porozumienie zawiera także zapis, że stworzona zostanie możliwość przeniesienia pracowników z likwidowanych sklepów do innych placówek.

W tej chwili w sieci Bomi zwolniono się już wielu pracowników, którzy postanowili zawczasu poszukać sobie innej pracy. – Jednak oni tak naprawdę działają na korzyść pracodawcy, który nie będzie musiał wypłacać im odpraw – mówią członkowie Komisji Zakładowej. Związkowcy wymogli wcześniej na pracodawcy ogłoszenie oficjalnego komunikatu w sprawie planowanych zwolnień, wychodząc z założenia, że pracownicy nie powinni być zaskakiwani z dnia na dzień planami zwolnień grupowych. Nie ma jednak dotychczas żadnych oficjalnych zapowiedzi, które sklepy zostaną zlikwidowane.

Obecnie związkowców najbardziej bulwersuje wyliczanie liczby pracowników na metr kwadratowy w sklepie w zależności od uzyskiwanych obrotów. Efekt jest taki, że w przypadku małych obrotów zwalniani są pracownicy, co jednak powoduje dalszy spadek. – To błędne koło, nikt nie jest w stanie przeskoczyć pewnych rzeczy. Jeżeli jeszcze przy minimalnej obsadzie ktoś zachoruje, ktoś inny pójdzie na urlop, to niemalże nie ma możliwości normalnej pracy. Najgorzej, że szefostwo interesują tylko wyniki ekonomiczne. To jak w najgorszych czasach drapieżnego kapitalizmu – mówi przewodnicząca.

Iwona Orszulak podkreśla, że obecnie wiele problemów, z którymi borykali się związkowcy, zostało rozwiązanych. Chociażby wprowadzono tak prozaiczne rzeczy, jak terminowe wywieszanie grafików pracy w cyklu miesięcznym.

Na szczęście zmienia się podejście klientów do pracowników supermarketów. Jak podkreślają związkowcy z Bomi, przełom nastąpił jesienią 2010 roku, w czasie strajku włoskiego, zorganizowanego przez Krajową Sekcję Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”. – Wtedy klienci zaczęli na nas patrzeć jak na ludzi, którzy mają swoje potrzeby i problemy, a nie jak na elementy wyposażenia sklepów – mówią członkowie organizacji zakładowej. (jw)



## IWONA ORSZULAK, przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „S” w sieci Bomi

– Jesteśmy zadowoleni, że nasz pracodawca w ogóle zaczął z nami rozmawiać. Szkoda tylko, że okoliczności raczej nie są optymistyczne. Wcześniej przez dwa lata dosłownie biliśmy głową w mur, ze strony zarządu firmy nie było żadnej reakcji na nasze pisma. Co najwyżej krótkie odpowiedzi, że nie będzie podwyżek i że wszelkie żądania są bezzasadne.

KIBICE LECHII

# Patriotyczna tradycja

2 lutego br. w siedzibie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” członkowie Prezydium Zarządu RG „S” oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Kibiców Lechii Gdańsk „Lwy północy” mówili o współpracy w szerzeniu świadomości patriotycznej. O tradycji propagowania takich wartości przez gdańskich kibiców rozmawiamy z ROBERTEM KWIATKIEM, trójmiejskim fotografem, członkiem Stowarzyszenia Federacji Młodzieży Walczącej i wieloletnim kibicem Lechii.



– Jak to się stało, że kibice Lechii w widoczny sposób promują wartości patriotyczne, zajmują niejako głos w publicznej debacie na temat np. Grudnia '70 czy stanu wojennego?

– To nie stało się samo i nie wzięło samo z siebie. Pracowało nad tym wiele osób, usiłujących zaszczyć inną swoją pasję. Zaczęło się od śp. Tadeusza Duffeka, który wraz z kolegami próbował manifestować postawy patriotyczne jeszcze w stanie wojennym. Stadion to było miejsce, gdzie można się było wtedy spotykać, artykułować w jakiś sposób swoje emocje. Skandowanie: „Solidarność!, Solidarność!” czy haseł patriotycznych, także podczas meczów wyjazdowych, było pewnym stałym elementem meczów Lechii. W okresie strajków 1988 roku kibice podjeżdżali także pod Stocznnię Gdańską i dawali wyraz swojemu poparciu dla robotników. W tamtym okresie ugruntował się pewien model zachowań kibiców i ciągle funkcjonuje. Zauważane są także wszystkie rocznice, w trakcie których można zaakcentować postawy patriotyczne. Kibice Lechii znani są w całej Polsce z mocnych postaw antykomunistycznych. Trzeba pamiętać, że środowisko prawdziwych kibiców jest bardzo różnorodne zawodowo, to odpowiednik przekroju społeczeństwa, i dlatego artykułuję jego przekonania.



Spotkanie członków Stowarzyszenia Kibiców Lechii Gdańsk „Lwy północy” z Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego „S”.

– Ale zdarza się, że te artykułowane przekonania są bardzo skrajne.

– Owszem, bo kibice to niejednorodna grupa, właśnie tak jak społeczeństwo. Zawsze jest jednak tak, że jedna opcja wygrywa, okazuje się najsilniejsza. Wśród kibiców Lechii wygrywa od lat akurat opcja patriotyczna, co wiąże się też z pewną tradycją, wpływami starszego pokolenia kibiców, kiedyś aktywnych członków Federacji Młodzieży Walczącej. Choć oczywiście były próby propagowania haseł nacjonalistycznych czy antysemickich. Ale trzeba pamiętać, że Lechia nie jest wyjątkiem, taka patriotyczna postawa kibiców piłkarskich funkcjonuje w wielu miastach, jak chociażby w Warszawie, gdzie kibice Legii mocno propagują wartości związane z Powstaniem Warszawskim.

– Czy dzisiaj słowo „Solidarność” jest nośnym hasłem, które ma wartość dla kibica piłkarskiego?

– Myślę, że tak. Do tej pory nie było ono często wykorzystywane z powodów czysto prawnych, bo mamy świadomość ograniczeń tego typu. Jednak chcemy, by pojawiało się ono na trybunach, nie tylko jako odwołanie do nazwy związku zawodowego, ale także do idei patriotycznej, wolnościowej, antykomunistycznej.

Rozmawiał (jw)

Wolność ma zawsze cenę

CZARNY CZWARTEK padł

Janek Wiśniewski

www.janekwisniewskipadl.pl W KINACH

25 lutego na ekrany kin całej Polski wszedł film „Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł” w reżyserii Antoniego Krauzego. Kina Neptun (1100 miejsc) Kameralne (132 miejsca) i Helikon (70 miejsc), tworzące Gdańskie Centrum Filmowe (Gdańsk, ul. Długa 57), zapraszają na projekcje. Na zorganizowany seans dla zakładu pracy centrum oferuje przystępną cenę biletu – 10 zł od osoby. Zamówienia i rezerwacje: telefonicznie pod numerami – 58 301 82 56 lub 58 301 53 31 (po godzinie 15) lub e-mailem na adres: gcf@neptunfilm.pl; a.morzyk@neptunfilm.pl

## Projekcje „Czarnego czwartku” w Gdańskim Centrum Filmowym

25 lutego na ekrany kin całej Polski wszedł film „Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł” w reżyserii Antoniego Krauzego. Kina Neptun (1100 miejsc) Kameralne (132 miejsca) i Helikon (70 miejsc), tworzące Gdańskie Centrum Filmowe (Gdańsk, ul. Długa 57), zapraszają na projekcje. Na zorganizowany seans dla zakładu pracy centrum oferuje przystępną cenę biletu – 10 zł od osoby. Zamówienia i rezerwacje: telefonicznie pod numerami – 58 301 82 56 lub 58 301 53 31 (po godzinie 15) lub e-mailem na adres: gcf@neptunfilm.pl; a.morzyk@neptunfilm.pl

## Fotografie z Janem Pawłem II

W związku ze zbliżającą się beatyfikacją Jana Pawła II zwracamy się do Czytelników, którzy mają w swoich zbiorach fotografie z Ojcem Świętym, o nadsyłanie ich do redakcji. Oczekujemy na pamiątki z pielgrzymek czy audiencji, prześlane w formie załączników do e-maila na adres: magazyn@solidarnosc.gda.pl (bez zmniejszania do celów wysyłki) lub w formie papierowej (Region Gdański NSZZ „Solidarność”, ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk; z dopiskiem „Magazyn Solidarność”).



25 rocznica pontyfikatu Jana Pawła II, listopad 2003 r. Ojciec Święty z trzema przewodniczącymi „Solidarności”: Lechem Wałęsą, Marianem Krzaklewskim i Januszem Śniadkiem.

## Wyższe kwalifikacje – łatwiej o pracę

Operator koparko-ładowarki, administrator sieci komputerowej, grafik komputerowy – to tylko kilka z wielu umiejętności, które można zdobyć w czasie szkoleń organizowanych w ramach projektów finansowanych z funduszy Unii Europejskiej, a prowadzonych przez Region Gdański NSZZ „Solidarność”.



Szkolenia dopasowujemy do potrzeb uczestników, zarówno w zakresie tematyki, jak i ich organizacji.

Zasada „lepiej zapobiegać niż leczyć” sprawdza się również w walce z bezrobociem. Jeśli ktoś już straci zatrudnienie, jego powrót na rynek pracy jest tym trudniejszy, im dłużej pozostaje bez owego zatrudnienia. Dlatego tak istotne jest szybkie reagowanie, a wręcz wyprzedzanie zmian, które zachodzą na rynku pracy. Podstawowym sposobem wzmacniania pozycji zawodowej jest podniesienie kwalifikacji. – Przede wszystkim pracownicy muszą sobie uświadomić potrzebę ustawicznego kształcenia, po drugie muszą mieć gdzie te nowe kwalifikacje zdobywać – mówi Stanisława Gatz kierownik Działu Programów Europejskich Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Pierwszym projektem, którego celem było wzmocnienie pozycji pracowników na rynku pracy, był projekt **Mayday**, realizowany w latach 2004-2009. W jego ramach został wypracowany model wsparcia pracowników 45+ przemysłu okrętowego. Rezultaty projektu **Mayday** są wykorzystywane do dziś nie tylko w Polsce, ale jak pokazuje artykuł poniżej, także w innych krajach.

Obecnie gdańska „Solidarność” uczestniczy, bądź

jako wnioskodawca, bądź jako partner, w dwóch projektach, których celem jest podnoszenie kwalifikacji pracowników.

Pierwszy z nich, noszący tytuł „**Pomorska sieć wsparcia pracowników sektora stocznioowego**”, skierowany jest do 300 pracowników z firm kooperujących z przedsiębiorstwami przemysłu stocznioowego. W ramach tego przedsięwzięcia przeprowadzane są szkolenia dające uprawnienia zawodowe między innymi z zakresu programowania obrabiarek CNC, obsługi koparko-ładowarki, wózków jezdniowych, dźwigów oraz suwnic. Ponadto organizowane są kursy języka angielskiego, a także szkolenia z przeprowadzania analizy finansowej, profesjonalnej obsługi klienta, tworzenia grafiki komputerowej, obsługi Autocada i Excela. Każdy z uczestników projektu ma możliwość skorzystania z porad doradcy zawodowego, a także – jeśli zajdzie taka potrzeba – uzyskać pomoc w znalezieniu nowej pracy.

Projekt „**Nowe kwalifikacje receptą na kryzys**” swoim zasięgiem oprócz pracowników branży stoczniowej i około-

stoczniowej obejmuje również portowców i pracowników sektora telekomunikacyjnego. Do tej pory w projekcie przeszkolono około 200 osób z planowanych 400. Oprócz szkoleń podnoszących kwalifikacje zawodowe uczestnicy projektu biorą udział w kursach języka angielskiego, a także w warsztatach dotyczących komunikacji interpersonalnej czy twórczego myślenia.

Szczególne miejsce w obydwu projektach zajmują osoby powyżej 45 roku życia, dla nich specjalnie organizowane są szkolenia z obsługi komputerów, ale także dotyczące rozwoju osobistego, w tym zarządzania czasem, walki ze stresem i organizacji pracy własnej.

– To, co charakteryzuje prowadzone przez nas projekty, to fakt, że szkolenia dopasowujemy do potrzeb uczestników, zarówno w zakresie tematyki, jak i ich organizacji – mówi Stanisława Gatz.

Obydwa projekty finansowane są ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Małgorzata Kuźma

## Duńczycy zainteresowani projektem Mayday

10 lutego br. w Regionie Gdańskim NSZZ „Solidarność” odbyło się spotkanie na temat efektów projektu **Mayday**, realizowanego przez Region w latach 2004-2009. Doświadczeniami gdańskich związkowców zainteresowany jest Duński Instytut Technologiczny.

Duńskiej delegacji zaprezentowano założenia projektu i partnerów uczestniczących w jego realizacji oraz współpracujące organizacje. Stanisława Gatz, kierownik Działu Programów Europejskich Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, mówiła, że jedną z przesłanek realizacji projektu była sytuacja na polskim rynku pracy. Według badań socjologicznych



**CLARA ELLEGARD, Duński Instytut Technologiczny**

– Mój instytut zajmuje się działaniami monitorującymi i promującymi kształcenie i aktywność zawodową przez całe życie. Projekt **Mayday** został wybrany jako bardzo interesujący i ważny przez naszą instytucję finansującą, czyli Fundację Europejską. Na jej zlecenie dokonaliśmy przeglądu projektów, mających na celu aktywizację pracowników, kładących nacisk na szkolenia, mentoring i stwarzanie możliwości przekwalifikowywania się. Powstała pewna lista, która po eliminacji mniej interesujących projektów zaprowadziła nas do Gdańska. Decydujące było to, że w projekcie **Mayday** zawarto bardzo dużo wyzwań i prognozowanych efektów, np. poprawę stanu zatrudnienia pracowników w określonym wieku, rozpoczęcie pracy. Uważam, że to bardzo ważne sprawy. W Gdańsku chciałam się dowiedzieć, jakie są wyniki realizacji projektu, szczególnie jeżeli chodzi o lokalny rynek pracy i czy wpłynął on na podejmowanie pracy nad kolejnymi projektami.

Polska znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w Europie pod względem obecności na nim pracowników powyżej

50 roku życia, a szczególnie jest to widoczne w przemyśle stoczniowym.

(jw)



## ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE WARSZTATY

realizowane w projekcie współfinansowanym z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

### pt. „Pomorskie Partnerstwo na rzecz Flexicurity”

„Flexicurity” to koncepcja modelu łączącego elastyczność (*flexibility*) i bezpieczeństwo (*security*) pracowników i przedsiębiorstw, sprzyjającego konkurencyjności, zatrudnieniu i zadowoleniu z pracy.

Do udziału zachęcamy kobiety i mężczyzn, pracodawców i pracowników powiatu puckiego, organizacji pracodawców, przedstawicieli pracowników oraz przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego.

- Flexicurity – strategie zwiększania elastyczności i bezpieczeństwa
- Elastyczne i przewidywalne warunki pracy
- Kompleksowe strategie uczenia się przez całe życie
- Flexicurity szansą dla pracowników i pracodawców na przykładzie krajów europejskich
- Flexicurity szansą dla kobiet

Warsztaty odbędą się w Pucku w dniu 31.03.2011 r.

Rekrutacja przedsiębiorców i przedstawicieli instytucji rynku pracy: Anna Filip a.filip@pomorskaizba.com.pl; tel.: 58 301 77 44

Rekrutacja pracowników: Przemysław Sapór dzial.szkoledn@solidarnosc.gda.pl; tel.: 58 305 54 79; kom. 502 991 449, 695 825 588

Decyduje kolejność zgłoszeń!

Projekt realizowany przez Partnerstwo Pomorskiej Izby Rzemieśniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

#### Biuro Projektu

ul. Piwna 1/2, 80-831 Gdańsk  
Joanna Radzanowska j.radzanowska@pomorskaizba.pl  
tel. 58 305 84 17

#### Biuro Partnera

ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk  
Joanna Szarkowska j.szarkowska@solidarnosc.gda.pl  
tel. 58 308 42 67

KAPITAŁ LUDZKI  
Solidarność  
Pomorska Izba Rzemieśnicza  
WMA województwa pomorskiego  
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



**STEFAN GAWROŃSKI koordynator projektu**

– Systemy flexicurity funkcjonują w kilku krajach Unii Europejskiej, dlatego chcielibyśmy pracowników i pracodawców w naszym województwie zapoznać z tą ideą. Pokazujemy między innymi model duński flexicurity, gdzie elastyczność zatrudniania powiązana jest z bezpieczeństwem pracowników. Ważne jest również uświadomienie przedstawicielom rządzących, że nie można w Polsce wprowadzać tylko części elementów flexicurity, polegających na uelastycznieniu rynku pracy, konieczne jest stworzenie systemu zabezpieczeń dla osób zwalnianych.

#### Sprostowanie

Uprzejmie informujemy, że w poprzednim numerze „Magazynu” pojawił się błąd dotyczący daty przeprowadzenia warsztatów w projekcie pt. „Pomorskie Partnerstwo na rzecz Flexicurity” realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Prawidłowy termin warsztatów to 3.03.2011 r. w Słupsku, a nie jak pisaliśmy wcześniej – 13.03.2011 r. Projekt współfinansowany jest w ramach Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego. Przepraszamy.

# Reformy nie tak radykalne

Pod naciskiem NSZZ „Solidarność” Ministerstwo Edukacji Narodowej nieco złagodziło kurs planowanych reform w oświacie. Nie będzie osobnej ustawy o systemie oceny jakości edukacji, a jedynie zmiany w ustawie o systemie oświaty. – Jest to umiarkowany sukces oświatowej „Solidarności”. Krytykowaliśmy proponowane zmiany – mówi Wojciech Książek, przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

## Znikną szyldy kuratoriów oświaty

Znikną szyldy kuratoriów oświaty, ale zadania kuratora nadal będą realizowane. Te wynikające ze sprawowania nadzoru pedagogicznego przejmą regionalne ośrodki jakości edukacji, które mieścić się będą w każdym województwie, a nie – jak dotychczas zakładało MEN – tylko w siedmiu regionach. Na czele tych ośrodków stać będą regionalni inspektorzy jakości edukacji.

– Postulowaliśmy, aby regionalnych ośrodków jakości edukacji było tyle co województw, więc cieszymy się z kierunków reformy – komentuje Wojciech Książek. – Początkowo ośrodki te miały być tylko w Łomży (nie w Warszawie), w Jaworznie (zamiast Katowic), w Gdańsku, Wrocławiu, Poznaniu, Łodzi i Krakowie. Dwa z nich byłyby zbyt oddalone od wielkich miast, i do innych zbyt długo trzeba by podróżować, aby zaglądnąć choćby do dokumentów maturalnych. Pozostałe zadania dawnych kuratoriów będą wykonywane przez urzędy wojewódzkie.

Najbardziej niepokoi tryb odwoławczy od oceny pracy nauczyciela. Wcześniej mógł on odwoływać się od oceny swojej pracy do kuratora, teraz nie będzie miał takiej możliwości, bo wszystko będzie należało do kompetencji urzędu miasta czy gminy, czyli organu prowadzącego szkołę. Planuje się też likwidację stanowisk wizytatorów. Rozszerzenie uprawnień organu prowadzącego polegać będzie także na możliwości przekazania prowadzenia placówki oświatowej, liczącej mniej niż 70 uczniów, osobie prawnej lub osobie fizycznej. Przyspieszy to zapewne proces prywatyzacji małych szkół i przedszkoli.

## Dzika prywatyzacja w Malborku

Na sprawę można spojrzeć na przykładzie Malborka, gdzie do szybkiej prywatyzacji przewidziano cztery przedszkola, pomimo że pięć sprywatyzowano już wcześniej. W Malborku ma pozostać tylko jedno publiczne przedszkole.

– Decyzje Rady Miasta budzą nasz zrozumieli sprzeciw – komentuje Maria Pawlikowska, przewodnicząca oświatowej „Solidarności” w Malborku. – Już rok po wyborach samorządowych, w których kandydaci na wójtów, burmistrzów i prezydentów zapewniali o swojej trosce o jakość edukacji, likwiduje się publiczne placówki oświatowe. Jak widać na przykładzie przedszkoli w Malborku, źródłem oszczędności mają być placówki oświatowe.

„Solidarność” krytykuje zapis o kandydatach na stanowiska dyrektorskie. Przy określaniu wymogów niezbędnych dla kandydatów na stanowiska kierownicze w placówkach oświatowych pominięto konieczność posiadania statusu nauczyciela i stażu pedagogicznego. Od kandydatów na te stanowiska wymaga się zaledwie trzyletniego doświadczenia na stanowiskach kierowniczych. Związek obawia się, że może to prowadzić do upolitycznienia systemu rekrutacji, a w konsekwencji do powoływania na stanowiska kierownicze osób o niedostatecznych kwalifikacjach.

Krytykę „Solidarności” budzi również zapis o możliwości zatrudniania nauczycieli bez kwalifikacji oraz osób niebędących nauczycielami za zgodą organu prowadzącego. Związek obawia się istotnego pogorszenia jakości nauczania, bo przecież nauczyciel bez kwalifikacji jest tańszy i może wyprzeć droższego, ale lepszego pedagoga. Ale kto ma sprawować nadzór pedagogiczny, jeśli dyrektor będzie tylko menedżerem?

## Kto za to zapłaci?

Skutki finansowe proponowanych przez MEN zmian są olbrzymie. Z informacji „Solidarności” wynika, że zmiany mają pochłonąć około 70 mln zł pochodzących z funduszy europejskich. Już same sześciomiesięczne odprawy dla zwalnianych wizytatorów, co jest zgodne z Kartą nauczyciela, będą olbrzymim wydatkiem. Związek uważa, że środki te można wykorzystać bardziej racjonalnie, usprawniając po prostu dotychczasowy model działania.

(dtg)

## VAT W PORTACH

# Syreny pomogły

Komisje międzyzakładowe NSZZ „Solidarność” portów Gdynia i Gdańsk przyjęły 17 lutego br. stanowiska o włączeniu syren okrętowych na jednostkach pływających należących do portów codziennie od 18 lutego o godz. 12 na znak protestu przeciw wprowadzeniu 23-proc. stawki VAT na usługi portowe. 25 lutego Sejm przywrócił zerową stawkę VAT.

Syreny w portach zawyły w ramach protestu ostatni raz 28 lutego, tym razem na znak podziękowania dla wszystkich solidaryzujących się z portowcami i jako wyraz podziękowania dla parlamentarzystów.

Stanowisko o proteście przeciw wprowadzeniu wyższego VAT-u przyjęła wczoraj Krajowa Sekcja Portów Morskich NSZZ „Solidarność”.

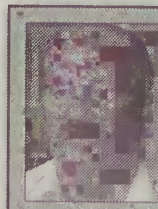
Związkowcy zwracają uwagę, że wprowadzenie podatku VAT na usługi portowe podwyższa koszty i może doprowadzić do zamykania firm portowych, a co za tym idzie powiększenia i tak dużego już bezrobocia. Stracą na tym samorzady oraz lokalna gospodarka, bo ewentualny upadek portowych firm pociągnie za sobą kryzys w powiązanych z nimi zakładach.

Sejm przyjął poprawkę o zerowej stawce VAT wbrew opinii resortu finansów. Posłowie uznali, że wprowadzona od początku roku wyższa stawka

podatku spowoduje sprzeczne interpretacje podatkowe przepisów i prowadzi do sporów firm działających w portach z urzędami podatkowymi.

Od ponad roku urzędnicy skarbowi przeprowadzali systematycznie kontrole w spółkach portowych, domagając się od nich naliczania stawki podatku VAT w wysokości 22 proc., a od 1 stycznia br. 23 proc., zamiast 0 proc. Powoływali się na nową interpretację ustawy o VAT, związaną z jej nowelizacją w 2004 roku.

(jw)



**KAZIMIERZ WALDOWSKI**  
Przewodniczący KM „S” w Porcie Gdynia

– Przyjęliśmy z zadowoleniem fakt, że parlament przyjął poprawkę dotyczącą stawek VAT na usługi portowe. Dzięki temu nasze porty będą mogły być konkurencyjne względem portów zachodnich, gdzie zerowa stawka VAT jest powszechna.

## EMERYCI I RENCISCI

# Będą protestować

Rzeczywistej waloryzacji emerytur oraz poprawy dostępu do usług medycznych domagają się członkowie Rady Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ „S”, którzy spotkali się 23 lutego br.

Omawiano między innymi waloryzację rent i emerytur, budżet na 2011 r., przyjęcie Koła EiR ze Starogardu Gdańskiego, realizację uchwały ws. Funduszu Dzieciom na Kresach, najbliższe działania, np. spotkanie z dyrektorem NFZ, organizację protestu w marcu.

Specjalnymi gośćmi byli: sekretarz ZR Gdańskiego Bog-

dan Olszewski oraz Agnieszka Kurczewska-Stanisławowicz z gdańskiego oddziału ZUS, która przedstawiła przepisy obowiązujące przy zatrudnianiu emerytów i rencistów, zagadnienia związane z waloryzacją świadczeń i przeliczaniem emerytur, a także odpowiadała na pytania uczestników rady.

Rada Sekcji przyjęła również uchwałę o zorganizowaniu 21 marca br. o godz. 12 pikietę przed Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku.

Emeryci i rencisci domagają się od rządu RP podjęcia natychmiastowych działań w celu poprawy krytycznej sytuacji poprzez:

- systematyczne przeprowadzanie rzeczywistej waloryzacji rekompensującej wzrost kosztów utrzymania

- stopniowe podnoszenie wysokości najniższych rent i emerytur

- poprawę dostępu do usług medycznych.

Wszyscy zainteresowani udziałem w pikiecie proszeni są o kontakt: drogą telefoniczną – numer 58 308 42 70 albo e-mailową na adres: emeryci@solidarnosc.gda.pl, lub osobiście w biurze RSEiR w Gdańsku, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 121, w poniedziałki i czwartki, godz. 9-14.

(bme)

## Uchwała nr 3/2011 ZRG NSZZ „Solidarność” dotycząca realizacji programu „Wiem więcej”

Wykonując Uchwałę programową w zakresie informacji i promocji Związku, ZR postanawia rozpocząć realizację programu „Wiem więcej!”, którego celem jest poprawa przepływu informacji o działaniach „Solidarności” w Regionie, ale także poprawa kontaktu z organizacjami zakładowymi i monitorowanie opinii członków Związku na bieżące sprawy społeczne.

W ramach programu ZR postanawia:

1. Rozpocząć budowę bazy mailowej wszystkich funkcyjnych Związku. W tym celu przewodniczący organizacji zakładowych w ciągu miesiąca powinni zebrać od osób, które chcą uczestniczyć w programie adresy mailowe i przekazać do Działu Informacji ZR.
2. W ciągu miesiąca rozpocząć rozsyłanie cotygodniowego Internetowego Biuletynu Informacyjnego „Solidarności” Regionu Gdańskiego.
3. Stworzyć reprezentatywną bazę respondentów – członków Związku do badania opinii w bieżących sprawach społecznych i związkowych.

4. Zwrócić się do organizacji zakładowych – szczególnie tych, które nie prenumerują Magazynu „Solidarności” Regionu Gdańskiego – o zamówienie Magazynu i jego kolportaż wśród członków Związku.

5. Zorganizować konkurs na prace licencjackie, magisterskie i doktorskie poświęcone NSZZ „Solidarność”. Pierwsza edycja konkursu obejmowałaby prace powstałe w latach 2008-2010. ZR upoważnia Prezydium do opracowania Regulaminu konkursu, jego promocji na uczelniach i powołania komisji konkursowej.

6. ZR postanawia wydać Informator Regionalny zawierający podstawowe informacje o Związku i zachęcający do przystępowania do „Solidarności”.

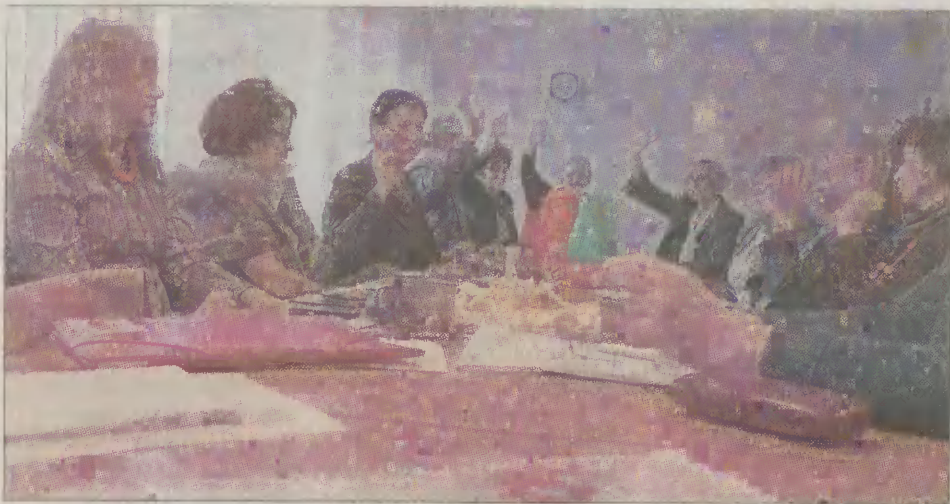
Gdańsk 7.02.2011 r.



KOMISJA MIĘDZYzakładowa PRACOWNIKÓW OŚWIATY I WYCHOWANIA NSZZ „S” W GDAŃSKU

# Pozyskiwanie nowych członków i zaufanie

Co robić, aby pozyskiwać stale nowych członków? Czy można mówić o jakichś skutecznych sposobach, metodach działań? Są przecież organizacje zakładowe, które na tym polu, ale także na innych, osiągają spore sukcesy. Rozpoczynamy prezentację organizacji zakładowych z Regionu Gdańskiego, które dzięki swojej pracy cieszą się zaufaniem członków, ale także pozyskują nowych związkowców.



Spotkanie Komisji Międzyzakładowej gdańskiej oświaty.

## Trzeba być z ludźmi na co dzień

Komisja Międzyzakładowa Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku to komisja, z której na pewno można brać przykład. Od lat udaje się jej pozyskiwać nowych członków i dzięki temu utrzymuje się na liście liderów najlepiej działających organizacji.

Władze organizacji zdają sobie sprawę, że tylko liczna organizacja związkowa ma szansę być skuteczna. Dlatego pozyskiwanie nowych członków już od wielu lat jest priorytetem działań związkowców. W ciągu pięciu lat udało się pozyskać 800 osób. W minionym roku – 165. To efekt pracy na co dzień.

## Pomoc prawna i grupa wsparcia antymobbingowego

Ogromną rolę zdaniem działaczy pełni pomoc prawna. Komisja zapewnia porady dwóch fachowców, którzy pomagają w sprawach pracy, ale także prywatnych. – Na oświacie zna się niewielu prawników. Dlatego z porad naszych fachowców chcą skorzystać także pracownicy nienależący do „Solidarności” – mówi **Hanna Kowalewska-Minkiewicz**, zastępca przewodniczącej. – Nie odmawiamy, ale za taką poradę trzeba wtedy zapłacić. A potem po prostu mówimy: zapisz się do nas, będziesz miał pomoc za darmo. I często jest to dobry argument.

Działacze starają się zapewnić swoim członkom taką pomoc, jaka jest im najbardziej potrzebna. Ważną inicjatywą było stworzenie w 2004 r. grupy wsparcia dla osób mobbingowanych.



## BOŻENA BRAUER, przewodnicząca KMPiOW w Gdańsku

– Przyjść do nas można codziennie, nasze biuro otwarte jest od godz. 10 do 16, ale kiedy ktoś nas poprosi, abyśmy przyjechali do niego do pracy, nie odmawiamy, można na nas liczyć. Nasi członkowie widzą, że jesteśmy skuteczni. Pomagamy w sprawach zawodowych i prywatnych, ale także przedstawiamy wiele ciekawych ofert, z których mogą skorzystać członkowie „Solidarności”. Czasem kierujemy propozycją czy pomocą do wszystkich, również do osób nienależących do Związku, lecz dla tych ostatnich jest ona odpłatna. To również forma autopromocji.

– Na naszych copiątkowych dyżurach udziela porad pięciu specjalistów – tłumaczy **Anna Woroniecka**. – Jak wygląda nasza praca? Najpierw musimy rozpoznać, czy mamy faktycznie do czynienia z mobbingiem. Potem sugerujemy najlepsze wyjście z sytuacji. Jeśli trzeba, rozmawiamy z pracodawcą.

## Mobbing Przeszkolonych zostało już 400 osób. W planach kolejne.

### Szkolenia i kursy

Gdańska „Solidarność” oświatowa organizuje wiele różnorodnych szkoleń i kursów. Nawet dla przyszłej kadry zarządzającej. To również metoda, jak z uśmiechem podkreślają działacze „Solidarności”, na to, aby przyszli pracodawcy postrzegali Związek z sympatią i otwartością.

– Faktycznie z naszej inicjatywy zorganizowane zostały szkolenia, które umożliwiły nauczycielom startowanie w konkursach na dyrektorów

placówek oświatowych – mówi **Hanna Kowalewska-Minkiewicz**. – Były one refundowane w znacznym stopniu, w ok. 80 proc. przez Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego w Gdańsku dzięki wynegocjowanym przez nas środkom na ten cel. Nic zatem dziwnego, że cieszyły się sporym zainteresowaniem.

Bożena Brauer przyznaje, że dzięki temu jest pewna baza osób, w tym dyrektorzy szkół, z którymi dobrze układa się współpraca.

Wielu nauczycieli dzięki przeprowadzonym szkoleniom zyskało nowe kwalifikacje. Dotyczyły one takich specjalizacji, jak: oligofrenopedagogika czy terapia pedagogiczna, ale także studiów podyplomowych, organizowanych we współpracy z Instytutem Doskonalenia Nauczycieli, w zakresie socjoterapii i resocjalizacji.

– Były one również refundowane w 60-70 proc. przez Wydział Edukacji – dodaje **Hanna Kowalewska-Minkiewicz**. – Przeszkolonych zostało już ponad 200 osób.

Ciekawym przedsięwzięciem są zagraniczne szkolenia wyjazdowe. Skorzystało z nich już 360 osób. – Polegają one na wizytach w szkołach w innych

krajach. Uczestnicy spotykają się z nauczycielami, młodzieżą, władzami oświatowymi i związkowcami. Tym sposobem poznajemy inne systemy szkolnictwa – tłumaczy **Bożena Brauer**. – Miały one miejsce w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Austrii, Szwajcarii, Finlandii, Francji i we Włoszech.

Od samego początku istnienia komisji organizowana jest pomoc dla nauczycieli w awansie zawodowym. – Przeprowadzamy szkolenia na nauczyciela mianowanego i dyplomowanego. Pomagamy skompletować dokumentację, przygotowujemy do rozmowy – tłumaczy **Elżbieta Matocha**, która razem z **Hanną Kowalewską-Minkiewicz** są ekspertkami w tej dziedzinie. – Z naszej pomocy skorzystało już ponad 300 osób. Ci, którzy z nami się konsultują, przechodzą dalej bez problemów. Nie są zaskoczeni podczas rozmowy kwalifikacyjnej.

Ważną rolę w dziedzinie szkoleń odgrywają także kursy obsługi komputera oraz języka angielskiego dla pracowników administracji i obsługi.

– To również forma pozyskiwania nowych członków – mówi **Hanna Kowalewska-Minkiewicz**. – Ludzie widzą, że pomagamy im, że mają wsparcie.

## Pomoc socjalna

Komisja prowadzi także aktywną działalność socjalną. Szeffuje na tym polu **Teresa Szulc**. Początkowo skupiano się przede wszystkim na pomocy osobom chorym, pokrzywdzonym przez los. Stopniowo jednak rozszerzano zakres działalności. Organizowane są choinki dla dzieci, zabawy karnawałowe, a także różne uroczyste spotkania, jak choćby z okazji Dnia Nauczyciela czy Nowego Roku. Prężnie działa także Koło Emerytów, w którym funkcjonuje sekcja opiekunek nad osobami starszymi i samotnymi.

## Działalność kulturalno-turystyczna

– Nasi członkowie chętnie korzystają z możliwości kupna tańszych biletów do teatru czy kina – wyjaśnia **Bożena Brauer**. – Najczęściej kupujemy bilety na całą salę, więc możemy wynegocjować lepsze ceny.

Dużym zainteresowaniem cieszą się krajowe i zagraniczne wycieczki organizowane od trzech lat przez Koło Turystyczne. Odbývają się one dwa razy w roku. Można też pojechać na pielgrzymki, które organizowane są od 2005 r. Mają one także walor turystyczny.

– Byliśmy już w wielu miejscach. Między innymi na Litwie, Ukrainie, na Krymie, w Egipcie.

## Aktywność na wielu polach

Działacze „Solidarności” zdają sobie sprawę, że liczna i aktywna komisja może wiele przeforsować. – Negocjujemy regulaminy płac, rozmawiamy z dyrektorami szkół. Ale nie tylko. Ja na przykład uczestniczę w posiedzeniach Komisji Edukacji przy Radzie Miasta Gdańska. Trzeba wiedzieć, co się dzieje i co może się zdarzyć – wyjaśnia **Bożena Brauer**. – I tak naprawdę możemy pochwalić się wieloma sukcesami.

– W 2010 r. udało się nam wynegocjować podwyżki dla pracowników administracji i obsługi – dodaje **Anna Kocik**, sekretarz komisji, a jednocześnie członek Zespołu Negocyjacyjnego.

## Dobra strategia Każdego członka zachęca do wstąpienia do Związku.

Całe 14-osobowe prezydium zostało przeszkolone na temat pozyskiwania nowych członków. – Ciekawą inicjatywą było wysyłanie do dyrektorów szkół, w których nie ma „Solidarności”, naszej oferty, prosząc o możliwość porozmawiania z pracownikami. Dzięki tej inicjatywie udało się doprowadzić do kilku spotkań – mówi **Bożena Brauer**.

**Ewa Kuczyńska**, która jest przewodniczącą jednego z największych kół (54 członków), podkreśla, że najlepsze wyniki w pozyskiwaniu członków przynosi bezpośrednia rozmowa z pracownikami.

– A szeroka oferta dla członków jest możliwa również dzięki racjonalnemu gospodarowaniu składkami członkowskimi – mówi **Barbara Werbińska**, skarbnik.

**Wojciech Szczepański** dodaje natomiast, że tak naprawdę Związek może być także pomocny pracodawcy. Bo dobry menedżer, silny dyrektor nie boi się Związku, chce rozmawiać i rozwiązywać problemy.

– A dziś mamy kolejny dobry dzień. Przyjmujemy 17 nowych członków – mówi na koniec naszego spotkania zadowolona **Anna Lewińska**.

**Olga Zielińska**

KSIĄDZ HENRYK JANKOWSKI

# Jesteśmy Mu to winni

Od śmierci ks. Henryka Jankowskiego minęło ponad pół roku. Nie mogłam być na Jego pogrzebie, ale przecież nadal jest w „swoim” kościele św. Brygidy, wybrałam się więc do Gdańska, aby modlić się przy Jego grobie.



FOT. PAWEŁ GLAWEK

31 sierpnia 2009. Uroczysta msza św. w bazylice św. Brygidy.

Wśród innych, postawiłam swój znicz. Nie było ich wiele. Z kościoła św. Brygidy wracałam do domu pustą o tej porze kolejką. Przypominałam sobie miejsca i sytuacje związane z tym wielkim kapłanem. 1980 rok – strajk w stoczni, ukwieconą, przyozdobioną świętymi obrazkami bramą Stoczni Gdańskiej im. Lenina, za bramą i na niej robotników machających rękami, roześmianych, w drelichowych kombinezonach i kaskach na głowach po jednej stronie. Tłum niepewnych, zatroskanych ludzi, przeważnie kobiet, stojący po drugiej stronie bramy. Dźwigi, flagi, napisy na budynkach, nastroje społeczne od hurraoptyzmu do zwątpienia... Modlitwy robotników z Aliną Pienkowską, coraz trudniejszy do zniesienia psychiczny ciężar sytuacji i przybycie księdza Jankowskiego do stoczni. Jego wsparcie duchowe, organizacyjne, liturgiczne uporządkowanie godzin i dni tych tysięcy oczekujących robotników, ich rodzin i nas, ludzi wspierających. Potem zakończenie strajków, zwycięstwo, euforia, czas rodzenia się „Solidarności”. A następnie ciemność dni i mroź nocny stan wojenny. Znowu oparcie i wsparcie w proboszczu parafii św. Brygidy, msze za ojczyznę, organizowanie pomocy internowanym działaczom, ich rodzinom, spotkania w kościele, pielgrzymki, spotkania na plebani, wykłady, dyskusje, tłumy przewijające się przez kościół. Wśród nich najważniejsi: Lech Wałęsa, Adam Michnik, Bronisław Geremek, Bogdan Borusewicz, Jacek Kuroń, Tadeusz Mazowiecki...

W odzyskanej już wolnej Polsce zwycięscy bohaterowie rzucili się do nowego organizowania kraju. Dla ks. Jankowskiego zaczął się trudny czas. Został jak osamotniony ojciec, gdy już dorosłe dzieci, nie potrzebując Jego opieki, opuściły dom i tylko niektóre z nich zachowały kontakty i składały wizyty. Tłumy przeniosły się gdzie indziej, tam, gdzie stanowiska, władza, pieniądze, telewizja. Ksiądz Jankowski nadal był proboszczem w kościele św. Brygidy. Zaczął tworzenie bursztynowego ołtarza, nadal miał wspaniałe pomysły. Na ich realizację potrzebował pieniędzy. Zdobywał je w różny sposób, czasami ryzykowny. Nadal był zaangażowany społecznie, nadal chciał być uczestnikiem zdarzeń w kraju, wypowiadać się na „polskie tematy” i oceniać je ze swojego punktu widzenia. Uważał, że ma do tego prawo.

Okazało się, że nie. Kazaniami i wystawianymi szopkami bożonarodzeniowymi naruszył strzeżone przez lewacką prasę i towarzystwo Unii Wolności granice „politycznej poprawności”, nowość przywleczoną z Zachodu. I nie chciał tej przymusowej poprawności się podporządkować. Poprawność wyznaczało mu własne sumienie, a nie aktualna polityka. Zaczęto odsuwać się od Niego. Tym, którzy osiągnęli wysokie pozycje społeczne dzięki „Solidarności”, nie było już potrzebne fotografowanie się z ks. Jankowskim. Pokazywanie się w towarzystwie niechętnego zmieniać swoich poglądów kapelana „Solidarności” oceniane było wśród nowych elit jako ryzykowne. Dawni „przyjaciele” zamienili się we wrogów lub surowych sędziów. Cięż-

ko, choć z godnością, kapłan znosił ten ostracyzm. Popadł w choroby. Dopiero stanowcza postawa biskupa Sławoja Leszka Głódzia postawiła kres dziennikarskim swawolom. Nad osobą prałata ze św. Brygidy zapanowało szczerne milczenie. „Dotknęto Go, jak Hioba, doświadczenie – choroby, samotności, opuszczenia i upokorzenia” (słowa z homilii biskupa S. L. Głódzia).

Stałoby się bardzo niedobre, gdyby to milczenie trwało i przeszło w zapomnienie osoby księdza prałata Henryka Jankowskiego, pierwszego kapelana „Solidarności”. Jesteśmy winni Mu trwałą pamięć i wdzięczność.

Aby przerwać „to zapomnianie” postanowiłam opisać historie, które poznałam – jak to się mówi potocznie – „z pierwszej ręki”, czyli opowiadań osób bezpośrednio zainteresowanych. Mam nadzieję, że obudzi to wspomnienia.

**Historia pierwsza** zdarzyła się na początku lat osiemdziesiątych. Wieloletni ministrant w jednym z kościołów we Wrzeszczu, potem kleryk w oliwskim seminarium, przypadkowo odkrył skrywaną przed nim tajemnicę, że jest dzieckiem adoptowanym. Spowodowało to duże perturbacje w jego życiu. Z tragedią, której nie mógł udźwignąć, zgłosił się do ks. Jankowskiego. Ksiądz zrozumiał dramat młodego mężczyzny. Ułatwił mu podjęcie nowego życia. zaproponował wyjazd do USA. Dał pieniądze na bilet, polecił tamtejszym księżom.

**Historia druga.** Połowa lat 80. Matka sędzi w jednym z trójmiejskich sądów poważnie zachorowała na oczy. Starszej kobiecie groziła ślepotą. W ówczesnych warunkach polskiego lecnictwa w Polsce nie można było zaradzić chorobie. Kobiecie powiedziano, że pomoc mogłaby znaleźć za granicą, konkretnie u lekarza w Austrii. Ktoś poradził jej, aby z problemem zwróciła się do ks. Jankowskiego. Poszła. Ksiądz Jankowski poprzez swoje kontakty, szacunek i zaufanie, jakim cieszył się u ludzi, umożliwił skuteczne leczenie i uchronił od kalectwa.

**Historia trzecia.** Po roku 1989, gdy przystąpiliśmy do reaktywacji „Solidarności”, podjęto myśl wykonania sztandaru dla Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarności”. Wiązała się z tym konieczność zebrania odpowiedniej, wcale niemałej

kwoty. Nie mieliśmy pieniędzy. Zaczęto zbierać je poprzez zrzutkę „do czapki”, potem zaczęły wpływać pieniądze od komisji zakładowych pracowników oświaty, lecz ciągle było ich za mało. Wtedy ktoś zaproponował, aby z problemem zwrócić się do ks. Jankowskiego. Ksiądz i tym razem okazał się niezawodny – nie odmówił porytocy. Wyasygnował brakującą, znaczącą kwotę pieniędzy. Sztandar został wykonany, a następnie poświęcony 11 listopada 1992 roku.

**Historia czwarta.** W 1985 r. uczestniczyłam w trzydniowej, autokarowej pielgrzymce oblatów św. Brygidy do Kodnia, do Matki Boskiej Kodeńskiej, na wschodnie rubieże Polski, nad granicę na Bugu. To znane przed wojną miejsce pielgrzymkowe dla Podlasia. Przypominam sobie tę pielgrzymkę z uczuciem wdzięczności dla ks. Jankowskiego. Bo to Jego inicjatywa i pomoc sprawiły, że byliśmy tam, goszczeni przez przemitych mieszkań-

ców tej wsi. Gdyby nie nasz ksiądz – kapelan „Solidarności” – zapewne nigdy bym tam nie dotarła...

Ksiądz prałat Henryk Jankowski, ten, który z martwych podniósł kościół św. Brygidy, odważny i prostolinijny kapelan „Solidarności”, wspomógł biednych, zagubionych, wierny i pokorny kapłan, człowiek ponad zwykłą miarę, zasługuje na naszą pamięć!

Zwracam się zatem do wszystkich, którzy znali ks. Jankowskiego, którzy doznali życzliwości, wsparcia i dobroci z Jego strony, aby zechcieli dać świadectwo takiej postawy tego niezwykłego kapłana.

**Spróbujmy odtworzyć pełny i prawdziwy obraz tego kapłana.**

Niech „będą spisane czyny i rozmowy”...

Piszcie! Dzwoncie! Informujcie, organizujcie spotkania, rocznice, zbierajcie dokumenty, bądźcie świadkami dobrej sprawy!

Elżbieta Przybylska

## Skwer imienia ks. Henryka Jankowskiego

17 lutego br. Rada Miasta Gdańska przyjęła decyzję o nadaniu imienia ks. Henryka Jankowskiego skwerowi obok bazyliki św. Brygidy. O upamiętnienie w ten sposób kapelana „Solidarności” wnioskował Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Skwer, który zostanie nazwany im. ks. Henryka Jankowskiego, to symboliczne miejsce. W okresie stanu wojennego ulicą Stolarską, przy której znajduje się ten zieleńiec, chodziły w kierunku Stoczni Gdańskiej marsze protestujących robotników.

„Ksiądz Prałat jest osobą niezwykle zasłużoną dla NSZZ „Solidarność”. Pamiętamy Jego obecność wśród strajkujących w sierpniu 1980 roku oraz odprawiane msze święte. Pamiętamy o Jego wielkiej roli w stanie wojennym, o działalności charytatywnej i pomocy dla represjonowanych rodzin. Kościół św. Brygidy stał się swoistą redutą, gdzie odprawiane były msze święte za Ojczyznę, gromadzące tłumy wiernych, którzy słuchali słów o wolnej Ojczyźnie, a plebania była miejscem, gdzie spotykali się wielcy tego świata” – pisał Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, w uzasadnieniu wniosku.

Po podjęciu przez radnych uchwały przewodniczący podziękował Radzie Miasta za przychylenie się do wniosku „Solidarność”.

(jw)



FOT. WOJCIECH MILEWSKI  
Przewodniczący ZRG Krzysztof Dośła uzasadnia wniosek podczas posiedzenia Rady Miasta Gdańska.

# Zapomniani pracownicy

Od rozpoczęcia transformacji ustrojowej w Polsce dotychczas nierozwiązany pozostał problem bezrobocia wśród osób o niskich kwalifikacjach zawodowych. Tylko 4 proc. bezrobotnych w poszukiwaniu zatrudnienia zdaje się na urzędy pracy.

Nadal najliczniejszą grupą klientów urzędów pracy są pracownicy o niskich kwalifikacjach zawodowych. Niezależnie od upływu czasu, stanu gospodarki i kolejnych kryzysów ich pozycja na rynku pracy pozostaje niezmiennie bardzo zła. Przyczyny takiego stanu rzeczy to między innymi fakt, że pracodawcy nie chcą inwestować w szkolenia pracowników, ponieważ uważają, że mają kadrę o odpowiednich kwalifikacjach na dziś. A w sytuacji, gdy zmieniają się wymagania na danym stanowisku pracy, to zmieniają kadrę. Nadal nie dopracowano się tego sposobu myślenia, że warto inwestować w ludzi, których się zatrudnia. Drugą przyczyną to słaba jakość usług świadczonych przez powiatowe urzędy pracy.

## Nic się nie zmieniło

Problemy pracowników o niskich kwalifikacjach zawodowych są od dwudziestu lat takie same. Jest to słabe, zazwyczaj zawodowe wykształcenie, brak podstawowych umiejętności poruszania się po rynku pracy i planowania ścieżki kariery. Pracownicy ci stanowią grupę 49 proc. ogółu zatrudnionych w przedsiębiorstwach. Przez 20 lat nie wypracowano w Polsce rozwiązań, które uwzględniłyby potrzeby tej bardzo licznej grupy społecznej.

Blisko połowa osób o niskich kwalifikacjach doświadczyła bezrobocia. Jak wykazały badania realizowane przez Pentor, jednym z głównych czynników wpływających na długość okresu pozostawania na bezrobociu jest wykształcenie. Co trzeci pracownik o niskich kwalifikacjach (z wykształceniem gimnazjalnym lub niższym) był bezrobotny przez dwa lata lub dłużej. Kolejnym czynnikiem pozostawania w bezrobociu są trudności związane z wejściem na rynek pracy po zakończeniu edukacji. Ten czynnik pokazuje problem **niedopasowania programu szkolnictwa zawodowego do potrzeb rynkowych**. Trudności ze znalezieniem pracy po zakończeniu szkoły dotyczy najmłodszego pokolenia pracowników o niskich kwalifikacjach, 83 proc. z nich dotknął ten problem.

## Niełatwe rozwiązania

Pracownicy o niskich kwalifikacjach zawodowych są ostatnią grupą, której oferuje się wsparcie zawodowe. Z sondażu przeprowadzonego przez portal rynekpracy.pl wynika, że w sprawie poszukiwania pracy zaledwie 3,91 proc. bezrobotnych zdaje się na urzędy pracy, bardziej ufają sobie niż urzędowi – tak robi aż 17 proc. z nich. Co trzeci szuka pracy za pośrednictwem znajomych, rodziny lub przegląda oferty pracy w internecie. „Urzędy nie przykładają się do kojarzenia ze sobą dwóch stron tej układanki – pracowników i pracodawców” – stwierdza **Mateusz Korsak**, redaktor portalu bezrobocie.org.pl. Równie źle zostało ocenione przez respondentów prowadzone w urzędach poradnictwo zawodowe.

Pewnym rozwiązaniem wydawał się projekt reformy, polegający na przekazaniu pośrednictwa pracy i doradztwa zawodowego do prywatnych firm i organizacji pozarządowych, które za świadczone usługi pobierałyby opłaty od państwa. Wypłacenie pieniędzy uzależnione byłoby od tego, jak szybko osoba bezrobotna znajdzie pracę.

Nierozwiązany problem tej grupy osób będzie narastał, ponieważ obecnie na rynku pracy i w gospodarce dominuje tendencja do zapewnienia firmom wysokiej konkurencyjności, co sprawia, że pracodawcy wywierają nacisk na opanowanie przez pracowników nowych umiejętności. Powoduje to powstawanie jakościowo lepszych i wydajniejszych miejsc pracy, lecz także sprawia, że osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych są wypychane z rynku pracy.

**Renata Tkaczyk**

*r.tkaczyk@solidarnosc.gda.pl*

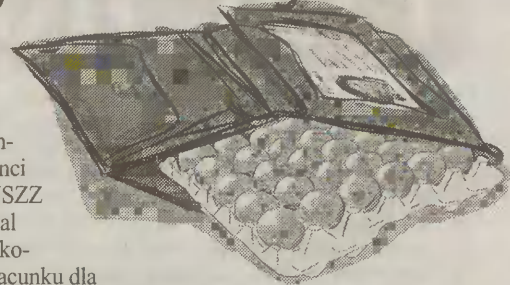
## Sytuacja pracowników o niskich kwalifikacjach zawodowych

- najczęściej są ostatnią grupą pracowników, której firmy oferują wsparcie w rozwoju zawodowym
- brak jest instytucji oferujących im bezpłatną pomoc w rozwoju kompetencji zawodowych
- często nie mają podstawowych umiejętności poruszania się po rynku pracy i planowania swojego rozwoju zawodowego
- na otwartym rynku szkoleniowym brakuje ofert dostosowanych do ich specyficznych deficytów kompetencyjnych.

źródło: [www.ecorys.pl](http://www.ecorys.pl)

# Jaja z płacy, czyli z praktyki doradcy zawodowego

W mediach dużo się mówi o poprawie sytuacji na rynku pracy, lecz klienci Biura Pracy RG NSZZ „Solidarność” nadal spotykają się z całkowitym brakiem szacunku dla



pracy. Nadal nie wykształciła się kultura, w której fizyczna praca ludzka jest szanowana. Niedawno spotkałam się z przypadkiem, kiedy właściciel firmy uregulował zobowiązanie płacowe wobec zatrudnionego przez siebie pracownika w... jajkach. Nasuwa się przy tym pytanie, czy zobowiązanie z tytułu zatrudnienia wobec urzędu skarbowego i ZUS również uregulował w taki sam sposób? To oczywiście ekstremalny przypadek, ale wcale nie taki rzadki. Jednak pracownik był zadowolony z takiej formy wynagrodzenia, ponieważ wiedział, że pracodawca mógłby mu nie zapłacić wcale.

Niekiedy udaje się dobrze skojarzyć pracownika z pracodawcą. Prowadziłam niedawno rekrutację na stanowisko sprzątaczkę do biura. Pracodawcy bardzo zależało mu na opinii, bo kontrakt, który podpisał, był intratny i liczył na referencje. Chciał, aby osoba zatrudniona na tym stanowisku nie zrezygnowała z pracy po kilku dniach i szanowała dyscyplinę. Skierowaliśmy tam Polkę z Białorusi, która wraz z mężem i córeczkami zdecydowała się przenieść na stałe do Polski. Z monitoringu zatrudnienia wiemy, że obie strony są zadowolone, pracodawca zyskał świetnego pracownika, a pracownik rzetelnego pracodawcę, umowę o pracę na czas nieokreślony, terminowo wypłacane wynagrodzenie, co w przypadku naszej klientki jest bardzo ważne, gdyż rodzina spłaca kredyt mieszkaniowy.

Nadal powszechnie mamy do czynienia z wszelkimi patologiami związanymi z pracą. Nasi klienci najczęściej skarżą się na zaniżanie stawki wynagrodzenia, wypłacane jest niższe niż umówione, niewypłacanie wynagrodzenia w ogóle, niepłacenie za nadgodziny, zmienianie czasu pracy, czyli zatrudnianie na pół etatu, brak odzieży ochronnej, brak narzędzi (pracownik powinien przynieść własne?!). Pracownicy na własną rękę walczą z oszustami i posługują się w tym celu nowoczesnymi technologiami. Zupełnie niedawno odwiedził nasze biuro klient, którego zainteresował anons nierzetelnego pracodawcy na jednej z witryn z pracą. Otóż do ogłoszenia pracodawcy poszukującego pracowników na budowę dodał on własną opinię o tym przedsiębiorcy i szczegółowo opisał, jakich nieprawości on się dopuścił. Ogłoszenie było przez wiele dni dostępne na popularnej witrynie z pracą.

**Renata Tkaczyk**

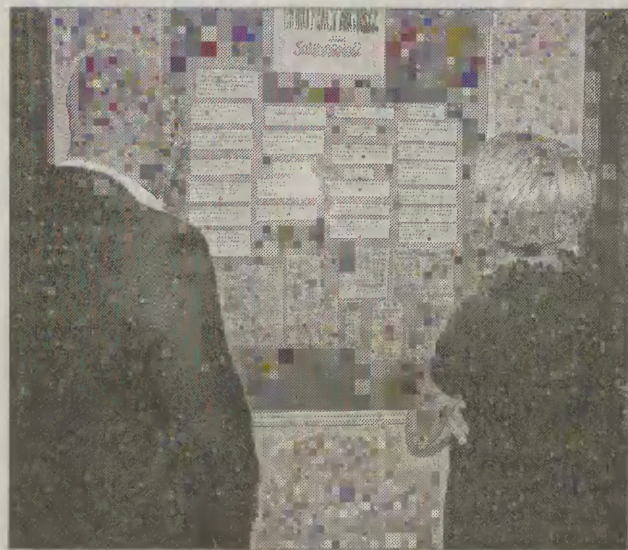
doradca zawodowy w Biurze Pracy Regionu Gdańskiego „S”

# Nasza specjalność to pomaganie

Od 20 lat Biuro Pracy RG NSZZ „S” świadczy usługi na rzecz bezrobotnych mieszkańców województwa pomorskiego. Najczęściej z pomocy biura korzystają osoby długotrwale bezrobotne oraz o niskich kwalifikacjach zawodowych.

W ciągu miesiąca z pomocy biura korzysta około 300 osób. Trafiają tu przede wszystkim osoby długotrwale bezrobotne, o niskich kwalifikacjach zawodowych. Niezwykle trudno jest im pomóc, ponieważ gdy dostaną pracę, to szybko ją tracą. Pracodawcy zatrudniają tych ludzi do wykonania jakiejś konkretnej pracy, np. malowania klatki schodowej i gdy kończy się zadanie, to ci wracają do Biura Pracy. Nasi stali klienci lubią do nas przycho-

dzić, ponieważ szybko uzyskują pomoc, jakiej oczekują. Nie muszą przechodzić uciążliwych procedur związanych z rejestracją, wystarczy jak jeden raz w roku wypełnią formularz rejestracyjny i oferty pracy są dla nich dostępne, a przy każdej następnej wizycie wystarczy podać nazwisko. W grupie pracowników o niskich kwalifikacjach najtrudniej jest znaleźć pracę kobietom. Ich trudna zawodowa sytuacja stanowi odrębny, do tej pory nierozwiązany problem. Najczęściej bezrobocie dotyczy kobiet w wieku 25 – 44 lata. To czas, w którym panie decydują się na urodzenie dziecka i z powodu mniejszej dyspozycyjności nie są tak chętnie zatrudniane jak mężczyźni. Zainteresowaniem cieszą się niedawno wprowadzone w biurze usługi. Pracow-



FOT. RENATA TKACZYK

nicy pomagają przygotować dokumenty aplikacyjne, uczą jak szukać pracy przez Internet czy skomponować własny anons

o pracę, wyznaczają ścieżkę kariery i przeprowadzają testy kompetencji zawodowych.

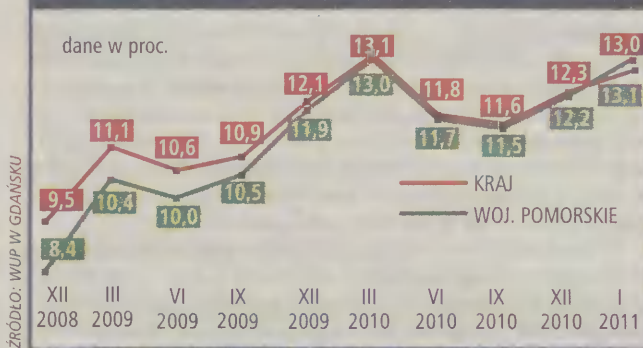
(rt)

# POLSKA BEZROBOTNA

Coraz większa liczba bezrobotnych, malejąca grupa uprawnionych do otrzymywania zasiłków oraz drastyczne zmniejszenie środków pochodzących z budżetu państwa na walkę z bezrobociem, a także rosnące wśród Polaków poczucie braku bezpieczeństwa – dane liczbowe przedstawiane przez różne instytucje są porażające. Jedynym sposobem na skuteczną walkę z bezrobociem jest zdaniem „Solidarności” doprowadzenie do dialogu Związku z rządem oraz pracodawcami, aby wypracować skuteczną metodę przeciwdziałania temu zjawisku oraz świadome kreowanie polityki zatrudnienia.

## Ze STATYSTYK

STOPA BEZROBOCIA W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM NA TLE KRAJU W LATACH 2008–2011



Liczba bezrobotnych w Polsce na koniec stycznia 2011 r. wyniosła 2 miliony 105 tys. osób, to jest 13 proc. To dane GUS. Jest to pogorszenie aż o 0,7 pkt proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem. Wskaźniki województwa pomorskiego nie tylko odzwierciedlają sytuację w kraju, ale na naszym terenie jest nawet gorzej. Stopa bezrobocia w styczniu wyniosła bowiem 13,1 proc.

Od dwóch lat sukcesywnie rośnie liczba bezrobotnych w Polsce, a także w naszym województwie. W grudniu 2010 r. stopa bezrobocia w kraju wyniosła 12,3 proc., a w województwie pomorskim 12,2 proc. W stosunku do grudnia poprzedniego roku liczba osób bez pracy w kraju powiększyła się o 3,3 proc., a w naszym województwie o 4,4 proc.

Na koniec grudnia 2008 r. według danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku zarejestrowano 67 771 bezrobotnych, w grudniu 2009 r. – 100 267, a w grudniu 2010 r. – 104 694.

Jeśli spojrzysz się na dane statystyczne WUP w Gdańsku widać, że jeszcze w grudniu 2008 r. stopa bezrobocia w województwie pomorskim wynosiła 8,4 proc. i była niższa od tej w kraju (9,5 proc.) o 0,9 pkt proc. Rok później stopy bezrobocia prawie się zrównały. W kraju wynosiła ona 12,1 proc., a w województwie pomorskim 11,9 proc. W grudniu 2010 r. było jeszcze gorzej. W kraju stopa bezrobocia wyniosła 12,3 proc., a w naszym województwie – 12,2 proc. Jednak już w styczniu tego roku stopa bezrobocia w województwie pomorskim przewyższyła krajową – wyniosła bowiem 13,1 proc.

### Bezrobotni w województwie pomorskim

grudzień 2008 –	67 771
grudzień 2009 –	100 267
grudzień 2010 –	104 694
styczeń 2011 –	114 200



## BEZ PRACY jest nas ponad 2 miliony!

## NISKIE i dla nielicznych

Tylko nieliczni, a ich liczba stale spada, mogą ubiegać się o zasiłek dla bezrobotnych.

W województwie pomorskim posiada do niego prawo około 20 proc. bezrobotnych. W grudniu 2010 r. na 104 694 bezrobotnych mogło z niego skorzystać tylko 21 075 osób (tj. 20,1 proc. ogółu bezrobotnych). To aż o 13,3 proc. mniej w stosunku do roku poprzedniego.

Dane GUS ze stycznia tego roku dotyczące kraju są jeszcze bardziej alarmujące. W stycz-

**83 proc.** zarejestrowanych bezrobotnych w województwie pomorskim nie ma prawa do zasiłku

nju bez prawa do zasiłku było 1 mln 745 tys. osób, czyli prawie 83 proc. ogółu zarejestrowanych bezrobotnych. Na dodatek zasiłek nie jest wysoki. Bezrobotny i jego rodzina bardzo szybko zaczynają odczuwać wykluczenie społeczne z powodu bardzo niskich dochodów.

Zasiłek wypłacany jest przez pół roku. Jego wysokość (jeśli bezrobotny ma do niego prawo) w okresie pierwszych trzech miesięcy wynosiła ostatnio 742,10 zł. W kolejnych trzech miesiącach, pod warunkiem posiadania uprawnień, bezrobotny może otrzymać już tylko 582,70 zł. Osoby, których prawa do nabycia okresu uprawniającego do zasiłku wynoszą mniej niż pięć lat, mogą go dostawać w jeszcze niższej kwocie, tj. obniżonej do 80 proc. A więc w ciągu pierwszych trzech miesięcy – 593,70 zł, a przez kolejne trzy miesiące – 466,20 zł.

## Mniej na WALKĘ z bezrobociem

Aż o 67 proc. mniej środków w stosunku do roku poprzedniego przeznaczył rząd na walkę z bezrobociem w Polsce.

W skali naszego województwa te wyniki są jeszcze gorsze. Według danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku w 2010 r. rozdysponowano środki Funduszu Pracy w wysokości 303 619,6 tys. zł. W tym roku zaplanowano je w kwocie 59 518,1 tys. zł. Stanowi to tylko 19,6 proc. budżetu z po-

przedniego roku. Na tak zwane aktywne formy walki z bezrobociem, będące w dyspozycji samorządu województwa w 2010 r., WUP w Gdańsku posiadał środki w wysokości 223 753,5 tys. zł. Ta kwota w tym roku ma się zmniejszyć o 79,4 proc. Zaplanowano bowiem wydatki na ten cel w kwocie 46 181 tys. zł.

A jak wyglądała struktura wydatków na rzecz promocji zatrudnienia w ubiegłym roku? Pomimo trochę wyższego budżetu w stosunku do 2009 r.

wydatki na szkolenia znacząco zmalały – o 22,3 proc. Wzrosły natomiast fundusze przeznaczone na refundację kosztów wyposażenia i doposażenia – 67,2 proc. (tworzenie nowych miejsc pracy), za okres stażu – 47,8 proc. oraz środki na podjęcie działalności gospodarczej – 25,9 proc. W 2011 r. okrojony budżet województwa na walkę z bezrobociem o ok. 80 proc. nie pozwala w skuteczny sposób kreować polityki walki z rosnącą liczbą bezrobotnych.

O sytuacji na rynku pracy w województwie pomorskim mówi  
TADEUSZ ADAMEJTIS, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku

## BEZROBOCIE: Polska i Pomorskie

– Bezrobocie niestety sukcesywnie rośnie. Jak przebiegał ten proces na przestrzeni ostatnich lat?

– Bezrobocie w Polsce rośnie dynamicznie, osiągając nawet liczbę ponad 3 milionów bezrobotnych na początku 2004 roku. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej liczba bezrobotnych zaczęła spadać. W ostatnich miesiącach 2008 r. bezrobocie zaczęło znowu wzrastać, jako skutek kryzysu finansowego w świecie i spowolnienia gospodarczego w kraju.

– Jak wyglądał ubiegły rok w naszym województwie?

– W 2010 roku pod względem bezrobocia w województwie pomorskim mieliśmy do czynienia ze stabilizacją. Małe i średnie przedsiębiorstwa, które dają zatrudnienie sporej liczbie pracowników, przetrwały kryzys. Podczas kryzysu jednak wiele firm nie rozwijało się, nie realizowało swoich zadań inwestycyjnych, bo nie udawało się im np. sprzedać swoich produktów.

– W ubiegłym roku w stosunku do roku poprzedniego wzrosły środki z Funduszu Pracy na rzecz promocji zatrudnienia, ale zmalały fundusze przeznaczone na szkolenia.

– Powiatowe urzędy pracy ustalają strategię wydatkowania środków Funduszu Pracy, a więc decydują również o strukturze tych wydatków. Rzeczywiście uległy zmniejszeniu wydatki na szkolenia, ale wzrosły wydatki na tworzenie nowych miejsc pracy, tj. na podjęcie działalności gospodarczej oraz na refundację pracodawcom kosztów wyposażenia i doposażenia stanowiska pracy. Znaczne wydatki dotyczyły również organizowania staży.

– Komu najtrudniej znaleźć pracę?

– Najtrudniej aktywizować osoby długotrwale bezrobotne. PUP-y dla tej kategorii osób bezrobotnych podejmowały różne działania aktywizujące, w tym organizowały szkolenia i kursy, aby lepiej przygotować kandydatów do pracy do zmieniających się wymagań pracodawców. Trudną grupą do aktywizacji są również osoby zamieszkujące obszary wiejskie, które do tej pory utrzymywały się z rolnictwa. Najczęstsze przyczyny bezrobocia to niskie kwalifikacje oraz mała mobilność. A to właśnie mieszkańców obszarów wiejskich będzie przybywać w ciągu najbliższych lat.



Tadeusz Adamejtis.

– Dziś bezrobocie dotyczy prawie wszystkich grup społecznych i zawodowych. Rośnie także liczba absolwentów szkół wyższych, którzy nie mogą znaleźć pracy w naszym województwie.

– Faktycznie, wśród bezrobotnych na koniec grudnia 2010 r. było 1,5 tys. absolwentów szkół wyższych (osób do 27 roku życia). Są to zarówno mieszkańcy naszego regionu, jak też mieszkańcy sąsiednich województw. Gdańsk jest dużym ośrodkiem uczelnianym. W Gdyni i Sopocie są także szkoły wyższe, a spora grupa absolwentów decyduje się pozostać i szukać pracy w mieście, w którym studiowała, nie wracając już do rodzinnych miejscowości.

– A czego możemy się spodziewać w przyszłości?

– Liczymy na rozwój gospodarki województwa i powstanie nowych miejsc pracy. A już niebawem sytuacja na rynku pracy się zmieni. Szacujemy, że w perspektywie kilku najbliższych lat mogą się pojawić problemy spowodowane sytuacją demograficzną, kiedy to liczba ludności w wieku produkcyjnym zacznie spadać. Dziś potencjalne zasoby pracy to ponad 1,4 mln osób, a w perspektywie najbliższych 20 lat ubytek tego potencjału to ponad 100 tys. osób. Próbowujemy również ocenić, jakie znaczenie dla naszego województwa będzie miało otwarcie rynku pracy w Niemczech.

– Co można zrobić Panem zaniem, aby zatrzymać wzrost bezrobocia?

– Wykorzystać wszystkie szanse, jakie daje rozwój gospodarczy województwa, w tym inwestycje infrastrukturalne związane z usługami logistycznymi i turystycznymi. Trzeba pobudzić ludzi do

tego, by sami chcieli zmienić swój los. Potencjalny pracownik powinien się doksztalać, być gotów nawet zmienić zawód, być otwartym na oferty zmieniającego się rynku pracy. Osoby zainteresowane podjęciem działalności gospodarczej powinny otrzymać skuteczne wsparcie w tym zakresie.

– Oprócz organizowania szkoleń i kursów, w jaki sposób można pomóc aktywizować bezrobotnych?

– Należy realizować różne działania, które poprawią mobilność przestrzenną społeczeństwa. Niestety, mieszkańcy województwa pomorskiego, ogólnie rzecz ujmując, niechętnie przemieszczają się za pracę. Nie jesteśmy liderami w tej dziedzinie. Trzeba zmieniać nastawienie ludzi do poszukiwania pracy dalej od domu, ale też dawać im możliwości. Ogromną rolę będzie odgrywać komunikacja. Mam nadzieję, że rozbudowa dróg i kolei metropolitarnej spowodują faktyczne ułatwienia w dotarciu do różnych, nawet oddalonych miejsc pracy.

– Jaka będzie polityka na najbliższy rok Wojewódzkiego Urzędu Pracy, aby przeciwdziałać bezrobociu?

– Jeśli chodzi o szczegółowe plany finansowe wiemy już, że środki, które przyznawane są w ramach Funduszu Pracy na programy na rzecz promocji zatrudnienia, zostały znacznie ograniczone. W 2010 roku urzędy pracy województwa pomorskiego na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu dysponowały kwotą blisko 286 mln zł, a obecnie 93 mln zł. Oprócz pieniędzy, jakimi w tej chwili dysponują urzędy pracy, będą również dostępne środki Funduszu Pracy z 10-procentowej rezerwy ministra pracy i polityki społecznej. Instytucje rynku pracy mogą też ubiegać się o środki Europejskiego Funduszu Społecznego w konkursach ogłaszanych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. W tym wypadku kwota środków, jaką Zarząd Województwa Pomorskiego przeznaczył na interwencję na rynku pracy, nie tylko nie została zmniejszona w stosunku do lat wcześniejszych, ale dzięki Krajowej Rezerwie Wykonania przyznanej województwu pomorskiemu będzie znacznie powiększona w przyszłości.

Kolumny opracowała  
Olga Zielińska  
Rysunki  
Piotr Oworus



KRZYSZTOF DOŚŁA  
przewodniczący Zarządu  
Regionu Gdańskiego NSZZ „S”

– Prawie codziennie dowiadujemy się o nowych faktach, które dają czarny obraz bezrobocia. Niepokojące są informacje dotyczące kształcenia młodych ludzi oraz możliwości wejścia ich na rynek pracy. Większość powiatowych urzędów pracy zakończyła już nabór na staże refundowane. I tak np. w 2010 r. w przykładowym PUP-ie ze stażu skorzystało 200 osób, w tym roku będzie mogło to zrobić już tylko 50 młodych ludzi. Ograniczane są także środki finansowe na refundację kształcenia młodzieży w OHP. Dla wielu młodych ludzi nauka i praca w OHP były jedyłą możliwością zdobycia zawodu. W tym roku OHP wstrzymały przyjmowanie wniosków na refundację wynagrodzeń dla młodocianych pracowników. Problem nie dotyczy wyłącznie OHP. W ogóle obcięto o 30 proc. fundusze na kształcenie młodocianych bez zawodu. W ubiegłym roku z takich form kształcenia skorzystało w Polsce 95 tysięcy osób, w naszym województwie ok. 7,5 tysiąca.



JACEK RYBICKI, członek  
Prezydium ZRG NSZZ „S”

– Brak pracy to nie tylko dramat osób, które pozostają na bezrobociu i najczęściej nie mają prawa nawet do głodowego zasiłku. To także klęska dla gospodarki państwa. Bezrobocie kosztuje. Według raportu przygotowanego przez specjalistów w 2007 r., 16-proc. bezrobocie kosztuje gospodarkę 100 mld zł. Z jednej strony jest to brak wpływu pieniędzy do budżetu, ponieważ bezrobotni nie zarabiają. A z drugiej strony jest to zwiększenie wypływu funduszy z budżetu, bo obsługa bezrobocia również kosztuje. Warto walczyć z bezrobociem skutecznie. Niestety, taka walka nie jest przez państwo prowadzona. Nie ma ani aktywnej polityki na rynku pracy, ani otwarcia na przekwalifikowanie. Po naszym stanowisku z lutego nt. sytuacji społeczno-gospodarczej podjęto decyzję, że ma zostać powołany zespół do walki z bezrobociem przy Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Zobaczymy, na ile będzie skuteczny.



## Kto szuka PRACY

Niepokojący jest fakt, że sukcesywnie wzrasta liczba osób, które Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku określa mianem długotrwale bezrobotnych. Są to osoby, które figurują w rejestrze powiatowego urzędu pracy przez ponad 12 miesięcy w okresie ostatnich dwóch lat.

Jeszcze w grudniu 2009 roku było ich 32 187. Niestety, w listopadzie 2010 r. ich liczba w województwie pomorskim wynosiła 38 949, ale miesiąc później już – 41 570 osób. To wzrost aż o 6,7 proc. Porównując grudzień 2009 r. i grudzień 2010 r. to skok aż o 29,2 proc. Liczba długotrwale bezrobot-

nych wynosiła w grudniu 2010 r. 39,7 proc. ogółu bezrobotnych. Pokazuje to niestety, że w polskich warunkach ciężko jest wyjść z bezrobocia.

Nie jest też prawdą, że tylko osoby bez wykształcenia poszukują pracy. Wprawdzie stanowią oni dominującą pozycję, jednak wzrasta także liczba młodych osób, które mają dyplom wyższej szkoły i nie ukończyły 27 roku życia, a nie mogą znaleźć pracy. Ich liczba w grudniu 2010 r. wynosiła 1502 i wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 13,3 proc.

Rośnie też liczba bezrobotnych kobiet. Od listopada do grudnia 2010 r. powiększyła się ona o 2,8 proc. i wyniosła 55 789.

# Głos młodzieży o rynku pracy

W maju 2011 r. Rada Unii Europejskiej przyjmie rezolucję dotyczącą zatrudniania młodzieży. Konsultacje z młodzieżą w Unii Europejskiej prowadzone są przez półtora roku w oparciu o krajowe konsultacje i unijne konferencje z udziałem przedstawicieli młodzieży, ministerstw z państw członkowskich, Komisji Europejskiej i Europejskiego Forum Młodzieży.

## Co trzeba zmienić

Do tej pory – podczas konsultacji na temat zatrudniania – młodzi ludzie alarmowali między innymi, że:

- szkoły i uniwersytety nie rozwijają kwalifikacji potrzebnych na rynku pracy
- od młodych ludzi wymaga się pracy za darmo na kolejnych stażach, które niewiele uczą
- młodzież jest grupą, której najczęściej oferowane są warunki pracy niespełniające podstawowych norm i bez zabezpieczeń socjalnych
- informacje o przysługujących prawach są niewystarczające
- mało jest wsparcia, a wiele barier dla przedsiębiorczości
- młodych dorosłych nie stać na własne mieszkanie, brakuje możliwości godzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym i opieką nad dziećmi.

## Konferencja w Leuven – październik 2010 r.

Podsumowaniem poprzednich etapów konsultacji są rekomendacje z unijnej konferencji na temat młodzieży, zorganizowanej w belgijskim Leuven od 2 do 4 października 2010 r., w której wzięło udział 300 uczestników; w tym ponad 100 młodych delegatów z całej Europy i 65 przedstawicieli władz krajów UE. Dyskutowano głównie o tym, co zrobić, by podnieść poziom zatrudnienia młodych ludzi w Europie. Podczas warsztatów, w ośmiu kategoriach tematycznych, młodzi uczestnicy wypracowali łącznie 40 postulatów.

Wśród 40 rekomendacji, przygotowanych przez młodzież i decydentów, znalazły się postulaty dotyczące: sieci informacji, doradztwa i wsparcia dla młodych ludzi, uznawania kompetencji, zabezpieczenia społecznego, wchodzenia absolwentów na rynek pracy, zwalczania dyskryminacji, udziału młodych ludzi w dialogu społecznym, godzenia życia zawodowego z prywatnym, roli pracy z młodzieżą.

## Udział NZS w krajowych konsultacjach

Młodzież zrzeszona w NZS także chce wyrazić swój głos w sprawie zatrudniania, przekazać wskazówki organizatorom Unijnej Konferencji Młodzieżowej w Budapeszcie, wpłynąć na kształt krajowego raportu z konsultacji i ostatecznie – na kształt dokumentu, który ma być przyjęty w maju 2011 r. W tym celu NZS ogłosił krajowe konsultacje, w wyniku których studenci chcą wskazać najważniejsze postulaty i określić działania, które powinny zostać podjęte, aby je wcielić w życie.

Trwający półtora roku usystematyzowany dialog z młodzieżą na temat zatrudnienia zakończy się w maju 2011 roku, gdy państwa Unii Europejskiej przyjmą rezolucję, która będzie podsumowaniem wymiany doświadczeń i postulatów w celu poprawy sytuacji zatrudnienia młodzieży.

Więcej na: [www.nzs.org.pl](http://www.nzs.org.pl), [www.men.gov.pl](http://www.men.gov.pl), <http://europa.eu>  
Barbara Ellwart

## Wygraj konkurs na logo (nagroda 500 zł)

Pomorska Fundacja Edukacji i Pracy ogłasza konkurs na logo organizacji. Wyniki konkursu na najlepszy znak graficzny zostaną ogłoszone 8 kwietnia 2011 r. na witrynie internetowej Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Logo będzie wykorzystywane przez fundację do identyfikacji wizualnej zarówno w formie papierowej, jak i elektronicznej. Znak powinien nawiązywać do celów i zadań organizacji. Więcej informacji na ten temat można znaleźć w regulaminie konkursu, który znajduje się pod adresem: [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie prosimy o nadsyłanie prac pocztą, kurierem lub dostarczenie osobiście na adres: Pomorska Fundacja Edukacji i Pracy, ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk do 1.04.2011 r., do godziny 15.

Kontakt: Renata Tkaczyk tel.: 58 308 43 47  
e-mail: [r.tkaczyk@solidarnosc.gda.pl](mailto:r.tkaczyk@solidarnosc.gda.pl)

# Bursztynowy Mieczyk dla NZS UG

Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Gdańskiego – w trzydziestolecie rejestracji – jest laureatem XVI edycji Nagrody Bursztynowego Mieczyka im. Macieja Płażyńskiego i otrzymało Nagrodę Specjalną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. O tej nagrodzie oraz najbliższych działaniach NZS mówi przewodniczący NZS UG MATEUSZ PUWAŁOWSKI.



Przewodniczący NZS UG Mateusz Puwałowski (z prawej) odbiera Nagrodę Specjalną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na XVI Gali Bursztynowego Mieczyka. Gdańsk, 13 grudnia 2010 r.

– Rozpoczyna się drugi semestr w roku akademickim 2010/2011. Jakie działania są przewidywane w najbliższym czasie?

– Drugi semestr roku akademickiego to zawsze semestr wyjątkowej pracy dla NZS. Głównie dlatego, że na ten okres przewidziane są cztery największe ogólnopolskie projekty: *Ogólnopolski Konkurs Fotografii Studenckiej*, *Drogowskazy Kariery*, *Studencki Nobel* i *Wampiriada*. OKFS organizowany jest w największych ośrodkach akademickich w kraju, w tym na Uniwersytecie Gdańskim. Towarzyszy mu „Pstrykaliada”, czyli wystawy nadesłanych prac, cykle warsztatów, projekcji i wykładów prowadzonych przez znanych fotografów. „Pstrykaliada” na UG odbędzie się od 5 do 11 marca. Na początku kwietnia będą miały miejsce *Drogowskazy Kariery* – kompleksowy program na rzecz rozwoju ścieżki kariery studentów połączony z programem praktyk. Natomiast konkurs na najlepszego studenta Rzeczypospolitej – *Studencki Nobel 2011* – startuje już 1 marca. Do końca marca studenci mogą przesyłać swoje zgłoszenia za pomocą formularza dostępnego na stronie internetowej [www.studenckinobel.pl](http://www.studenckinobel.pl). W połowie maja odbędzie się także *Wampiriada* – akcja studenckiego honorowego krwiodawstwa,

organizowana we współpracy z Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa regionu pomorskiego.

– A ile osób wzięło udział w listopadowej *Wampiriadzie*?

– Tym razem 377 osób zadeklarowało chęć oddania krwi. Przez trzy dni zebraliśmy 126,91 krwi. Cieszymy się, że nasza akcja zrzesza tylu studentów chętnych do pomocy innym.

– Kiedy na UG planowane są obchody 30-lecia rejestracji NZS?

– Obchody 30-lecia rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Gdańsku zaplanowaliśmy na kwiecień 2011 roku. Obecnie trwają rozmowy z partnerami. Wstępny harmo-

nogram wydarzeń podamy w marcu.

– Na zakończenie rozmowy proszę powiedzieć o nagrodzie, którą otrzymał NZS UG w grudniu 2010 r.

– Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Gdańskiego otrzymało Nagrodę Specjalną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na XVI Gali Bursztynowego Mieczyka. Nagroda Bursztynowego Mieczyka promuje najlepsze praktyki działania organizacji obywatelskich oraz przykłady dobrej współpracy pomiędzy organizacjami pozarządowymi a administracją publiczną. Jest to jednocześnie forma publicznego podziękowania „ludziom dobrej woli” za ich trud na rzecz regionu.

– Za co NZS UG otrzymał tę nagrodę?

– NZS UG nagrodę otrzymał za całokształt działalności na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego oraz szczególne zasługi dla kultury na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat istnienia.

– Czym jest dla członków NZS ta nagroda?

– Nagroda ta jest dla nas przede wszystkim podziękowaniem za ciężką pracę, którą wkładamy w codzienne życie społeczności akademickiej, często poświęcając przy tym swój wolny czas. Stanowi ona jednocześnie motywację do jeszcze bardziej wysiłonych działań i ciągłego udoskonalania tego, czym się zajmujemy. Wyróżnienie dowodzi, że organizacja studencka są zauważalne w społeczeństwie oraz wywierają na nie duży wpływ – poprzez przygotowywanie młodych do wejścia w dorosłe życie i budowanie społeczeństwa obywatelskiego, troszczącego się o losy swojego kraju i jego obywateli.

Barbara Ellwart

## Nagroda Bursztynowego Mieczyka

Ustanowił ją w 1994 r. Maciej Płażyński, ówczesny wojewoda gdański, przy współpracy Regionalnego Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych. Od 1999 r. przedsięwzięciu patronuje marszałek województwa pomorskiego. W poprzednich edycjach konkursu nagrodzeni zostali m.in.: Fundacja „Rodzina Nadziei”, Fundacja „Sprawni Inaczej”, Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, Caritas Archidiecezji Gdańskiej.

NZS UG otrzymał nagrodę podczas uroczystej gali 13 grudnia 2010 r. w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, kiedy to nagroda po raz pierwszy nosiła imię pierwszego fundatora i inicjatora konkursu – Macieja Płażyńskiego.

# Ronald Reagan – przyjaciel „Solidarności”

Jeden z najlepszych prezydentów Stanów Zjednoczonych w historii, prawdziwy konserwatysta, zagorzały antykomunista i autentyczny gorliwy chrześcijanin, człowiek, który rzucił wyzwanie „Imperium zła” i je pokonał. Ale Ronald Reagan, 40 lokator Białego Domu, był także wielkim przyjacielem Polski i Polaków – mimo że jako państwo staliśmy po drugiej stronie zimnowojennej barykady w naszym narodzie widział sojusznika w prowadzonej przez siebie walce „dobra ze złem”. Był sympatykiem, wręcz „człowiekiem »Solidarności«”. Gdyby żył, miałby 100 lat.



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

15 września 1990. Ronald Reagan, już jako były prezydent USA, przemawia do gdańszczyzan.

Warto wspomnieć tego wielkiego Amerykanina, ale także po prostu wspaniałego człowieka i chrześcijanina właśnie teraz, na początku 2011 r., obchodziliśmy bowiem niedawno dwie okrągłe rocznice związane z jego osobą – w styczniu 30 rocznicę objęcia urzędu prezydenta USA, w lutym wspomnianą już 100 rocznicę urodzin.

## Rola życia – polityk

Ronald Reagan był osobą wyjątkową w wielu kontekstach i z wielu powodów – był chociażby najstarszą amerykańską głową państwa (sprawowanie urzędu kończył w wieku 77 lat). Wyjątkowa była także jego droga na szczyty krajowej i międzynarodowej polityki. Życie zawodowe rozpoczął jako aktor filmowy – w latach 30. i 40. XX wieku wystąpił w kilkudziesięciu obrazach, występował również w radiu i telewizji. Był wysportowany, wysoki i przystojny, nie stał się jednak gwiazdą, a ponieważ miał pasję do działania społecznego i politycznego, porzucił aktorstwo. Początkowo związał się z Partią Demokratyczną, szybko jednak zauważył, że nie jest to miejsce dla osoby o tak konserwatywnym i antykomunistycznym światopoglądzie (Reagan, jako przewodniczący Amerykańskiego

Stowarzyszenia Aktorów w latach 50., prowadził antykomunistyczną akcję w środowisku aktorskim USA). W Partii Republikańskiej kariera przyszłego prezydenta nabrała przyspieszenia. „Przetarciem” było aktywne zaangażowanie się w kampanię prezydencką republikanina Barry’ego Goldwatera w 1964 r. Niedługo Reagan sam stanął w wyborze szranki i dwukrotnie (w 1966 i 1970 r.) wygrał wybory na stanowisko gubernatora Kalifornii, jednego z najważniejszych stanów USA. W 1980 r. został wybrany na 40. prezydenta Stanów Zjednoczonych, w kampanii wyborczej prowadząc jeszcze mniej więcej wyrównaną walkę z urzędującym prezydentem Jimmym Carterem. W 1984 r. Amerykanie znali go już na tyle, że na drugą prezydencką kadencję wybrali go druzgocącą większością głosów. Po zakończeniu misji w Białym Domu Ronald Reagan właściwie wycofał się z życia publicznego – miał już blisko 80 lat, poza tym stale pogarszał się stan jego zdrowia, po części w wyniku nieudanego zamachu z 1981 r. (w którym został ranny), a w dużej mierze z powodu postępującej choroby Alzheimera. Jak wspominali jego współpracownicy, prezydentowi jeszcze w trakcie pełnienia funkcji zdarzały się krótkie i częścio-

we zaniki pamięci. W 1994 r. Reagan ostatecznie pożegnał się z Amerykanami i wycofał z życia publicznego. Zmarł w czerwcu 2004 r. W 2007 r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył go pośmiertnie najwyższym polskim odznaczeniem państwowym, Orderem Orła Białego, który wręczył wdowie po prezydencie USA, Nancy Reagan.

## Dowcipny antykomunista

Gdybym miał wymienić dwie najbardziej charakterystyczne cechy Ronald Reagana, byłyby to głęboki antykomunizm oraz szczere, proste i autoironiczne poczucie humoru. Zaczniemy od pierwszej. Reagan jest obok Papieża Jana Pawła II i brytyjskiej premier Margaret Thatcher jedną z trzech międzynarodowych ikon walki z komunizmem. Dla prezydenta USA rywalizacja Ameryki ze Związkiem Sowieckim nie była „zwykłym” współzawodnictwem mocarstw, grą polityczną na arenie międzynarodowej, ale autentyczną walką dobra ze złem, obroną moralności, prawdy i sprawiedliwości. Analitycy spraw międzynarodowych wielokrotnie podkreślali, że Reagan zdelegitymizował komunizm moralnie, co miało również wielki wpływ na koniec zimnej wojny, jak podjęte przez niego realne działania. Taka postawa prezydenta USA wynikała z jego życiowych przekonań, głębokiej ideowości i wiary w Boga, której wielokrotnie dawał wyraz publicznie.

W tym sensie Reagan jest idealnym potwierdzeniem tezy, że nie można rozpatrywać publicznych działań polityków w oderwaniu od ich życia pozapolitycznego. Prawdziwie chrześcijańscy politycy prowadzą politykę odwołującą się realnie do ich przekonań i wiary – i koniec końców w tych kategoriach powinniśmy oceniać ich „kariery”. Reagan taki test zdał celująco. W najważniejszym przypadku, polityki wobec ZSRR, po prostu nazywał rzeczy po imieniu – w swoim chyba najgłośniejszym przemówieniu w 1983 r. określił Związek Sowiecki mianem „Imperium zła”. W innym przemówieniu kilka lat później nie bał się apelować bezpośrednio do sowieckiego przywódcy Michaiła Gorbaczowa, aby „zburzył ten mur” (dodajmy, że przemówienie to wygłaszał w Berlinie). Za słowami poszły czyny. Reagan zerwał z poli-

tyką „odprężenia” (détante), stosowaną wobec Moskwy w mniejszym czy większym stopniu przez większość jego poprzedników. Najbardziej znanym przejawem nowej polityki było rozpoczęcie tzw. programu Gwiazdnych Wojen, czyli wdrożenie nowych technologii wojskowych, w tym prac analitycznych nad pierwotną wersją tarczy antyrakietowej. ZSRR nie wytrzymał tempa narzuconego przez rywali (w ciągu pierwszej kadencji Reagana wydatki wojskowe USA wzrosły o 30 procent), co w połączeniu z „tendencjami odśrodkowymi” w społeczeństwach bloku sowieckiego doprowadziło do jego upadku.

Drugą cechą charakterystyczną Ronald Reagana była specyficzna elokwencja, dar zwięzłej, humorystycznej i celnej pointy, zrozumiałej zarówno dla profesora uniwersytetu, jak i robotnika przemysłu samochodowego. Pewnego razu, spytany o swoją strategię wobec Związku Sowieckiego, odpowiedział: „Oni przegrywają, my wygrywamy”. Z kolei, gdy trafił do szpitala po zamachu w 1981 r., tuż przed operacją rzucił do chirurgów uwagę: „Mam nadzieję, że wszyscy jesteście republikanami”.

## Przyjaciel Polski i „Solidarności”

Tendencje, nazywając rzecz eufemistycznie, o których mowa była powyżej, najsilniejsze były oczywiście w Polsce. Prezydent USA duchowo doskonale rozumiał polskie społeczeństwo, z którym łączyły go głęboka wiara i tradycyjny konserwatyzm. Dlatego, mimo silnej władzy komunistów w Polsce, Reagan traktował polski naród jako sojusznika w prowadzonej przez siebie walce. Stany Zjednoczone wspierały „Solidarność”, także finansowo, a w wiele działań prezydent angażował się osobiście. Sprawy polskie były jednymi z tych, którymi interesował się także na co dzień, m.in. dzięki specjalnym raportom. Po wprowadzeniu stanu wojennego USA nałożyły na ZSRR i PRL sankcje gospodarcze, które miały zmusić komunistów do ustępstw wobec opozycji. W wymiarze symbolicznym Reagan patronował akcji wyrażenia solidarności z polskim społeczeństwem poprzez zapalenie świeczki w oknie w Wigilię Bożego Narodzenia w 1981 r., kilkanaście dni po wprowadzeniu stanu wojennego. Za przykładem

swojego prezydenta uczynili tak miliony Amerykanów. 30 stycznia 1982 r. Reagan ogłosił Dniem Solidarności z Polską, a 31 stycznia w Białym Domu zorganizowano specjalny pokaz filmu „Człowiek z żelaza”. Po projekcji prezydent USA miał podobno łzy w oczach.

W tym miejscu warto pokusić się o małą dygresję – mało kto wie, że pomysł na wyrażenie solidarności z Polakami poprzez zapalenie świeczki podsunął prezydentowi Reaganowi Romuald Spasowski, były ambasador PRL w USA, który 19 grudnia 1981 r., w proteście przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, uciekł z komunistycznej służby i poprosił o azyl polityczny w USA. Udzielono mu go po osobistej zgodzie Reagana. W trakcie prezydentury byłego gubernatora Kalifornii zawiązała się pomiędzy nimi bliska więź, spotykali się później kilkakrotnie, także korespondowali. Ich żony, Nancy Reagan i Wanda Spasowska, nadal, mimo znacznego wieku, utrzymują ze sobą aktywny kontakt.

## Gdańsk dla Reagana?

Tak wielkiego przyjaciela „Solidarności” nie mogło zabraknąć w Gdańsku. Ronald Reagan przyjechał do Polski już po przejściu na emeryturę, 15 września 1990 r. Zwiedził Stocznnię Gdańską i złożył kwiaty pod pomnikiem Poległych Stoczniovców. Te miejsca odwiedziły później dziesiątki światowych przywódców przyjeżdżających do naszego kraju, ale chyba żaden z nich nie miał dla swojej obecności w Gdańsku tak znaczącej legitymacji. Szkoda, że miasto „Solidarności” nie pamięta o jednym z największych realizatorów jej idei. Obecnie w grodzie nad Motławą Ronald Reagan ma jedynie park swojego imienia. Niedawno powstała inicjatywa postawienia prezydentowi USA pomnika w tym miejscu. Według pierwotnego projektu miał on przedstawiać Ronald Reagana podczas spaceru z Janem Pawłem II. Nie spotkało się to jednak z przychylnym przyjęciem władz Gdańska. Być może dla tego wielkiego prezydenta USA i również wielkiego przyjaciela Polski znajdzie się jednak jakaś godna aleja, np. w mającym powstać na terenach postoczniovczych Młodym Mieście?

Adam Chmielecki  
Autor jest politologiem i niezależnym publicystą

Przeciętne wynagrodzenie w styczniu w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 3391,59 zł i było niższe o 456,32 zł w porównaniu z grudniem 2010 r.

Zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w styczniu wyniosło 5501,2 tys. osób i było nieco wyższe niż w poprzednim miesiącu – o 121,8 tys.

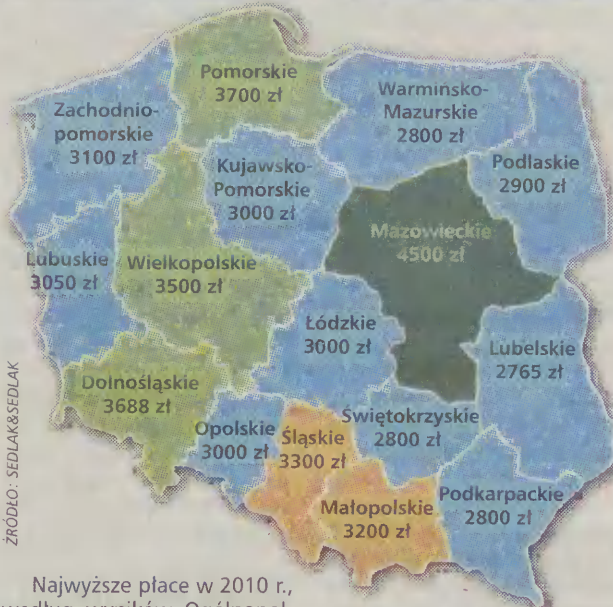
W 2010 r. (wg danych tymczasowych) eksport w cenach bieżących wyniósł 469,2 mld zł, a import 523,0 mld zł. W porównaniu z 2009 r. eksport zwiększył się o 10,8 proc., a import o 12,9 proc.

Na rynku rolnym w styczniu 2011 r., w porównaniu z poprzednim miesiącem, jak i w skali roku, odnotowano w skupie i na targowiskach dalszy wzrost cen zbóż. W styczniu br. ceny pszenicy w skupie wzrosły o 14 proc., a na targowiskach o blisko 10 proc., żyta odpowiednio o ok. 19 proc. i ok. 10 proc.

Według wstępnych danych w styczniu br. oddano do użytkowania 9 306 mieszkań, tj. o 27,2 proc. mniej niż przed rokiem, a w porównaniu ze styczniem 2009 r. oznacza to spadek o 57,9 proc.

# ILE zarabiamy?

NA TAKIM POZIOMIE KSZTAŁTOWAŁY SIĘ PŁACE W POSZCZEGÓLNYCH REGIONACH POLSKI



ZRÓDŁO: SEDLAK&SEDLAK

Najwyższe płace w 2010 r., według wyników Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń, przeprowadzonego przez Sedlak & Sedlak, miały miejsce w województwie mazowieckim (4500 zł), pomorskim (3700 zł) i dolnośląskim (3688 zł). Jak oceniamy swoje zarobki? Najczęściej źle, bo zawsze wydaje się nam, że znajomi

zarabiają więcej niż my. Warto jednak dodać, że w Polsce najczęściej mowa jest o wynagrodzeniu w sektorze przedsiębiorstw, które jest wyższe niż średnia dla całego kraju. A prawie 70 proc. pracowników zarabia poniżej średniej.

## Bezrobotny na zasiłku

Według uchwalonej przez Sejm nowelizacji ustawy o pomocy społecznej bezrobotny będzie mógł otrzymywać zasiłek, nawet gdy podejmie zatrudnienie. Taką pomoc z opieki społecznej będzie mógł dostawać przez trzy miesiące. Zapis w ustawie ma zmobilizować zawodowo osoby będące w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

## RZĄD TNIE „RODZINY NA SWOIM”



Już niebawem trafi do Sejmu rządowy projekt zmian

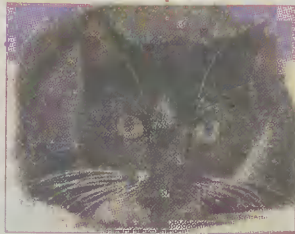
## Oszczędny Polak



24 tys. zł – to wysokość oszczędności statystycznego Polaka. To aż o prawie 14 proc. więcej niż na koniec 2009 r. Tak wynika z badań przeprowadzonych przez „Rzeczpospolitą”. Według wyliczeń dziennika na rachunkach bankowych, w funduszach, akcjach i obligacjach Polacy zgromadzili prawie 908 mld zł, a to odpowiada ok. 63 proc. Produktu Krajowego Brutto. Spora część oszczędności, bo prawie połowa, trzymana jest w bankach, gdzie na koniec ubiegłego roku zgromadzono blisko 425 mld zł.

dotyczący programu dopłat do kredytów mieszkaniowych „Rodzina na swoim”. Na ten cel – zamiast 6 mld zł – przeznaczonych zostanie tylko 3,7 mld zł, a może nawet tylko 3,3 mld zł. Najpóźniej od 1 lipca z budżetu ma być pokrywana połowa odsetek od miesięcznej raty kredytu, ale tylko wtedy, gdy kredytobiorca kupi nowe mieszkanie mając do 35 lat. Na razie są to jedynie zmiany w programie, do końca 2012 r. ma być on wygaszony.

## JAKIM CHCIAŁBYŚ BYĆ ZWIERZĘCIEM?

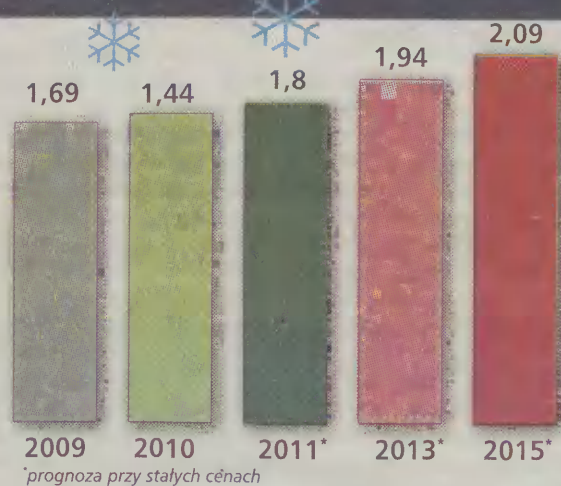


Takie pytanie może paść podczas rozmowy kwalifikacyjnej – podaje monster polska.pl. Odpowiedź na nie pozwala rekruterowi sprawdzić, czy potrafisz szybko myśleć. Może też dać informacje na temat twojej kreatywności i odporności na stres. Ale za pytaniem kryje się też haczyk. Jeśli np. odpowiesz, że mógłbyś być królikiem, rekrutujący pomyśli, że masz osobowość pasywną. Wybierając lwa możesz być odebrany jak człowiek agresywny. Jest wiele innych pytań, które mogą zaskoczyć, np.: co by było, gdyby słonie mogły latać, jakiego koloru są kosmosy czy dlaczego wieka od studzienek kanalizacyjnych są okrągłe?

## KUPUJEMY MROŻONKI

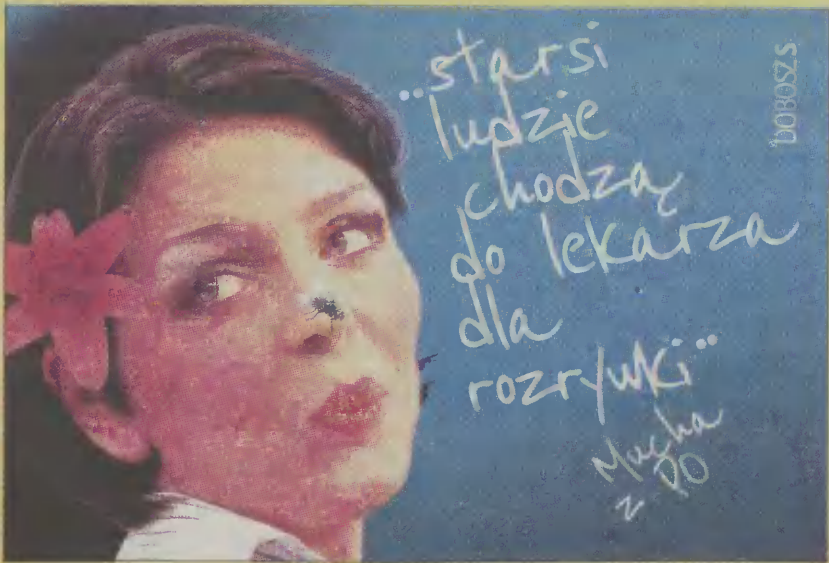
Stale rośnie popyt na mrożonki. W 2011 r. Polacy wydają na nie ponad 1,8 mld zł. Najwięcej wydamy na mrożone ryby (600 mln zł), sporo też na warzywa (ponad 300 mln zł) i dania gotowe (ponad 300 mln zł), a także na ziemniaki, głównie frytki (250 mln zł). Według szacunków specjalistów rynek mrożonej żywności będzie rósł do 2015 r.

## SPRZEDAŻ MROŻONEJ ŻYWNOSCI W POLSCE W MLD ZŁ



ZRÓDŁO: EUROMONITOR INTERNATIONAL

## DOBOSZ JANA



## Cytat miesiąca

Premier nie bywa wściekły. (...) Wściekają się na ogół kobiety. My mamy trochę mniej labilny układ nerwowy.

Minister zdrowia Ewa Kopacz w rozmowie z Jarosławem Kuźniarem w TVN24



# Równość wobec prawa – szlachetny ideał, utopia czy rzeczywistość?

## Równość – podstawowe prawo człowieka

Wśród katalogu praw człowieka szczególnie istotne jest przestrzeganie zasady równości wobec prawa oraz zakazu dyskryminacji. Z jednej strony nakaz równego traktowania wszystkich ludzi, połączony z zakazem dyskryminacji, stanowi ogólną klauzulę – zasadę praw człowieka, a drugiej traktuje się je jako autonomiczne, konkretne prawa jednostki. Współcześnie przyjmuje się za oczywiste uznawanie, iż wszyscy ludzie są równi wobec prawa, a także sprzeciwianie się wszelkim formom nietolerancji. Jednakże mało kto zdaje sobie sprawę z faktu, iż upowszechnienie zasady równości wiąże się dopiero z działalnością Organizacji Narodów Zjednoczonych po II wojnie światowej. Mimo iż wcześniej zasada równości wobec prawa znajdowała swoje odzwierciedlenie w prawie stanowionym, to albo była rozumiana w sposób całkowicie sprzeczny z jej obecnym kształtem, albo istniały liczne wobec niej ograniczenia. Innymi słowy – faktyczne zastosowanie zasady równości wobec prawa ukształtowało się dopiero w ostatnich dziesięcioleciach. Ponadto przeżywa ona dynamiczny rozwój, związany z przyjmowaniem wielu praw gwarantujących różnicowanie kulturowe, w tym językowe, rozmaitym mniejszościom.

## W prawie międzynarodowym i Konstytucji RP

W Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 roku państwa będące jego stronami, w tym Polska, zobowiązały się do zagwarantowania wszystkim ludziom równości wobec prawa. Zgodnie z treścią artykułu 14 tegoż dokumentu wszyscy ludzie są równi przed sądami i trybunałami, natomiast według art. 20 ust. 2 paktu popieranie w jakikolwiek sposób nienawiści narodowej, rasowej lub religijnej, stanowiące podżeganie do dyskryminacji, wrogości lub gwałtu, powinno być ustawowo zakazane. Zgodnie z art. 14 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka korzystanie z praw człowieka powinno być zapewnione bez dyskryminacji z takich powodów, jak płeć, rasa, kolor skóry, język, religia, przekonania polityczne i inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, przynależność do mniejszości

narodowej, majątek, urodzenie bądź z jakichkolwiek innych przyczyn. Zgodnie z art. 32 Konstytucji RP wszyscy są wobec prawa równi, a także mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

## Równość a praktyka

Zagwarantowanie zasady równości w zgodzie z wyżej opisanymi aktami prawnymi można spróbować przedstawić na prostych przykładach. Nie do pomyślenia jest dzisiaj sytuacja, w której odmawia się komuś zatrudnienia ze względu na to, że np. ma poglądy lewicowe. Równie naganny i sprzeczny z prawem może być przykład, w którym władza publiczna oficjalnie prezentowałaby stanowisko dyskryminujące mniejszości narodowe czy też odmawiała prawa do rozwijania własnej tożsamości kulturowej Kaszubom, Kociewiakom czy Ślązakom. Ponadto zakaz dyskryminacji i równość wobec prawa oznaczają, iż nie można tworzyć takiego prawa, które dokonuje różnicowania sytuacji prawnej osób znajdujących się w takiej samej sytuacji faktycznej.

## Zasada równości a zakaz dyskryminacji

W nauce praw człowieka toczy się spór, czy zasada równości wobec prawa jest tożsama z zakazem dyskryminacji, czy też zakaz ten jest odrębny od zagwarantowania równości zobowiązaniem państwa wobec jednostek. Nie rozstrzygając tej debaty chcę podkreślić, iż zasada równości wobec prawa oraz zakaz dyskryminacji są spojrzeniem na tę samą sprawę z różnych punktów widzenia. Bez równości wobec prawa zawsze mamy do czynienia z dyskryminacją. I odwrotnie, jeżeli nie przestrzegamy zakazu dyskryminacji, to nie znajduje pełnego zastosowania równość wobec prawa.

## Równość, która staje się nierównością

Warto pamiętać, iż zasada niedyskryminacji nie obejmuje wyłącznie osób należących do tak czy inaczej rozumianych mniejszości, lecz każdego człowieka. Pojawia się bowiem niebezpieczeństwo zniweczenia zasady równości na skutek uprzywilejowania mniejszości względem większości. Oczywiście, w żadnym wypadku nie można przyjąć, że większość ma nieskrępowane

prawo do decydowania o losach mniejszości, jeżeli tylko jej wola jest zgodna ze standardami konstytucyjnymi. Z drugiej strony przyznawanie mniejszościom nieograniczonej możliwości narzucania pewnych rozwiązań całemu społeczeństwu również nie powinno znaleźć aprobaty. W rezultacie konieczne jest nieustanne wypracowywanie rozwiązań sprzyjających mniejszościom w taki sposób, by nie sprzeciwiały się pierwotnym założeniom zasady równości wobec prawa. Co to może oznaczać w praktyce? Popieramy rozwój mniejszości kulturalnych, wspieramy je finansowo, gdyż niejednokrotnie są one w sytuacji zagrażającej ich przetrwaniu, a ich uprzywilejowane traktowanie jest po prostu bardzo konieczne. Jednakże uważamy na niebezpieczne relatywizacje. Jeżeli wyjątkowe uprzywilejowanie nie znajdzie przekonujących podstaw, to stworzymy po prostu nierów-

ność zamiast równouprawnienia. Powstanie sytuacja, w której niektórym wolno zdecydowanie dużo więcej niż innym, bez uzasadnienia.

## Podsumowanie

Zasada równości wobec prawa oraz zakaz dyskryminacji są niezwykle ważnym wyzwaniem dla społeczeństw współczesnego świata, szczególnie tych zróżnicowanych narodowo, etnicznie czy językowo. Nie możemy jednak traktować ich jako dyktatu mniejszości wobec większości, gdyż wówczas tak naprawdę stworzą faktyczną dyskryminację. Nie możemy zmuszać osób wierzących do negowania swojej wiary w sferze publicznej albo oczekiwać od większości społeczeństwa dostosowywania się do stylu życia mniejszości. Z drugiej strony zakaz dyskryminacji wymaga od nas zagwarantowania

mniejszościom sytuacji prawnej umożliwiającej ich rozwój i przetrwanie. Nie wolno nam w imię tzw. racji większości zmuszać osób o odmiennym stylu życia do dostosowywania się do reszty społeczeństwa. Wydaje się, że wskazówką dla znalezienia najlepszych rozwiązań może być zasada zdrowego rozsądku, a konkretnym narzędziem po prostu szacunek do każdego człowieka. Jeżeli tego nie zrozumiemy, to mniejszości będą dążyły do konfrontacji z większością społeczeństwa, a większość będzie się temu nieustannie sprzeciwiała. Tymczasem nie chodzi tu o walkę bądź konfrontację, lecz o wzajemne zrozumienie, iż w życiu publicznym nie możemy być arbitralnie oceniani ze względu na to, jakie poglądy wyznajemy, jak żyjemy i skąd pochodzimy, o ile tylko nie dążymy do krzywdzenia innych ludzi i naruszania ich praw.

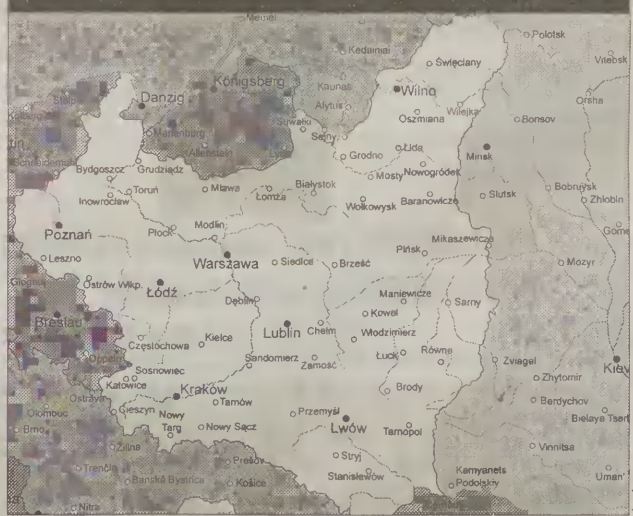
Tomasz Snarski

# 90 lat traktatu ryskiego

Traktat pokojowy między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany 18 marca 1921 r. w Rydze miał stać się podstawą późniejszych stosunków polsko-sowieckich. Ze strony polskiej podpisał go wówczas **Jan Dąbski**, a ze strony Rosji bolszewickiej, późniejszego Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, **Adolf Joffe**. Traktat ten położył kres ponaddwuletnim zmaganiom zbrojnym z bolszewikami, kiedy nastąpiło zagrożenie niepodległości Polski, przez którą bolszewicy pragnęli ideologię rewolucji październikowej zanieść na swoich bagnietach na zachód Europy. Wraz z traktatem ryskim upadła myśl o sojuszu z Ukrainą, która – choć jej przedstawiciele wystąpili w Rydze oddzielnie – jednak stała się jedną z republik Związku Sowieckiego. Niezrealizowana została także myśl o konferencji państw oddzielających Związek Sowiecki od Polski, tj. Estonii, Łotwy, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Jej autorem był Marszałek **Józef Piłsudski**.

Traktat ryski ustalał na granicę polsko-sowiecką, pozostawiając po stronie polskiej zachodnią część Białorusi, bez Mińska, zachodnią część Wołynia i Polesia. Dzięki temu takie miasta, jak Baranowicze, Grodno, Słonim, Nowogródek, Pińsk, Łuck, Brześć nad

GRANICE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PO TRAKTACIE RYSKIM W 1921 ROKU.



Bugiem, Lwów, Stanisławów i Tarnopol znalazły się w granicach Polski. Obok tego Rosja zobowiązała się zwrócić zagrabione (jeszcze z czasów pierwszego rozbioru w 1772 r.), skarby kultury polskiej oraz wypłacić nam 30 mln rubli w złocie tytułem odszkodowania za udział ziem polskich (zaboru rosyjskiego) w życiu gospodarczym byłego imperium. Traktat też ustalał zasady repatriacji i zapewniał nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Co też nastąpiło w 1923 r.

Traktat ryski pozostawił po stronie sowieckiej liczne skupiska Polaków, głównie

w dużych miastach, jak Mińsk czy Witebsk. Mogli oni drogą repatriacji przenieść się do rodzinnego kraju.

W późniejszych latach Polska i Związek Sowiecki podpisały pakt o nieagresji (25 lipca 1932 r.), a w 1934 r. przedstawicielstwa obu państw zostały podniesione do rangi ambasady. Tegoż roku 2 maja Polska i Związek Sowiecki przedłużyły pakt o nieagresji o 10 lat. Niestety, Związek Sowiecki, jako sojusznik Niemiec, 17 września 1939 r. złamał wszelkie traktaty z Polską, w tym ryski, przekraczając jako agresor naszą wschodnią granicę.

Aleksander Miśkiewicz

WYBORY 2011. DLACZEGO NIE KAROL?

# PRACA PRZED W SZYBOKIM

Wprowadzić do jesieni zostało jeszcze trochę czasu, ale zanim wydrukowane zostaną listy wyborcze trzeba by pomyśleć, kto na nich powinien być i czy ci, którzy do tej pory zasiadali w Sejmie czy Senacie, powinni się tam ponownie znaleźć.

Przed miesiącem na łamach „Rozwagi”, miesięcznika Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” Stoczni Gdańskiej, Fryderyk Radziusz zaproponował, by namówić Karola Guzikiewicza, wiceprzewodniczącego stoczniowej „Solidarności”, by rozważył możliwość ubiegania się z ramienia Prawa i Sprawiedliwości o mandat poselski. W Sejmie jest już Andrzej Jaworski, też stoczniowiec z doświadczenia.

Byłaby więc szansa wzmocnienia reprezentacji tej znaczącej grupy zawodowej.

Karol Guzikiewicz jest postacią znaną nie tylko w kręgach stoczniowych. O sprawach publicznych wypowiada się często i konkretnie. Ma dosadny język i nie lubi owijania w bawełnę. Często nazywa rzeczy po imieniu, co niektórym mu mają za złe, ale znacznie liczniejsi przyjmują z aprobatą. Jest w swym działaniu konsekwentny i skuteczny. A przy tym wszystkim, wbrew urabianej mu przez niechętnych opinii, nie tylko walczy słowem, ale wcale nieźle daje sobie radę z tworzeniem nowych, sprawnie funkcjonujących struktur. To Guzikiewicz od dwóch lat jest propagatorem i organizatorem szkoleń wspomaganymi funduszami unijnymi, na których



Karol Guzikiewicz rozmawia z metropolitą gdańskim arcybiskupem Sławojem Leszkiem Głódziem, który niedawno obchodził 20-lecie sakry biskupiej.

FOT. PAWEŁ GLANERT

zagrożeni bezrobociem pracownicy, głównie stoczniowcy, zdobywają nowe kwalifikacje, uczą się zarówno nowych technologii spawania, jak i języków obcych, obsługi komputera czy podstaw prawnych, ekonomicznych, finansowych.

Niedawno Guzikiewicz został wyróżniony przez Polskie Stowarzyszenie Morskie-Gospodarcze im. Eugeniusza Kwiatkowskiego prestiżową nagrodą Animus et Semper Fidelis (Odważny i Zawsze Wierny), przyznawaną w rocznicę Zaślubin z Morzem 10 lutego 1920 roku. W ubiegłym roku, z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego, otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Wyróżnienie PSMG m.in. tak uzasadniono:

■ Za odważną i bezkompromisową walkę o zachowanie miejsca narodzin wspaniałego zrywu niepodległościowego milionów Polaków, powstałego jako NSZZ „Solidarność”;

■ Za walkę o miejsca pracy dla tych, którzy jako stoczniowcy trwali i trwają w tej samej wcięż Stoczni Gdańskiej.

Karol, dziękując za wyróżnienie, powiedział:

– Przyjmuję je nie dla siebie, ale dla „Solidarności”, a przede wszystkim dla stoczniowców, dla tych stoczniowców, którzy się nie poddają od 1970 roku, dla tych starszych, dla tych młodszych i dla tych, których tutaj nie ma, bo nie wszyscy mogli przyjść, też dla ludzi w strukturach nieformalnych, jak Komitet Obrony Stoczni. Wiemy, że często narażeni jesteśmy na różne obelgi, słyszymy to, bywamy ośmieszani i to ośmieszanie boli. Ale tak naprawdę walczyliśmy o to samo, o co walczyli nasi koledzy

w 1970 roku. O godną pracę, o szacunek. Przemysł stoczniowy upadł nie z winy stoczniowców. To był zamach na polskie państwo, to był zamach na polskie stocznie, po to, by inne stocznie na Zachodzie dziś mogły kwitnąć. Dzisiaj nie wiemy, co będzie z kolegami z Gdyni i Szczecina, upada następna stocznia, Stocznia Marynarki Wojennej. Brak pomysłu na tę stocznia. A to stocznia wojskowa. To państwo jest odpowiedzialne za zamówienia dla niej, to państwo powinno interweniować. Tu na Wybrzeżu jeden stoczniowiec – to dziesiątki miejsc pracy w Polsce. To armia ludzi, choć o nich się nie mówi, ich nie słychać. Ale to są tragedie wielu małych zakładów i tysięcy ludzi w nich pracujących. Dzisiejszą politykę trzeba zmienić. Musimy wygrać wybory, po prostu. Musimy wygrać wybory (okłaski z sali), bo inaczej nie się nie zmieni. Są przecież mechanizmy i narzędzia w gospodarce, stosowane w Niemczech, we Francji, ale potrzebna jest przede wszystkim wola polityczna. Do tego trzeba jednak wygrać wybory! I to jest zobowiązanie dla całej „Solidarności”, a zwłaszcza dla stoczniowej.

Warto, by takie słowa mogły padać również z trybuny sejmowej. I by znalazł się na niej człowiek, który zamiast tworzyć systemy kształcenia bezrobotnych za unijne pieniądze być może znalazłby sposób na zapewnienie pracy tym wszystkim, którzy jej potrzebują.

*Tekst przygotowany przez redakcję miesięcznika KM NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej „Rozwaga i Solidarność”*

KAPITAŁ LUDZKI

Stocznia

DZIAŁ EUROPEJSKI



ZAWÓD NA MIARĘ

... to jest wyjątkowy projekt dla wyjątkowych ludzi ...



dla ludzi czynu ...  
dla ludzi kreatywnych ...  
dla ludzi z wyobraźnią ...

Pomnożymy Twój potencjał na rynku pracy

Zapraszam: Karol Guzikiewicz

tel. 502 504 929 lub kguzikiewicz@gmail.pl

Dokumenty aplikacyjne: [www.nszz-stocznia.pl/zawod\\_na\\_miare](http://www.nszz-stocznia.pl/zawod_na_miare)



do końca marca 2011 odbędą się następujące bezpłatne szkolenia zawodowe:

**GPC uprawnienia dla kierowców**

**System HyperMech i Radios**

**System Solid Edge**

**ADR przewóz ładunków niebezpiecznych**

lub zgłoś zainteresowanie na szkolenie według własnych potrzeb!!!

Pierwszeństwo dla osób pracujących w wieku 45+ oraz kobiet i osób z orzeczeniem o niepełnosprawności

Biorąc udział otrzymasz:

Swiadectwo posiadania nowych, atrakcyjnych kwalifikacji zawodowych.

Indywidualny Plan Działania, Warsztaty Psychologiczne, catering

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

AGNIESZKA ŻMUDZKA

# Daleko zajdzie...

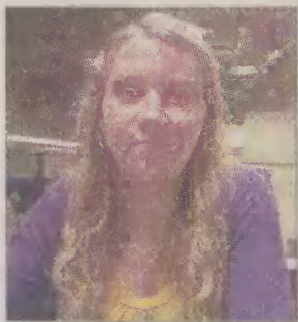
Agnieszka Żmudzka ma 20 lat i jest studentką międzynarodowych stosunków gospodarczych na Uniwersytecie Gdańskim oraz turystyki zagranicznej w Policealnej Szkole „Cosinus”. Trzykrotnie była stypendystką Funduszu Stypendialnego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, ostatnio w sierpniu 2010 roku.

## Chód sportowy do sukcesu

„Agnieszka jest przykładem uczennicy, która doskonale potrafiła godzić naukę ze sportem. Uzyskała średnią ocen 4,8 i świadectwo z wyróżnieniem. Cechuje ją wysoka kultura osobista i zaangażowanie w życie społeczne” – to opinia wychowawczyni ze świadectwa maturalnego. Egzamin maturalny zdała na tyle dobrze, że bez trudu dostała się na wymarzony kierunek studiów – międzynarodowe stosunki gospodarcze na Uniwersytecie Gdańskim. Agnieszka przez trzy lata była uczennicą Zespołu Sportowych Szkół Ogólnokształcących w Gdańsku, trenowała chód sportowy i osiągnęła w tej dyscyplinie spore sukcesy. Jednak godzenie sportu z nauką to bardzo ciężka praca.

## Nie tylko sport

Sukcesy sportowe nie satysfakcjonowały Agnieszki, postanowiła, że w życiu będzie zajmowała się czymś innym. Kariera sportowca trwa bowiem bardzo krótko. Postawiła na Uniwersytet Gdański,



Agnieszka Żmudzka.

gdzie jest studentką międzynarodowych stosunków gospodarczych. Nauka zajmuje jej bardzo dużo czasu, bo oprócz tego zaocznie studiuje turystykę, co oznacza, że co drugi weekend ma zajęcia. Jakby tego było mało, postanowiła zostać animatorem czasu wolnego i skończyć kurs organizowany przez biuro turystyczne, by latem wyjechać na staż do jakiegoś zagranicznego hotelu. Czas pokaże, kim będzie w życiu. Pilnie uczy się angielskiego na poziomie biznesowym i geografii, na drugim roku studiów chce uczyć się włoskiego. Trochę brakuje jej sportu, bo na uczelni ma tylko godzinę WF-u i wykorzystuje ją na siłownię, zawsze też może biegać w hali Lechii.

Do chodu sportowego namówił ją brat, który obecnie jest studentem turystyki i rekreacji na gdańskiej AWFIS. Może – kiedy ukończą studia – razem otworzą jakiś biznes, zwłaszcza że i mama robi doktorat również z turystyki.

## Nauka to podstawa

Mama sama prowadzi dom, ojciec – działacz „Solidarności” – nie żyje od półtora roku. Agnieszka ma troje rodzeństwa. Mama, nauczycielka pracująca w świetlicy, też studiuje, wszyscy zgodnie uważają, że nauka to największy kapitał. Ale studia to również kosztowna inwestycja, Agnieszka z tysiąca złotych, przyznanych jej przez Fundusz Stypendialny „Solidarności”, kupuje bilet miesięczny na PKP oraz bilet semestralny na komunikację miejską. Książki, podręczniki, zeszyty – wszystko jest kosztowne – i zwróci się dopiero za parę lat. Szkoła tylko, że tak trudno znaleźć pracę nawet wtedy, gdy ma się już studia. Wywołuje to niepokój o przyszłość. Agnieszka jednak nie zamierza emigrować i chce raczej pracować w Polsce.

*Dorota Trela-Godzwon*

# Dni bezciastkowe

„Dni bezciastkowe” to książka będąca zbiorem i wyborem nigdy dotychczas niepublikowanych fragmentów sprawozdań szefa Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdyni, Milicji Obywatelskiej, Polskiej Partii Robotniczej, a od 1949 r. PZPR oraz Miejskiej Rady Narodowej.

Opowieść o życiu miasta i ludzi widziana oczami tych „sprawozdawców”, czyli z poziomu do tej pory zupełnie nieznanego, pokazuje narastający terror, dramatycznie złe zaopatrzenie rynku (problem braku ziemniaków, który pojawił się natychmiast wraz z nowym ustrojem), pracę różnych przedsiębiorstw bacznie obserwowanych przez UB: portu, stoczni i zakładów rybnych, sytuację księży oraz zwykłych ludzi. To z jednej strony. A z drugiej: poziom intelektualny nowych władców,

ponieważ zachowana została oryginalna ortografia wraz ze stylem oraz interpunkcją.

Książka, bogato ilustrowana zdjęciami miasta z tamtych lat (zarówno ze zbiorów Muzeum Miasta Gdyni, jak Archiwum Państwowego oraz Instytut Pamięci Narodowej i zbiorów prywatnych), a także tytułami z ówczesnego „Dziennika Bałtyckiego, nosi tytuł „Dni bezciastkowe” – jako że *rozporządzeniem wojewody gdańskiego zabroniono z dniem 29.03.1946 podawania i sprzedawania wszelkiego rodzaju wyrobów cukierniczych we worki, srody, czwartki i piątki każdego tygodnia. Kary jak za przekroczenie*

*przepisów co do spożycia potraw mięsnych.*

W sumie jest to opowieść o Gdyni lat 40. i 50., od ulokowania się w prywatnych kamienicach struktur PPR w 1945 r., po przygotowany przez UB w 1956 r. tajny plan obrony siedziby przed obywatelami. I choć dotyczy jednego miasta, ma charakter uniwersalny, bo wszędzie było tak samo strasznie i głupio.

Autorką wyboru jest Małgorzata Sokołowska, wydawca Oficyna Verbi Causa.

Cena albumu – 35 zł, dla NSZZ „Solidarność”, przy zamówieniach powyżej 150 egz. – 20 zł, książka ukaże się w kwietniu br.

Milicja otrzyma wkrótce pałki jak sobie tego życzy większość społeczeństwa

Na nasze jajka otrzymamy waluty i maszyny

# Nie tak łatwo być królem

Rzadki to przypadek, kiedy idzie się do kina w środku tygodnia, a sala jest prawie pełna. Tak było niedawno w przypadku filmu „Jak zostać królem”. I słusznie, bo wart jest obejrzenia.



MAT PROMOCYJNE

Fabała jest z pozoru prosta: oto jąkający się następca tronu księża Albert po abdykacji brata zostaje królem Anglii, i to w niezwykle trudnych latach trzydziestych ubiegłego wieku. Dla właściwego sprawowania urzędu, tym bardziej w epoce radia, musi coś zrobić ze swą przypadłością. W ten sposób trafia do gabinetu starszego wiekiem aktora, zajmującego się niekonwencjonalnym poradnictwem i leczeniem wad wymowy.

I tu spotykamy się z pierwszą, mistrzowsko zagrąną warstwą filmu. Tak bowiem Colin Firth (jako przyszły król Jerzy VI), jak i Geoffrey Rush (aktor Lionel Logue) prezentują się w swoich rolach znakomicie. Kłania się stara angielska szkoła aktorska – oszczędna w gestach i mimice, z dobrą dykcją, z dialogami będącymi celnymi ripostami (scenariusz jest też mocną stroną filmu). Do tej dwójki głównych bohaterów obrazu dołącza żona króla Jerzego, którą gra Helena Bonham Carter. Wzór kobiety epoki powiktoriańskiej – wierna, dyskretna, trochę stojąca z boku, ale mająca duży wpływ na męża.

I tu dochodzimy do głównego problemu filmu – zmagania człowieka ze swymi słabościami. Film Toma Hoopera zdaje się mówić, że możliwe jest wyjście z nich zwycięsko. Możliwe tym bardziej, gdy upór własny łączy się ze wsparciem bliskich osób, a z drugiej strony trafia się na nauczyciela z prawdziwego zdarzenia. Mówi także, że niewiele znaczy leczenie bez doboru właściwej terapii. Stąd Lionel Logue, przy dużym oporze przyszłego króla, próbuje dociec przyczyn jego jąkania, rozpatruje sytuację z czasów dzieciństwa. Musi przedrzeć się przez skutki wychowania opartego na konwenansach, poprawności, wręcz do szczerego wyznania: „Zawsze chciałem kleić modele samolotów”, czy dojść do faktu, iż etykieta dworska i swoista poprawność wymusiły zamianę wrodzonej leworęczności króla jako dziecka na praworęczność.

Film ten opowiada też o życiu w czasach przełomu. Była w tym zapowiedź nie tylko nadejścia epoki radia, które stało się tak ważnym orężem w czasie wojny (przypomnijmy choćby słynną niemiecką pieśń „Lilli Marlen” słuchaną w okopach przez żołnierzy), ale też zwiększającej się roli mediów. Po oglądnięciu filmu można wysnuć ważny wniosek, żeby w wychowaniu dzieci pozwalać im być sobą, starać się przekuć – o czym mówi w filmie przyszły angielski premier z czasu wojny Winston Churchill – swoje słabości w siłę.

I jeszcze jedno – pewnie z dzisiejszej perspektywy człowiek czasami chciałby słyszeć nawet kogoś gorzej mówiącego, ale wygłaszającego prawdę, w odróżnieniu od zalewu pustostawia, które dociera do nas z różnych nośników.

**Wojciech Książek**  
wojciech.ksiazek@gmail.com

„Jak zostać królem”, reżyseria Tom Hooper, scenariusz David Seidler, występują m.in.: Colin Firth, Geoffrey Rush, Helena Bonham Carter, Michael Gambon; obraz zdobył 4 Oscary

# Zasady naliczania i wypłacania zasiłku chorobowego

Zasiłek chorobowy z ubezpieczenia chorobowego **przysługuje** objętym ubezpieczeniem chorobowym:

- pracownikom
- osobom wykonującym pracę nakładczą
- członkom rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych
- osobom wykonującym pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy-zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osobom z nimi współpracującym
- osobom prowadzącym pozarolniczą działalność oraz osobom z nimi współpracującym
- osobom wykonującym odpłatnie pracę na podstawie skierowania do pracy, w czasie odbywania kary pozbawienia wolności lub tymczasowego aresztowania
- duchownym
- osobom odbywającym służbę zastępczą.

Pracownikom, osobom wykonującym pracę nakładczą oraz osobom odbywającym służbę zastępczą zasiłek chorobowy przysługuje od 34 dnia niezdolności do pracy w roku kalendarzowym, a jeżeli ukończyli 50 rok życia – od 15 dnia niezdolności do pracy w roku kalendarzowym. Za czas niezdolności do pracy trwającej łącznie do 33 lub odpowiednio do 14 dni w ciągu roku kalendarzowego zachowują oni prawo do wynagrodzenia na podstawie art. 92 kodeksu pracy.

Zasiłek chorobowy **nie przysługuje**:

- za okresy, w których ubezpieczony zachowuje prawo do wynagrodzenia na podstawie przepisów szczególnych
- w okresie urlopu bezpłatnego lub urlopu wychowawczego
- w okresie tymczasowego aresztowania lub odbywania kary pozbawienia wolności, z wyjątkiem przypadków, w których prawo do zasiłku wynika z ubezpieczenia chorobowego osób wykonujących odpłatnie pracę na podstawie skierowania do pracy w czasie odbywania kary pozbawienia wolności lub tymczasowego aresztowania
- za cały okres orzeczonej niezdolności do pracy, jeżeli niezdolność do pracy spowodowana została w wyniku umyślnego przestępstwa lub wykroczenia, co zostało stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu

- za okres pierwszych 5 dni, jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana nadużyciem alkoholu (fakt ten jest stwierdzony przez lekarza kodem „C” w zaświadczeniu lekarskim)
- za okres objęty zaświadczeniem lekarskim, w przypadku wykonywania w czasie zwolnienia lekarskiego pracy zarobkowej albo wykorzystywania zwolnienia lekarskiego od pracy niezgodnie z celem tego zwolnienia, co zostało stwierdzone w trakcie kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy przeprowadzanej przez płatnika zasiłku.

## Zasiłek chorobowy w związku z wypadkiem przy pracy

**Przykład:** Pracownik drugiego dnia po zatrudnieniu miał wypadek w pracy. Mimo że tak krótko podlegał ubezpieczeniu chorobowemu nabeędzie prawo do zasiłku bez tzw. okresu wyczekiwania (podleganie ubezpieczeniu przez okres co najmniej 30 dni).

Jeśli niezdolność do pracy jest spowodowana wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, ubezpieczonemu przysługuje od razu zasiłek chorobowy z ubezpieczenia wypadkowego, bez pobierania wynagrodzenia chorobowego.

**Bez okresu wyczekiwania** zasiłek chorobowy przysługuje również:

- absolwentom szkół lub szkół wyższych, którzy zostali objęci ubezpieczeniem chorobowym lub przystąpili do ubezpieczenia chorobowego w ciągu 90 dni od dnia ukończenia szkoły lub uzyskania dyplomu ukończenia studiów wyższych
- ubezpieczonym obywatelom, którzy legitymują się co najmniej 10-letnim okresem obowiązkowego ubezpieczenia chorobowego

■ posłom i senatorom, którzy przystąpią do ubezpieczenia chorobowego w ciągu 90 dni od ukończenia kadencji.

Do okresu ubezpieczenia zalicza się poprzednie okresy ubezpieczenia chorobowego, jeżeli przerwa w ubezpieczeniu nie przekracza 30 dni albo jest spowodowana urlopem wychowawczym, bezpłatnym lub odbywaniem czynnej służby wojskowej.

## Okres pobierania zasiłku chorobowego

Zasiłek chorobowy przysługuje przez okres trwania nie-

zdolności do pracy, nie dłużej niż przez 182 dni, a w przypadku gruźlicy (oznaczonej przez lekarza w zaświadczeniu lekarskim kodem „D”) – nie dłużej niż przez 270 dni. Od 1 stycznia 2009 r. również ubezpieczone pracownice, których niezdolność do pracy przypada na okres ciąży, mają prawo do zasiłku chorobowego przez okres do 270 dni.

Wszyscy pracownicy mają prawo do zasiłku chorobowego za każdy dzień niezdolności do pracy, nie wyłączając dni wolnych od pracy.

## Wysokość zasiłku chorobowego

Wysokość zasiłku chorobowego wynosi 80% wynagrodzenia lub przychodu stanowiącego podstawę jego wymiaru.

Zasiłek chorobowy za okres pobytu w szpitalu przysługuje w wysokości 70% podstawy wymiaru. Od 1 stycznia 2011 r. w przypadku pracownika, który ukończył 50 rok życia, począwszy od następnego roku kalendarzowego po roku, w którym ukończył 50 rok życia, miesięczny zasiłek chorobowy za okres pobytu w szpitalu od 15 do 33 dnia niezdolności do pracy w roku kalendarzowym wynosi 80% podstawy wymiaru zasiłku.

Jeżeli przyczyną niezdolności do pracy jest wypadek przy pracy, w drodze do pracy lub z pracy albo choroba zawodowa lub też przypada na okres ciąży, a także jeżeli niezdolność do pracy powstała wskutek poddania się niezbędnym badaniom lekarskim przewidzianym dla kandydatów na dawców komórek, tkanek i narządów albo zabiegów pobrania komórek, tkanek i narządów – zasiłek chorobowy przysługuje w wysokości 100% podstawy wymiaru (także za okres pobytu w szpitalu).

## Podstawa wymiaru zasiłku chorobowego

Podstawę wymiaru zasiłku dla pracownika stanowi przeciętne miesięczne wynagrodzenie wypłacone za okres 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających powstanie niezdolności do pracy albo z faktycznego okresu zatrudnienia za pełne kalendarzowe miesiące, jeżeli niezdolność do pracy powstała przed upływem tego okresu. Gdy pracownik zachoruje w pierwszym miesiącu pracy, do podstawy wy-

miaru zasiłku przyjmuje się wynagrodzenie uzupełnione, tj. takie, jakie by otrzymał, gdyby przepracował cały miesiąc.

Jeśli przerwa między okresami choroby jest krótsza niż 3 miesiące kalendarzowe, podstawy wymiaru zasiłku nie określa się na nowo, lecz przyjmuje tę wyliczoną dla poprzedniej absencji chorobowej.

Gdy zmieni się wymiar etatu, w podstawie wymiaru zasiłku uwzględnia się okres po zmianie etatu.

Do wyliczenia zasiłku przyjmuje się wynagrodzenia za miesiące, w których pracownik przepracował co najmniej połowę obowiązującego go czasu pracy. Stawka dzienna zasiłku to 1/30 ustalonej podstawy wymiaru.

## Jakie składniki wynagrodzenia należy wliczać do podstawy wymiaru zasiłku?

**Przykład:** Pracownik oprócz wynagrodzenia otrzymuje także premie miesięczne. Regulamin obowiązujący u pracodawcy nie określa, czy należy uwzględnić prawo do premii w czasie pobierania zasiłku, co oznacza, że trzeba ją uwzględnić w podstawie wymiaru zasiłku.

Do podstawy wymiaru zasiłku chorobowego wliczane są wszystkie składniki wynagrodzenia, od którego odprowadzana jest składka na ubezpieczenie chorobowe lub wypadkowe. **Nie uwzględnia się** składników, do których pracownik zachowuje prawo w czasie pobierania zasiłku oraz na których wypłatę nie ma wpływu absencja chorobowa (np. świadczenia rzeczowe z okazji świąt)

Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 24 czerwca 2008 r. (sygn. akt SK 16/06) do podstawy wymiaru zasiłku chorobowego i wynagrodzenia za czas choroby nie będą wliczane te składniki wynagrodzenia (np. premie, dodatki stażowe), do których pracownik zachowuje prawo w czasie ich pobierania zgodnie z postanowieniami układów zbiorowych lub przepisami o wynagradzaniu. Takie rozwiązanie ma zapobiegać podwójnemu wypłaceniu danego składnika wynagrodzenia w czasie niezdolności do pracy – raz jako składnika wynagrodzenia, do którego pracownik zachował prawo, i drugi raz jako części wynagrodzenia chorobowego lub zasiłku chorobowego.

## Prawo do zasiłku po ustaniu ubezpieczenia chorobowego

Przysługuje, jeśli niezdolność do pracy powstała:

■ w czasie ubezpieczenia i trwa nieprzerwanie po jej ustaniu

■ po ustaniu ubezpieczenia, jeśli niezdolność do pracy trwa bez przerwy 30 dni i powstała nie później niż w ciągu 14 dni od ustania tytułu ubezpieczenia chorobowego lub nie później niż w ciągu 3 miesięcy od ustania tytułu ubezpieczenia chorobowego w razie choroby zakaźnej, której okres wylegania jest dłuższy niż 14 dni.

**Przykład:** Z pracownikiem rozwiązano umowę o pracę 30 kwietnia 2008 r. Po ustaniu zatrudnienia osoba ta była chora od 2 do 4 maja 2008 r. (3 dni) i od 9 maja do 14 czerwca 2008 r. (37 dni) i wystąpiła o wypłatę zasiłku chorobowego do oddziału ZUS właściwego według swojego miejsca zamieszkania. Oddział ZUS:

- odmówi wypłaty zasiłku chorobowego za okres od 2 do 4 maja 2008 r., ponieważ niezdolność do pracy, pomimo że powstała w ciągu 14 dni od ustania zatrudnienia, nie trwała bez przerwy co najmniej 30 dni,
- wypłaci zasiłek chorobowy za okres od 9 maja do 14 czerwca 2008 r., ponieważ niezdolność do pracy powstała w ciągu 14 dni od ustania zatrudnienia i trwała bez przerwy co najmniej 30 dni.

Zasiłek chorobowy za okres **po ustaniu tytułu ubezpieczenia** chorobowego (wypadkowego) **nie przysługuje**, gdy osoba niezdolna do pracy:

- ma ustalone prawo do emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy albo nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego
- kontynuuje działalność zarobkową lub podjęła działalność zarobkową stanowiącą tytuł do objęcia ubezpieczeniem chorobowym albo zapewniającą prawo do świadczeń za okres choroby
- jest uprawniona do zasiłku dla bezrobotnych, zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego
- nie nabyła prawa do zasiłku w czasie ubezpieczenia z powodu nieprzepracowania wymaganego okresu wyczekiwania
- jeżeli ubezpieczenie ustało po wyczerpaniu pełnego okresu pobierania zasiłku chorobowego.

Maria Sz wajkiewicz

# „Solidarność” nie zaskarżyła święta Trzech Króli, lecz jeden z artykułów

Dział Prawny Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wydał ekspertyzę, wyjaśniającą stanowisko Związku, który złożył do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zbadanie zgodności z konstytucją jednego z artykułów ustawy wprowadzającego wolne od pracy święto Trzech Króli.

Ustanowienie święta Trzech Króli zostało połączone z wprowadzeniem do kodeksu pracy przepisu art. 130 § 21. Przepis ten wyłącza (wynikający z art. 130 § 2 k.p.) obowiązek pracodawcy obniżenia wymiaru czasu pracy, a tym samym wyznaczenia innego terminu dnia wolnego w ramach pięciodniowego tygodnia pracy w przypadku, gdy w takim dniu – wyznaczonym w przyjętym u pracodawcy rozkładzie czasu pracy (najczęściej jest to sobota – „wolna sobota”) – przypada święto. Nie kwestionując święta Trzech Króli, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” złożyła do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zbadanie zgodności art. 130 § 21 k.p. z zasadą równości wobec prawa i zakazu dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym (art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP) oraz z zasadą prawa do określonych w ustawie dni wolnych od pracy (art. 66 ust. 2 Konstytucji RP).

Do czasu wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny należy stosować obowiązujące przepisy, stąd konieczność rozstrzygnięcia problemów, które są zgłaszane:

1. U części pracodawców wymóg wyznaczenia innego dnia wolnego, gdy ustalony dzień wolny (np. wolna sobota) zbiega się ze świętem, może być zapisany w postanowieniu układu zbiorowego pracy lub regulaminu pracy. W takim przypadku unormowanie wewnątrzzakładowe wyłącza zastosowanie art. 130 § 21 k.p. Postanowienia układu lub regulaminu nie mogą być dla pracowników mniej korzystne od przepisów kodeksu (art. 9 § 2 k.p.), mogą natomiast tworzyć rozwiązania korzystniejsze. Należy zatem domagać się przestrzegania regulacji zakładowej, która – jako bardziej korzystna – ma pierwszeństwo przed kodeksem pracy.

2. Dni wolne od pracy wynikające z przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy muszą być ustalane w ramach obowiązującego u pracodawcy rozkładu czasu pracy, który jest określony w układzie zbiorowym pracy lub regulaminie pracy (art. 150 § 1 k.p.). Na ogół są to soboty, lecz np. w instytucjach kultury takim dniem jest zazwyczaj poniedziałek. Dla części pracowników, np. wykonujących pracę w ramach zmianowej organizacji czasu pracy także w soboty i niedziele, wyznaczanie wskazanych dni wolnych następuje w tzw. harmonogramach czasu pracy, przy czym nie zawsze będą to dni identyczne z dniami zaplanowanymi dla ogółu pracowników w regulaminie pracy. W takich przypadkach doraźnego wyznaczenia przez pracodawcę dni wolnych w harmonogramach rodzi się zagrożenie łączenia tych dni z każdym świętem przypada-

jącym poza niedzielą; w konsekwencji pracownik musiałby więcej pracować. Należy uznać takie działanie za sprzeczne z prawem, gdyż oznacza dyskryminowanie osób wykonujących pracę zmianową (zakończony art. 113 k.p., definicja takiego rodzaju dyskryminacji – art. 183a § 4 k.p.).

Z brzmienia art. 130 § 21 k.p. wynika wniosek, że ustawodawca dopuszcza zbieg święta i dnia wolnego od pracy w ramach przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy (np. wolna sobota) w sytuacji, gdy ten dzień wolny jest ustalony w rozkładzie czasu pracy, czyli wyznaczony uprzednio. Zapobiegając dyskryminacji pracownika zmianowego, można zatem zaakceptować w jego harmonogramie czasu pracy połączenie (zbieg) święta z dniem wolnym co najwyżej w takiej liczbie, która wystąpi u pracowników objętych stałym rozkładem czasu pracy (w regulaminie pracy).

Przy tworzeniu harmonogramów czasu pracy należy wyłożyć regułę, że taki harmonogram decyduje o liczbie godzin pracy pracownika zmianowego. Konieczne jest obliczenie wymiaru czasu pracy w danym okresie rozliczeniowym (np. miesiąc lub 3 miesiące), stosując wzór z art. 130 § 1, 2 i 21 k.p., a następnie – uwzględniając tak ustaloną liczbę godzin pracy, jednakową dla wszystkich pracowników danego pracodawcy – sporządzać harmonogramy czasu pracy dla pracowników zmianowych.

dr Waldemar Uziak

### Sprostowanie

W lutym nr „Magazynu Solidarność” (*Magazynek Podręczny*, str. 16), podaliśmy błędną informację nt. NIP-u. Dopiero od 1 stycznia 2012 r. zostanie zniesiony obowiązek posiadania NIP przez osoby nieprowadzące działalności gospodarczej i nieplacące podatku.

(źródło: „Gazeta Prawna”)

## Równe składki bez preferencji dla kobiet

Europejski Trybunał Sprawiedliwości zniósł możliwość preferencyjnego traktowania kobiet przy ustalaniu wysokości składek ubezpieczeniowych. Obniżone składki były często przyznawane kobietom np. z

tyt. ubezpieczeń motoryzacyjnych czy ubezpieczeń życiowych. Nowe zasady obliczania składek będą dotyczyły jedynie umów, które zostaną zawarte po dacie wejścia w życie dyrektywy ustalonej na 21 grudnia 2012 r.

## Pielgrzymka do Medjugorie

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdyni zaprasza na dziesięciodniową pielgrzymkę do Medjugorie w Chorwacji. Po drodze planowane jest zwiedzanie Budapesztu, zaś w samej Chorwacji program przewiduje pobyt m.in. w Zagrzebiu, Dubrowniku, Splicie, Trogirze, Puli, Rovinj oraz zwiedzanie rezerwatu Plitwickich Jezior.

Termin – 30 kwietnia – 10 maja 2011

Cena 1750 zł od osoby

Koordinator pielgrzymki:  
Zbigniew Motycki, tel. 785 109 164

## Pytanie do prawnika § Urlop wypoczynkowy a okres pozostawania bez pracy

Czy pracownik przywrócony do pracy orzeczeniem sądu nabywa prawo do urlopu wypoczynkowego za okres pozostawania bez pracy?

Zgodnie z art. 51 k.p. pracownikowi, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy, wlicza się do okresu zatrudnienia okres pozostawania w gotowości do pracy, za który przyznano wynagrodzenie. Okres pozostawania bez pracy, za który przyznano wynagrodzenie, nie uważa się za przerwę w zatrudnieniu, pociągającą za sobą utratę uprawnień uzależnionych od nieprzerwanego zatrudnienia.

Należy zauważyć, że urlop wypoczynkowy jest świadczeniem majątkowym, które polega na zwolnieniu pracownika z obowiązku wykonywania pracy w celu wypoczynku przy jednoczesnym zapewnieniu mu za ten czas wynagrodzenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1997 r., I PKN 112/97, OSNAPiUS 1998 nr 4, poz. 116). W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 1995 r., I PZP 10/95 (OSNAPiUS 1995 nr 18, poz. 228) przyjęto, że jest zasadą, iż prawo do urlopu wypoczynkowego zależy od pozostawania w stosunku pracy. Do istoty urlopu należy również i to, że urlop przysługuje pracownikowi w wymiarze określonym przepisami prawa pracy i w czasie ustalonym przez pracodawcę. Ze względu na swój cel urlop wypoczynkowy powinien być wykorzystany w naturze i w całości, zaś zamiana urlopu na ekwiwalent pieniężny możliwa jest tylko w przypadkach ściśle określonych przepisami prawa pracy (art. 171 k.p.).

Pojęcie „okres pozostawania bez pracy”, o którym mowa w art. 51 § 1 zdanie pierwsze k.p., należy rozumieć jako okres nieświadczania pracy u pracodawcy, który dokonał wypowiedzenia niezgodnie z prawem. Przepis ten nie nakazuje uznania okresu pozostawania bez pracy, za który przyznano wynagrodzenie, za okres zatrudnienia, lecz jedynie wliczenia tego okresu do okresu zatrudnienia. Okres pozostawania bez pracy może zostać zaliczony do okresu zatrudnienia (stażu pracy) tylko wtedy, gdy pracownik podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy. Przepis ten nie wprowadza natomiast fikcji prawnej, że pracownik przywrócony do pracy w okresie pozostawania bez pracy pozostawał w stosunku pracy.

Należy w związku z tym stwierdzić, że w okresie pozostawania bez pracy pracownikowi przywróconemu do pracy orzeczeniem sądu, który podjął pracę u dotychczasowego pracodawcy, nie przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1990 r., III PZP 15/90, OSNCP 1991 nr 4, poz. 45).

Łukasz Sulej

## Biuro Prawne

Biuro Prawne przy Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „S” udziela porad prawnych zarówno w sprawach dotyczących związkowych organizacji zakładowych, jak i w sprawach indywidualnych. Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny: 58 308-44-69 lub 308-42-74.

	pn.	wt.	śr.	czw.	pt.
koordynator działu dr Waldemar Uziak	12-16	–	8-16	11-16	–
radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska	8-10	8-16	–	9-16	–
radca prawny Joanna Kobus-Michalewska	–	8.30-11	O. Gdynia 11-17	8.30-16	–
radca prawny Tomasz Wiecki	9-14	–	8-13	–	9-16
doradca prawny Maria Szwajkiewicz	9-15	9-15	9-15	O. Gdynia 9-15	9-15
doradca prawny Łukasz Sulej	9-16	9-16	9-16	9-16	–

## Powolna utrata miejsc pracy

Rozmowa z przewodniczącym „Solidarności” w słupskim MZK WIKTOREM USYKIEM

– Proszę powiedzieć, z jakimi problemami obecnie boryka się Związek w waszym zakładzie pracy?

– Od 2009 r. głównym problemem w naszej firmie jest likwidacja stanowisk pracy. W ciągu ostatnich 3 lat zostało zwolnionych około 40 pracowników, a sposób rozwiązania z nimi umów jest różny.



– Czym uzasadnia pracodawca zwolnienia ludzi?

– W firmie od jakiegoś czasu zaczęła się reforma polegająca na łączeniu działów, a co za tym idzie – zwalnianiu pojedynczych osób. W ten sposób uzbierało się już czterdzieści osób. Moim osobistym zdaniem, słupskie MZK jest źle zarządzane. Oszczędności, które powstały po zwolnieniach pracowników, nie są inwestowane np. w nowe części czy zakup taboru.

– Jak zareagowała organizacja na zaistniałe wydarzenia?

– Zwalniani pracownicy otrzymywali od nas porady prawne, jakie w takiej sytuacji mają prawa i jak się mają zachować. Sami już indywidualnie kierowali pozwy do sądu pracy, niejednokrotnie wygrywając sprawy. Często jednak nie wracali do firmy, ponieważ w międzyczasie znaleźli sobie inną pracę.

– Czy istnieje jakaś forma dialogu między wami a pracodawcą, żeby powstrzymać zwolnienia?

– Dialog istnieje, ale mimo wielu rozmów nie mamy wpływu na podejmowane decyzje odnośnie zwolnień. Jesteśmy w stałym kontakcie z panią prezes Anną Szurek, szczególnie po naszym liście do pana prezydenta Słupska Macieja Kobylińskiego, któremu podlega MZK. Mam jednak wrażenie, że działanie pani prezes sprowadza się do likwidacji wszystkiego, co można zlikwidować. Nie jest to działanie propracownicze. My jako związki zawodowe stanowczo protestujemy przeciw takim pseudoreformom naszego zakładu pracy. Pani prezes tłumaczy swoje postępowanie rachunkiem ekonomicznym, jako że przedsiębiorstwo nie dostaje żadnych dotacji, musi się kierować zasadami rynkowymi. Nas jednak takie argumenty nie przekonują. Nie chcemy na razie w jakiś drastyczny sposób protestować, chcemy porozumieć się poprzez dialog. Z naszej strony jest dobra wola i gdy będzie z drugiej, to dojdziemy do porozumienia. Takim symptomem nadziei jest zachowanie pani prezes po wysłaniu wspomnianego wyżej listu do prezydenta Słupska.

– Kończąc rozmowę, życzymy wytrwałości w walce o miejsca pracy.

## Spotkanie szkoleniowe



W Zarządzie Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” 22 lutego 2011 r. odbyło się szkolenie dla skarbników i przewodniczących organizacji zakładowych dotyczące wypełniania sprawozdań finansowych, jak również rozliczania deklaracji podatkowych CIT i PIT. Na zaproszenie Zarządu Regionu słupskiej „Solidarności” przybyli pracownicy Urzędu Skarbowego w Słupsku, którzy wyczerpująco odpowiadali na zadawane pytania, a także udzielali porad, jak wypełniać prawidłowo formularze podatkowe. Obecna też była księgowia słupskiej „Solidarności” Aneta Budzyńska, która udzielała informacji między innymi na temat funduszu socjalnego. Szkoda tylko, że na spotkanie, które było naprawdę



Podczas szkolenia w Zarządzie Regionu na temat rozliczeń finansowych.

interesujące, na 70 zarejestrowanych organizacji związkowych

przybyło tylko trzynastu przedstawicieli.

## Warsztaty o flexicurity

W siedzibie Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości Pomorza Środkowego w Słupsku 3 marca br. odbyły się warsztaty szkoleniowe dla członków NSZZ „Solidarność” Regionu Słupskiego.

Organizatorem konferencji był Dział Szkoleń przy Zarządzie Regionu Gdańskiego

NSZZ „Solidarność”. Warsztaty zostały zorganizowane w ramach projektu pn. „Pomorskie Partnerstwo na rzecz Flexicurity”. Szkolenie składało się z pięciu wykładów różnych ekspertów, między innymi prawnika, byłego inspektora Państwowej Inspekcji Pracy. Uczestnicy chwalili

sobie fachowość i umiejętność przekazywania wiedzy, którą wykazali się prelegenci. Po zakończeniu spotkania wszyscy jednomyślnie stwierdzili, że takich szkoleń przydałoby się więcej, ponieważ zostają poruszane tematy, które są potrzebne do codziennej pracy związkowej.

### Twoja karta GROSİK

Już ponad 150 tysięcy członków NSZZ „Solidarność” posiada kartę Grosik.

Mając kartę Grosik możesz korzystać z atrakcyjnych zniżek w wielu placówkach handlowych w swoim Regionie i nie tylko.

Chcesz mieć kartę Grosik?

Zgłoś się do swojej organizacji związkowej lub otwórz stronę: [www.solkarta.pl](http://www.solkarta.pl)

Napisz na [grosik@solkarta.pl](mailto:grosik@solkarta.pl) lub zadzwoń 58 308 42 69.

A na pewno dowiesz się więcej.



Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Wojciech Matuszewski  
Napisz do autora: [wojtekmatuszewski@op.pl](mailto:wojtekmatuszewski@op.pl)

### Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”

ul. Jedności Narodowej 2

76-200 Słupsk

Tel.: 59 842 68 85

Fax: 59 842 87 47

Kom.: 504 236 574

www. <http://www.solidarnosc.org.pl/slupsk/>

sekr.slupsk@solidarnosc.org.pl

nszz\_sl@poczta.onet.pl

### Zaproszenie

Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” oraz Międzyzakładowa Organizacja NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańskiej zapraszają swoich członków do udziału w szkoleniu, które odbędzie się 28 marca br. w siedzibie Zarządu Regionu w Słupsku (w świetlicy). Szkolenie to odbywa się w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, współfinansowanego przez Unię Europejską. Tematem szkolenia będzie „Flexicurity – element europejskiego modelu gospodarczego i społecznego”.

Zainteresowane osoby, które chcą wziąć udział w spotkaniu, prosimy o kontakt z zarządem celem podpisania umowy uczestnictwa w projekcie.

@ Listy

# 10 kwietnia w Watykanie

**W** kwietniu ub.r. w ramach obchodów trzydziestolecia NSZZ „Solidarność” Komisja Zakładowa „S” w Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Komuny Paryskiej w Gdyni wzięła udział w pielgrzymce do Watykanu.

10 kwietnia 2010 r. w godzinach porannych metrem dotarliśmy do Watykanu. Czuło się podniosłą atmosferę czekających nas uroczystości, dla wielu z nas była to pierwsza wizyta w Stolicy Piotrowej. W trakcie oczekiwania w kolejce do bramek kontrolnych u wejścia do Bazyliki św. Piotra zaczęły docierać do nas pierwsze telefony z kraju z informacją o katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

Pierwsze wrażenie – szok i niedowierzanie, czy to prawda? Rodziły się pytania: co z pasażerami?, czy ktoś się uratował?, jaka była przyczyna katastrofy? Pasażerowie tego samolotu też pielgrzymowali w drodze do Katynia, miejsca poświęconego krwią polskich męczenników. W bazylice zorganizowano szybko nabożeństwo dla „Solidarności” i Polaków. Jeden z młodych uczestników naszej pielgrzymki Artur Koschater dostąpił zaszczytu służenia do mszy świętej, czym był niesamowicie przejęty,



a my (reprezentujący Region Gdański NSZZ „Solidarność”) bardzo dumni. Wśród uczestników mszy obecni byli również kardynał Zenon Grocholewski, ambasador RP Hanna Suchocka, przewodniczący Związku Janusz Sniadek z małżonką.

Rozpoczęły się smutne uroczystości, na początku mszy kapłan potwierdził wiadomości i rozpoczął modlitwy w intencji ofiar katastrofy. Msza miała szczególny charakter i czuć było panującą niepewność, smutek i żal. Po mszy przed bazyliką trwały gorączkowe rozmowy telefoniczne z bliskimi w kraju. Pytano o sytuację, stanowisko władz i światowe reakcje na katastrofę. Zastanawiano się: zamach czy katastrofa?, jakie będą konsekwencje?

W prasie i mediach włoskich zaczęły pojawiać się najpierw szczątkowe, potem obszerniejsze relacje z Polski. Życie wokół nas

toczyło się własnym rytmem, ale ogromne wrażenie zrobiło na nas zainteresowanie tragedią ze strony ulicznych, biednych handlarzy – czarnych imigrantów. Pytali o Polskę i tragedię, która nas dotknęła. Na migi czy po angielsku wymienialiśmy informacje i wiadomości z kraju i świata. W następnych dniach na każdym kroku składano nam kondolencje i spotykaliśmy się ze słowami solidarności ze strony Włochów. W hotelikach, kawiarniach i sklepikach widać było często obrazy Papieża Polaka. Ze swoimi chustami z logo „Solidarność” byliśmy rozpoznawalni, zaczęli nas dziennikarze, ekipy radiowe, a nawet telewizja z USA. Ale nie był to dla nas bynajmniej powód do radości... Taki to było nasz 10 kwietnia w Watykanie.

**Zbigniew Motycki**  
KZ NSZZ „Solidarność”  
w Robotniczej Spółdzielni  
Mieszkaniowej im. Komuny  
Paryskiej w Gdyni

## Krzyżówka z plakatem na słupie

**POZIOMO**

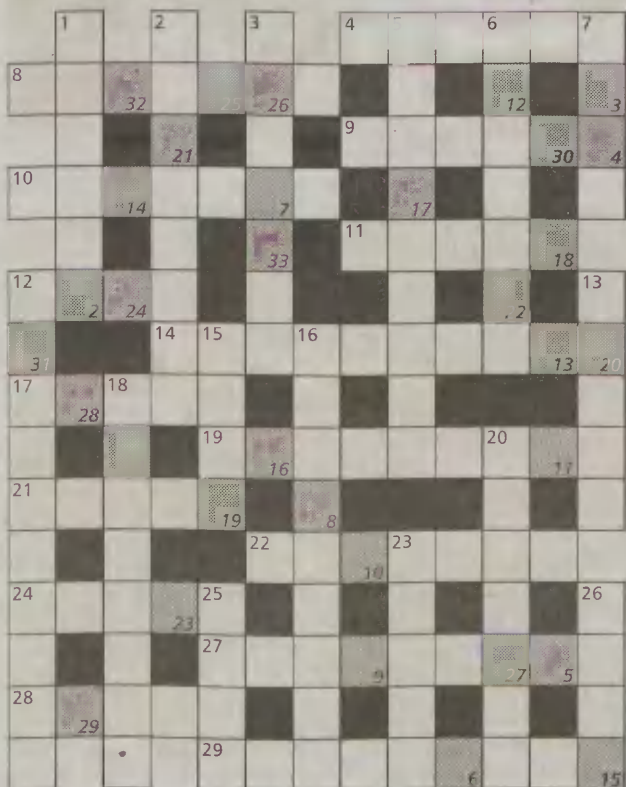
4) kalendarzowa zaczyna się w marcu, 8) druga żona ojca, 9) wysoki i szczupły, 10) nierób, próżniak, 11) ogłoszenie

w prasie, 12) fason, wzór, model, 14) płatna A1 lub A4, 17) pierwszy papież, 19) zapisek, uwaga, 21) plakat na słupie, 22) stolica stanu Georgia, 24)

torba podróżna, 27) usunięcie studenta z uczelni, 28) tamponik z waty, 29) żeglarz Jazona

**PIONOWO**

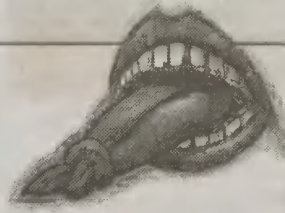
1) taktyczny zwrot, 2) okres próbny w zakonie, 3) cichy skrywany śmiech, 5) daje nieetykalność posłom, 6) 1/60 minuty, 7) udzielany uchodźcy, 12) wśród sakramentów, 13) bywa sienny, 15) kontuzja, 16) specjalista od ptaków, 18) toster, 20) wyciąg wodny z drewna i kory niektórych gatunków akacji rosnących w Indiach, stosowany jako garbnik i zaprawa farbiarska, 23) o kudłatym charcie, 25) biblijny statek, 26) 1.03.2011 r. (kas)



Litery z pól ponumerowanych w dolnym prawym rogu kratki od 1 do 33 utworzą rozwiązanie.

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z Trzema Królami” z nr. 1/2011. Poprawnie wyłoniła hasło „Gdzie zgoda tam i siła” pani Teresa Walczak z Pruszcza Gdańskiego. Nagrodę wysłaliśmy pocztą. Gratulujemy.

## Na końcu JĘZYKA



Kłopoty z odmianą nazwisk: *Havel, Luter...*

### Lutra czy Luthera?

Rodzime nazwiska i rzeczowniki pospolite zakończone na „-ek”, „-ec”, np.: *Miodek – Miodka, kotek – kotka, Pawelek – Pawelka, palec – palca*, bezwyjątkowo odmieniamy z *e ruchomym*, ale odmiana wyrazów obcego pochodzenia – zakończonych na: „-er”, „-el”, np.: *kanister, komputer, debel, fotel*, jest bardziej skomplikowana. Jedne odmieniają się z *e ruchomym*, tak jak polskie rzeczowniki, ale w innych „e” pozostaje.

Z reguły utrwalone od dawna i popularne słowa odmieniają z *e ruchomym*, np.: *sweter – swetra, kanister – kanistra, mebel – mebla, debel – debela*, ale w stosunkowo nowych wyrazach lub rzadziej stosowanych najczęściej nie występuje *e ruchome*, np.: *komputer – komputera, krater – krateru*.

Na sposób odmiany wpływa także zwyczaj społeczny, co obserwujemy na przykładzie: *fotel – fotela* (albo: *fotelu*).

Podobna sytuacja jest z odmianą nazwisk obcego pochodzenia. Niektóre popularne i przyswojone nazwiska odmieniają się z *e ruchomym*, np.: *Wedel – Wedla, Hegel – Hegla, Mendel – Mendla, Haendel – Haendla*, inne oparte się procesowi fleksyjnej adaptacji i odmieniamy je: *Kromer – Kromera, Kisinger – Kisingera, Romer – Romera*.

### A jak odmieniamy nazwisko Luter (Luther)?

Nazwisko niemieckiego reformatora religijnego, żyjącego na przełomie XV i XVI wieku Marcina Lutra (niem.: Martin Luther) odmieniamy z *e ruchomym*: *Luter – Lutra – Lutrowi, Lutrem*, ale nazwisko amerykańskiego działacza na rzecz równouprawnienia, laureata Pokojowej Nagrody Nobla (zamordowanego w 1968 r.) Martina Luthera Kinga we wszystkich formach przypadków zależnych zachowuje „e”, np.: *Luther* [wym.: Luter]– *Luthera* [Lutera] – *Lutherowi* [Lüterowi].

### Uwaga:

Z reguły, pisząc nazwiska cudzoziemskie, zachowujemy oryginalną ortografię, Reagan, Carter, de Gaulle, ale istnieje nieliczna grupa nazwisk, które posiadają spolszczony odpowiednik. Do grupy nazwisk z wariantywną pisownią – oryginalną lub spolszczoną – zaliczamy między innymi nazwiska: *Luther – Luter, Shakespeare – Szekspir, Moliere – Moliere, Chopin – Szopen, Balzac – Balzak, Washington – Waszyngton*.

### Havela czy Havla?

Nazwisko czeskiego prezydenta, pisarza i dramaturga, który nazywa się Vaclav Havel, część Polaków odmienia, pozostawiając we wszystkich formach „e”: *Havela, Havelowi, Havellem*, zaś część – z *e ruchomym*: *Havla, Havlowi, Havlem*.

Obecnie te dwa warianty odmiany nazwiska są poprawne. A skąd w języku polskim bierze się ten dwojaki sposób odmiany?

Prawdopodobnie wpływ na to ma i fakt, że Vaclav Havel jest osobą współcześnie żyjącą, że jest popularny w Polsce i to, że Czesi wszystkie nazwiska z „-er”, „-el” odmieniają z *e ruchomym*: *Havla, Havlem, Havlowi*.

Profesor Jan Miodek, skłaniając się do uznania form z *e ruchomym*, pisze, że: „rozstrzygnięcie tego typu dylematów poprawnościowych należy do najtrudniejszych sytuacji polskich językoznawców. Są oni bezradni wobec zwyczajów społecznych, które niejednokrotnie traktują formalnie takie same wyrazy. A przecież i owo określenie stopnia oswojenia się z daną konstrukcją, decydujące bądź o postaci z *e*, bądź bez tej samogłoski, też jest piekielnie trudne”.

### O dynastii Romanowów

O nazwiskach, zwłaszcza obcych, można by jeszcze wiele pisać, choćby o odmianie nazwisk: Bonaparte i Romanow.

Warto pamiętać, że należy odmieniać: Napoleona *Bonapartego*, Napoleonowi *Bonapartemu*, Napoleonem *Bonapartem* (a nie: Bonapartym) i mówić o dynastii *Romanowów* (a nie: Romanowych).

Barbara Ellwart

Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk  
www.solidarnosc.gda.pl

Uważaj! przede wszystkim  
nr. telefonu dodajemy 58

Przewodniczący i sekretariat  
pok. 107, 308-43-52,  
301-88-54 fax: 308-44-18  
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111  
308-43-05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308-43-39  
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107  
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Organizowania i Rozwoju,  
pok. 112, 105, 308-43-01,  
0/603-934-165 301-04-44, 308-44-54  
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120,  
122, 122a 308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-  
cja sali „Akwen”, pok. 125 i 127,  
346-22-12, 308-42-50,  
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.  
114, 301-71-21, 308-42-72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117  
305-54-79, 308-42-76,  
dzial.szkozen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106  
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,  
pok. 128, 308-43-37  
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów  
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,  
pok. 121, 308-42-70  
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124  
308-43-02

Biurowość, pok. 9,  
301-34-67 308-43-47  
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,  
pok. 124, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,  
pok. 119, 308-44-22, fax: 305-71-72  
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Okręgowa Sekcja Kolejarzy  
Sekcja Regionalna Kolejarzy  
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
tel./fax: 721-24-44

Zarząd Główny Związku Solidarno-  
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,  
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90  
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18  
308-44-00, fax: 308-42-13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki  
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-  
-22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:  
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry  
numeru rozpoczynającego się na 308

Biurowość oddziałów ZR

Gdynia, ul. Słaska 52, tel./fax 620-61-82  
gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzi, ul. Hallera 1, pok. 325a  
502 172289, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11  
502 172281, tel./fax 562-22-20  
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 0506 074609,  
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31  
502 172282, tel./fax 686-44-26  
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16  
502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1  
502 486003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12  
502 172286, tel./fax 683-30-11  
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56  
502 172285, tel./fax 52 39-72-001

Biurowość Terenowa w Lęborku  
al. Wolności 22, 502 172284  
59 86-23-651

Malbork, plac Słowiański 4  
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047  
malbork@solidarnosc.gda.pl

## OSTATNIA STRONA „MAGAZynu”

### CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

W marcu dni są dłuższe, więc można wybrać się na całodzienną wycieczkę. Tym razem na weekendowy wypad proponuję siedmiotysięczne miasteczko, położone na pograniczu Kociewia i Kaszub, które może się poszczycić niebanalną historią. Usytuowane jest na wzgórzach, pomiędzy którymi wije się Więcisa, urzeka malowniczością, a mimo to turyści rzadko je odwiedzają, chociaż od Gdańska dzielą je zaledwie 44 kilometry.

## Kociewskie CARCASSONNE

Skarszewy, tak nazywa się owe miasteczko, które oglądane z drogi na Starogard Gd. przypomina spory średniowieczny gród. Gdyby je odbudować zgodnie z duchem epoki, mogłoby konkurować z miasteczkiem – makieta, usytuowanym na południu Francji o nazwie Carcassonne. Założone na wzgórzu, otoczone tylko częściowo zachowanymi murami obronnymi, z wieżą gotyckiego kościoła pw. Michała Archanioła, prezentuje się majestatycznie.

Historia tego miasta (osada istniała już jakieś 600 lat p.n.e.) wiąże się z zakonem joannitów, czyli bractwem rycerzy kawalerów maltańskich. Otóż w 1194 r. Grzymisław, pomorski książę ze Świecia, podarował joannitom wieś Równino, którą od 1305 r. nazywano Schöneck, co oznacza „piękny kąt”. Nazwa Skarszewy pojawiła się dopiero w 1513 r. Jak mówi legenda, stało się tak dla uhonorowania dwójki założycieli średniowiecznego grodu: Skara i Sewy, ponoć potomków biednego pasterza i pięknej księżniczki, którzy panowali na Paninej Górze, wznoszącej się kilka kilometrów na zachód od Skarszew, zwanej też „dachem Kociewia”.

Joannici rządili w Skarszewach przez prawie 200 lat. W 1320 r. nadali wsi prawa miejskie. W herbie miasta znalazła się głowa św. Jana Chrzciciela, duchowego patrona joannitów.

Kawalerowie maltańscy jeszcze w XII w. założyli we wsi parafię i wybudowali świątynię. Następnie przystąpili do budowy niedużego zamku obronnego, w którym od 1305 r.



Skarszewy – pierzeja rynku.

znajdowała się siedziba joannickiego baliwatu (komandorii). Do dzisiaj zachowały się fragmenty tego zamku, wzniesionego z kamieni polnych i cegły, na stromym wzgórzu, otoczonego z trzech stron wodami Więcisy. Warto wiedzieć, że jest on jedynym joannickim zamkiem na Pomorzu, a jednocześnie zalicza się do najstarszych zamków tego regionu.

W 1370 r. joannici sprzedali Skarszewy Krzyżakom. Po bitwie pod Grunwaldem znalazło się w rękach polskich władców. W XVIII w. ze Skarszewami związała się rodzina Wybickich. Józef Wybicki (autor polskiego hymnu) praktykował w skarszewskim sądzie grodzkim, a jego stryj Franciszek był miejscowym proboszczem. Przez następne lata miasto podupadało. Dzisiaj można powiedzieć, że jest to niewielka miejscina na Pomorzu, która ma niepowtarzalny klimat.

Do naszych czasów zachowało się średniowieczne

założenie planu miasta. Ulice: Kowalska, Zduńska, Świętego Jana i Spichrzowa wyglądają tak samo, jak w XIV i XV wieku. Niestety, obceny rynek różni się od pierwotnego, stary ratusz został zastąpiony XX-wiecznym. Niemniej na uwagę zasługuje kilka kamienic, m.in. Dom Wojewodów wybudowany przed 1740 r., gdzie zachowały się piwnice z klepkowymi sklepieniami. Jego właścicielem



Skarszewy – dom mieszkalny w XIV-wiecznej baszcie.

był m.in. Józef Wybicki. W południowej pierzei stoi Dom pod Gutenbergiem, datowany na pierwszą połowę XVIII w.

Interesująca jest skarszewska świątynia, przez Kociewiaków nazywana fara, której budowę rozpoczęli w 1274 r. joannici. Jest to gotycki kościół parafialny pw. Michała Archanioła, ponoć połączony podziemnym przejściem z zamkiem joannitów. Budowano go przez ponad 200 lat. Jego wnętrze kryje bogate, barokowe wyposażenie. Fundatorem głównego ołtarza był Adam Grabowski, miejscowy proboszcz, późniejszy biskup chełmiński, któremu zawdzięczamy odkrycie odpisu kroniki Galla Anonima i jej pierwsze wydanie drukiem.

Skarszewy mają również kilka innych interesujących budowli, niemniej do najciekawszych zaliczają się mury obronne, uznawane za najlepiej zachowane mury miejskie na Pomorzu. Powstały jeszcze w czasach joannickich, chociaż to, co możemy oglądać dzisiaj, jest dziełem krzyżackich budowniczych. Część murów została wykorzystana na domy mieszkalne. W południowo-wschodnim narożniku zachowała się baszta skażanów.

Więcej informacji o miasteczku, które mogłoby być kociewskim Carcassonne, można zdobyć wędrując już po samych Skarszewach.

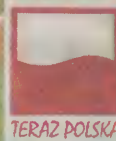
Tekst i zdjęcia Maria Giedz

REKLAMA



SKOK  
UBEZPIECZENIA

LAUREAT  
KONKURSU



- Dbamy o bezpieczną przyszłość.
- Chronimy Twoje życie i majątek.
- Po prostu oferujemy ubezpieczenia.

Zapraszamy do najbliższej placówki SKOK.

www.skokubezpieczenia.pl